

MARZEC 2001

ISSN 1507-6660

Powiatowa

Nr 3 (24)

cena 2,50 zł (w tym 7% VAT)

BLEDZEW



MIEDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE :

- ZNACZY KOBIETA
- LIMIT NA ZACHOROWANIE
- SPÓJRZ DZIECKU W OCZY

● NIEFRASOBLIWOŚĆ, CZY ...?

- BLIŻEJ NATURY
- MAŁUCH POJECHAŁ DO SKWIERZYNY
- FINAŁOWA GAŁA SPORTOWA



Przesypownia Wapna i Cementu

Spółka z o.o.

66-300 Międzyrzecz

ul. Fabryczna 3

tel./fax: 741 16 47

Polecamy w ciągłej sprzedaży:

1. Cement luzem

- CEM I - 42,5 R

- CEM II AS - 32,5 R

z cementowni GORAŹDŹE i STRZELCE OPOLSKIE

2. Cement workowany 50 kg i 25 kg

3. Wapno hydrotызowane

Zapraszamy



ROR w GBS MIĘDZYRE CZ

Minimum formalności

Korzystanie z debetu

Kredyt w ROR do 8 lat

Brak prowizji za prowadzenie

Szeroka samodzielność

Przywileje przy kredytach

Stan konta SMS-em GRATIS

Wygodne zlecenia stałe

Wachlarz kart do wyboru



Międzyrzecz
ul. Wąskiewiczza 24
tel: (095) 741 23 02

Zbąszynek
ul. Topolowa 24
tel: (068) 384 94 56

Zbąszynek
ul. Klubowa 5
tel: (068) 384 91 96

Trzciel
ul. Armii Czerwonej 28
tel: (095) 743 11 88

Pszczew
ul. Rynek 7
tel: (095) 749 10 05

Trzciel
ul. Poznańska 4
tel: (095) 743 12 13

Bledzew
Pl. Wiosny Ludów 9
tel: (095) 743 60 31

Zbąszyń
ul. Graniczna 5/7
tel: (095) 384 65 54

Bróje
Pl. Wiosny Ludów 3
tel: (095) 743 40 03

Więcej informacji o tym i innych produktach oraz formularze wniosków o wydanie kart na stronie:

WWW.GBSMIĘDZYRZECZ.PL



Moje 3 grosze Znaczy kobieta

Gdy zaczynała się transformacja ustrojowa w Polsce, uderzono we wszystkie ideologiczne przyczółki poprzedniego systemu. Między innymi były to święta zwane komunistycznymi, np. 1 Maja, 22 Lipca. Nie zastanawiano się nawet, jaki jest rodowód tych świąt (np. 1 Maja zaczęto przecież obchodzić w hołubionych skądinąd Stanach Zjednoczonych, a nie w Rosji). Takim dniem symbolem był także Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony 8 marca. Zaczęto wykpiwać ten dzień, udowadniając, że było to święto, które ośmieszało kobiety, a wręcz je upokarzało. Co ciekawe, mówiły tak same kobiety. A ja bronię to święto. Oczywiście nie w formie karykaturalnej, czyli podwiednięty tulipan za pokwitowaniem, lub rajstopy ze złotą nitką, czy dezodorant w kulce, po którym skóra kleiła się przez tydzień, a następnie męskiej wódeczki w gronie kierowniczym. Spójrzmy na to święto z innej nieco strony. Trzeba się pozbyć szowinizmu męskiego i przyznać, że kobieta w społeczeństwie spełnia rolę

zgoła inną niż mężczyzna. I mimo że ta rola jest nie-raz szara, żmudna, czasem smutna, chmurna, czasem zapłakana, to nikt przecież w jakimkolwiek ustroju czy religii nie odmówi ważności funkcji, jakie kobieta spełnia w społeczeństwie. Kto zastąpi prawdziwą matkę, kto poprowadzi mądre dom, kto stworzy rodzinną atmosferę? My też to potrafimy – zakrzyknie chór męski. Ale badania statystyczne mówią, że robimy (my, mężczyźni) to tylko w niewielkim stopniu. Dlatego Święto Kobiet jest potrzebne. Nie dlatego, żeby honorować kogokolwiek tylko dlatego, że jest płci żeńskiej, Ale dlatego, żeby uwypuklić, podkreślić znaczenie tej części populacji ludzkiej.



I ażeby nas mężczyźni chociaż raz w roku pobudzić do refleksji. Niech się nie oburzają na mnie feministki (już słyszę ich zgodny chór), które chcą zatarcia wszelkich różnic między płciami. Oczywiście, kobieta ma prawo być dyrektorem, menadżerem, szefem, zwycięzcą Rajdu Paryż

- Dakar i kim tam jeszcze chce, nawet sekretarzem generalnym ONZ, ale staromodnie uważam, że wcale nie zaszkodzi, jeżeli będziemy wobec NICH szarmanccy, grzeczni, uprzejmi i kulturalni. A do Pań, które uważają, że nie ma różnic płci apeluję – Kobiety, bądźcie sobą i nie protestujcie przeciwko naszemu męskiemu szacunkowi.

Niezależnie, czy jesteście businesswomen, czy sprzedawczynią w supermarkecie i niezależnie od tego, czy macie ten szacunek okazywany na co dzień, czy tylko ten jeden raz w roku.

Marian Stoiński

Wszystkim Walentynkom 8 marca

Kobieto, Ty puchu marny

Czy to dlatego tak często panowie noszą Was na rękach i wzdychają na każdy figlarny uśmiech? Już jako dziecię tuląc się do matczynej piersi czułem kojące ciepło usypiając bezpiecznie w Jej ramionach. Któż z nas nie przyzna, że nawet po latach kiedy podrażnioną męską dumę chowaliśmy w skrytości przed światem puszczając łezkę z myślą o matce, która tuliła w z troskaniu.

A później wyrastając z chłopięcia w wiek męskości tak łapczywie pożeraliśmy Wasze piękne jędrne ciała i to nie tylko oczami. Błysk w oku rozpałał się na każdy widok tej jedynej i do dziś nie sposób uwolnić się od tego uroku. Natura chytrze ustawiła nas na przeciwnych biegunach i nie po to, by odpychać lecz przyciągać wzajemnie. My plus, Wy minus. Więc może dla równowagi odbieracie nam po części nasze „ja”, dając w zamian okrucieństwa czułości, a my, jak dzieci łase na łakocie bez zniewolenia poddajemy się Waszej woli za jeden dotyk, uśmiech, czułe słowo. Ten zgubny nałóg miłości pcha nas w Wasze ramiona i tak chętnie wracamy do domu, w którym klimat ciepła rodzinnego jest dla nas azylem na strudzone nasze głowy.

Żyjecie od nas dłużej i dobrze, żyjecie jak najdłużej, by utwierdzać nas w męskiej próżności, bo i tak wiecie, że Wasze jest na wierzchu, Wy wspaniałe Matki, Żony i Kochanki.

Bolesław Onyszczyk

Dziękujemy

Panu Arkadiuszowi Piotrowskiemu i władzom Skwierzyny, Panom – Maciejowi Zawadzkiemu i Lesławowi Hołowni z SOKiR w Skwierzynie serdecznie dziękujemy za pomoc w zorganizowaniu II edycji plebiscytu Kibic i Sportowiec Roku 2000 Powiatu Międzyrzeckiego.

Redakcja



Przed poważną operacją ekonomiczną naród musi być uśpiony. Celny to i gorzki aforyzm, którym W. Kania z tygodnika „Wieści” skwitował rządowe reformy. Bo w demokracji naród ma zawsze taki rząd, na jaki zasłuży (czytaj: wybierze). A wielkość szkód, jakie wynikają z przesłanek doktrynalnych jest proporcjonalna do społecznego przyzwolenia na eksperymenty i do gorliwości ich wdrażania. Sprawa to złożona i trudna. Szczególnie tam, gdzie dokonuje się przemiana ustrojowa, gdzie demokracja dopiero kiełkuje i obywatele nie chcą jej przeszkadzać, nawet wówczas, gdy przedstawiciele władzy – w imię tejże demokracji realizują swoje interesy. Złożoność wszakże wpływa i stąd, iż wojewoda, starosta, burmistrz, dyrektor też nie mogą bojkotować demokratycznie wybranej władzy, a równocześnie – nie mogą potencjalizować jej błędów. Przeciwnie. Muszą je minimalizować. Od chwili rozpoznania wad. A więc?

Jeśli liderzy opcji skrajnie liberalnej, D. Tusk czy M. Płażyński uciekają z tonącego statku na pospiesznie skleconą platformę ratowniczą, podtrzymywanie kursu na kipiel i skały źle świadczy o zawodowych i moralnych kompetencjach pomniejszych funkcjonariuszy owej szarży. Jak wyhamowywanie zgubnego rejsu – budzi szacunek dla odwagi i mądrości ludzi z charakterem.

O dewastacji tych obszarów kraju, które zepsuto reformami wie już każde wiejskie dziecko, które okradziono ze szkoły, każdy chory i cierpiący, któremu ograniczono dostęp do szpitala, do lekarza, do leku, a więc często prawo do życia, każdy rencista i emeryt, któremu co roku pomniejsza się świadczenia WYPRACOWANE. A oficjalnie? Niechlubne rozstanie z twórcami owego bagna (Handke, Maksymowicz, Kulesza i in.) to oficjalne przy-

znanie się do klęski, której nie przesłoni hollywoodzki uśmieszek P. Premiera.

Bliskie wybory parlamentarne zwiłokrotniły pytania, jakie i ja posłyszałem tu, w Świebodzinie, w Zielonej Górze, w Gorzku, w Kursku. Niektóre budzą satysfakcję. Np. tam, gdzie dowodzą, iż absurd reformy ochrony zdrowia zostały złagodzone przez mądre i życzliwe interwencje senatora Z. Jarmużka, zasiadającego w społecznych strukturach Kasy Chorych, instytucji dalekiej od ideału. Albo tam, gdzie wskazują pielęgniarki, stomatologów, lekarzy, którzy nikomu nie odmówili porady zasłaniając się fetyszowaniem wydumanych „opcji”, za którymi – (a nie za chorymi) – pełną pie-

niadze. (Osobiście najbardziej brzydzę się i wstydzę pazerności części ludzi mego zawodu). Równie wysoko oceniane są szlachetne postawy nauczycieli, pracowników urzędów gminnych czy powiatowego. Niestety! Zbyt wiele jest pytań o praktyki nieczne, o tępe wdrażanie tych pomiotów reform, które dowodzą nie tylko ignorancji i arogancji, ale są ponurym nośnikiem społeczno – politycznego amoralizmu ich – pozał się Boże – twórców.

Jestem przekonany – bo takie są reguły demokracji, że szkodnicy o głośnych nazwiskach staną przed Trybunałem Stanu, ale to wykracza poza zasięg „Powiatowej”, która winna demaskować ludzi ma-

łych, mnożących absurd na naszym podwórku.

Dziwię się tym Krótkowzrocznym Konsumentom owoców zatrutych, którzy jakby zapomnieli, że maluczko, a ich brzydkie procedury rozumna większość wyrzuci na śmietnik. Pozostanie zbiorowa mądrość i wola środowiska, samorządność, chlubne tradycje oświaty. I sądy koleżeńskie, które wiedzą za co – od czasów Hipokratesa – można, a nawet trzeba pozbawiać prawa wykonywania zawodu lekarza czy pielęgniarki. A, za co – godnie i godziwie wynagrodzić

Nie! Nie przewiduję końca świata. Mówię o końcu świata kłopotliwych i cwaniactwa.

Aleksander Zielonka

Do redakcji

W związku z trudną sytuacją naszej służby zdrowia zamieszczamy kopię listu dyr. Leszka Kołodziejczaka przesłanego do Lubuskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Nawiązując do zasad udzielania świadczeń zdrowotnych – zaproponowanych naszemu SPZOZ w Międzyrzeczu w umowie nr 040009 z dnia 29.12.2000r. – zgłaszamy nasze zastrzeżenia zarówno co do rocznej kwoty maksymalnej na rok 2001 (§ 21 umowy), jak i wskaźników poszczególnych oddziałów i przyspitalnej izby przyjęć oraz w konsekwencji – limitowania świadczeń zdrowotnych.

Analiza porównawcza wykupionych przez LRKCh świadczeń zdrowotnych na rok 2000 i na rok 2001 – prowadzi do stwierdzenia – że kwota kontraktu na rok 2001 – jest niższa o ok. 20%. Po dodaniu do tego wskaźnika – stopnia inflacji w 2000r. – ok. 9% i przewidywanej inflacji na 2001r. – realna wartość umowy na rok bieżący – jest niższą o ok. 37% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Za zdecydowanie zaniżone uznajemy wskaźniki punktowe oraz limity hospitalizacji na poszczególnych oddziałach – zakontraktowane na rok

2001. Przykładowo informujemy, że w roku 2000 na oddziale wewnętrznym – średnia miesięczna liczba pacjentów wyleczonych wyniosła 150 – a na rok bieżący wyznaczono zaledwie 100 hospitalizacji na tym oddziale. Podobnie na oddziale dziecięcym: wykonanie w roku 2000 – wyniosło przeciętnie 69 hospitalizacji miesięcznie – a na rok 2001 zaproponowano jedynie 35 hospitalizacji.

Wyznaczenie tak zaniżonych hospitalizacji (dotyczy to także pozostałych oddziałów szpitalnych) – jest w istocie limitowaniem świadczeń zdrowotnych. Limitowanie takie – jest zaś sprzeczne z zapisem art. 5 i 7 Ustawy o zakładach opieki zdrowotnej z 30.08.1991r. (Dz.U.104/97) oraz art. 31 i 31b Ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym z 06.02.1997r. (Dz.U.28/97).

Zaproponowana w umowie z 29.12.2000r. kwota nie pozwoli naszemu SPZOZ – na właściwe realizowanie ustawowo zagwarantowanych obywatelom świadczeń zdrowotnych, a także na zapewnienie należytej jakości tych świadczeń.

Sygnalizując Kasie powyższe zastrzeżenie – za względnie konieczne i uzasadnione uważamy przystąpienie do renegotiacji umowy nr 040009 i to już w najbliższym czasie.

Dyrektor
mgr Leszek Kołodziejczak

Do przemyślenia...

Dowiedziałam się u fryzjera, że jesteście gazetą burmistrza. Chyba burmistrz najbardziej się zdziwi. No bo jak ktoś ma „swoją” prasę, to nigdy niczego złego na swój temat w niej nie przeczyta. Nas jednoznacznie zaszkladkowano do SLD, a że burmistrz z SLD – to i POWIATOWA – ratuszowa. Nic bardziej błędnego. POWIATOWA nie jest też organem SLD, ale gazetą prywatną. Lewica nie ma niestety dobrej prasy, bo nikt nie dementuje „rewelacyjnych informacji” często wyspanych z palca w prasie prawicowej. Wszystkie nacjonalizmy i antysemityzmy nie są potępiane, ale przemilczane. Ciekawe, do czego to doprowadzi. W wielkiej Europie będziemy ze swoim zadufaniem i zapatrzeniem tylko w jedynie słuszną sprawę – na szarym końcu. Zastanawiam się, czy mądrych ludzi ogarnął amok i udają, że nie widzą bezrobocia, pazerne kapitalizmu, republiki kolesiów, pogłębiającej się biedy i rosnących fortun wybrańców losu. Z rozważań o sprawach krajowych wracam na własne podwórko.

Podobno Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) ma przejść do Sulęcina. Po PKO, likwidacji wielu połączeń kolejowych, zamknięciu wielkich zakładów pracy – to następny powód upadku naszego miasta. Coraz głośniej mówi się o sprzedaży Głębokiego 2 – dawnej plaży PUBR – owskiej,

którą pracownicy wielkiego kiedyś zakładu budowali własnymi rękami. Czy jest jeszcze coś do sprzedania? Dlaczego w naszym powiecie i gminie nic nie opłaca się robić dla siebie? Niedługo w lasach i nad jeziorami staną tablice z wymownym napisem TEREN PRYWATNY – i to, co kiedyś było nasze, będziemy oglądać przez płot.

Mieszkańcy Domu Chronionej Starości z Kęszycy Leśnej skarżą się, że Gmina Międzyrzecz nie dotrzymała warunków umowy. Mieszkają ładnie i wygodnie, ale boją się, że w razie potrzeby żadnej pomocy nie otrzymają, bo nie ma tam ani telefonu, ani pielęgniarki, która miała być zatrudniona. A przecież to są ludzie starsi. Wykonawca zadbał o odpowiednie urządzenia alarmowe, ale nie ma kogo wołać na pomoc.

W szkołach przetańczono studniówki i teraz abiturienti muszą się wziąć za powtórki. Jeszcze matura po staremu, więc trzęsienia ziemi nie będzie, ale żeby ją zdać, to trzeba po prostu umieć. Były też wywiadówki. Rodzice usłyszeli wiele gorzkich słów, bo we wszystkich szkołach sytuacja jest podobna. Arogancja, chamstwo, tumizizm i wagary – to normalka. Szkoła nie naprawi rodzicielskich zaniedbań, tym bardziej, że rodzice zawsze starają się usprawnić swoje dzieci szukając przyczyn zła tylko w nauczycielach i szkole.

Byłam w gorzowskiej PANORAMIE, która reklamuje wszem i wobec, że wszystko

tam naj. A tam – ciuchy beznadziejne, a ceny astronomiczne, np. zwykłe podkoszulki po 100zł, filizanki w cenie porcelany miśnieńskiej, ale daleko im do lekkości i wdzięku tej ostatniej. Przeceny tylko przy zimowych męskich płaszczach. Temat przecen dwa razy w roku wraca jak bumerang. Ale co to za przeceny 10-20%? Lubuskie to chyba skansen na wszystkie nowości. W Poznaniu przeceny do 50%! To rzeczywiście okazja. Ale po co jeździć daleko, jak w Bledzewie jest sklep odzieżowy, w którym można kupić ładne sweterki po przystępnych cenach?

Szkoda mi małych sklepów spożywczych, które powoli pochłaniają supermarkety. Ale prawa rynku są nieubłagane, ludzie coraz biedniejsi i tam, gdzie zwycięża ilość, musi przepaść jakość. I bardzo mi żal p. Aldony, która będzie musiała zamknąć swój sklep, bo w towarzystwie NETTO i ABC (już niedługo) – nie wyjdzie na swoje.

W Międzyrzeczu coraz niebezpieczniej, biją, strzelają, nasilają się kradzieże, narasta problem narkomanii. Może Policja nas uspokoi?

Izabela Stopyra

A tak na marginesie – dlaczego agenci firm udzielających pożyczek w domu klienta okleją swoimi ofertami ściany, skrzynki elektryczne i grzejniki, a nie tablice, które do wszelkich informacji służą?

Boso, ale w ostrogach

Po przeczytaniu w Kurierze Międzyrzeckim artykułu „O budżecie, basenie i zdrowym rozsądku” ja również tracę wiarę w demokrację i normalność, ale z innych powodów. Bo czy normalne jest to, że rację mają zawsze ci co u władzy, a ci z niższych szczebli są „be” i tylko mąca? Uważam, że w stosunku do mieszkańców trzeba wykazać więcej zaufania. Ten opisywany „szef jednej z komisji” nie działa jednoosobowo, ponieważ komisja liczy 9 członków pracujących solidnie i spójnie, a wnioski podejmowane są większością głosów. Nasz wniosek dotyczył zmniejszenia wydatków na administrację, które wzrosły mimo mniejszego budżetu w porównaniu do 2000r. Przecież zamiast zwolnień można dać np. mniejsze podwyżki, premie czy nagrody, ograniczyć wyjazdy służbowe i zagraniczne (zamiast 5 osób jadać 2), oszczędzać na paliwie itp. Może warto wydrukować w Kurierze Międzyrzeckim budżet na 2001r. z jego dochodami i wydatkami, porównać z budżetem 2000r. z jego dochodami i wydatkami. Przecież nie mamy nic do ukrycia. I żeby zamknąć tę kwestię, to nie dzięki tym, „którzy odpowiadają za funkcjonowanie gospodarki miejskiej” ul. Łakowa będzie wyglądała jak ulica, to nie oni zrobili oszczędności na ul. Rolnej, to nie oni wykazali nieprawidłowości przy wykonawstwie ul. Kossaka, Matejki i Wita Stwosza. Nie wspomnę już o zaniżeniu dochodów z targowiska. Jeżeli chodzi o czysztę, to proszę przemyśleć, kto winien uderzyć się w piersi i powiedzieć ludziom „zapomnijcie o remontach”, bo przecież nie komisja. I jeszcze jedno, ja też chciałabym pływać, ale może trzeba wreszcie zrobić coś skutecznie z ciekącym dachem w hali. Bo jaka jest gwarancja, że dla odmiany w basenie woda nie będzie wsiąkać w ziemię?

Za wiedzą Komisji Inwestycji,
Budownictwa i Mienia Komunalnego
Wiesława Chamienia

Do redakcji

Zgodnie z porozumieniem z 10 października 2000r. zawartym z Urzędem Gminy w Międzyrzeczu, odcinek ul. Zachodniej od skrzyżowania przy sklepie Intermarche do skrzyżowania z ul. Kopernika został przewidziany do remontu w 2001 roku. Planowana jest budowa chodnika po lewej stronie drogi, odwodnienie skrzyżowania ulic Zachodniej i Kopernika, korekta łuków na w/w skrzyżowaniu. Zlecono dokumentację techniczną, obejmującą również nową organizację ruchu dla w/w odcinka drogi w powiązaniu z problemowym przejściem dla pieszych w okolicy sklepu. Przedmiotowe przejście dla pieszych zostanie wykonane do końca I półrocza bieżącego roku w oparciu o uzgodniony i zatwierdzony projekt organizacji ruchu.

Naczelnny Dyrektor
Zarządu Dróg Wojewódzkich
inż. **Marek Włodarczyk**

Do redakcji

W załączeniu przesyłamy analizę wyników badań ankietowych przeprowadzonych w wybranych oddziałach szpitalnych mających na celu określenie poziomu satysfakcji pacjentów z prośbą o zamieszczenie na łamach „Powiatowej”.

Z poważaniem
Dyrektor mgr **Leszek Kołodziejczak**

Weszliśmy w trzeci rok reformy ochrony zdrowia. Truizmem jest powtarzanie, że wdrażane zmiany są trudne, rodzą poczucie zagrożenia – w jednakowym stopniu – u pacjentów i pracowników służby zdrowia.

Przeprowadzając badania ankietowe chcieliśmy dowiedzieć się, jaki wpływ na jakość świadczeń ma to obustronne poczucie zagrożenia, jak przebiegają wzajemne relacje pacjent – pracownik. Ocenialiście Państwo po raz kolejny dwa oddziały: chirurgiczny i położniczo – ginekologiczny. Poprzednie badania ankietowe przeprowadziliśmy dla całego szpitala w 1997, a w początkach roku 2000 badaliśmy dodatkowo poziom satysfakcji pacjentek oddziału położniczo – ginekologicznego. W oparciu o zebraną poprzednio wiedzę mogliśmy dokonać analizy porównawczej uzyskanych wyników. Uzyskane oceny uległy poprawie – ponad 92% ankietowanych w przypadku ponownego zachorowania chciałoby leczyć się w naszym szpitalu i to nie z powodu usytuowania szpitala blisko domu, ale dlatego, że praca tych oddziałów została oceniona jako dobra i bardzo dobra. Cieszy nas, że zmieniła się świadomość zdrowotna pacjentów, ich oczekiwania dotyczące otrzymywanej pomocy medycznej – zmiany te wyraźnie można odczytać w komentarzach dopisywanych do ankiet.

Pozytywne zmiany uległy również

wzajemne relacje pacjent – lekarz czy pielęgniarka. Zgineła anonimowość osób udzielających świadczenia zdrowotne – pacjenci w większości znali z imienia i nazwiska pielęgniarkę i lekarza, a otrzymywane informacje o własnych problemach zdrowotnych dla

Szpital w Międzyrzeczu

86% ankietowanych były w pełni wyczerpujące. Wskaźnik 86% jest bardzo dobrą miarą, ale niezbędne jest dopracowanie techniki informacyjnej tak, żeby pacjent wiedział o sobie wszystko i mógł świadomie uczestniczyć w procesie leczenia. Miarą poczucia bezpieczeństwa pacjenta w oddziale jest dostępność do lekarza i pielęgniarki w godzinach popołudniowych i nocnych – respondenci obu oddziałów uważają (76%), że jest dobra. Wysoką akceptację swojej pracy uzyskali również pracownicy komórek diagnostycznych.

Na szczególną uwagę zasługują ankiety zwrócone przez pacjentki rodzące w naszym szpitalu. W oddziale tym wprowadzono wiele zmian. Przeprowadzony został remont oddziału, stworzono możliwość odbywania porodów rodzinnych, przebywania ojca z matką i dzieckiem. Zasadniczym pytaniem było co na to rodzące Panie? I co? Okazuje się, że 92% młodych kobiet – bo głównie w przedziale wiekowym 20 – 30 lat

– uważa stworzone warunki za bardzo dobre, pracę lekarza położnika 93% respondentek ocenia bardzo wysoko, podobnie wysoki wskaźnik pozytywnych ocen uzyskały położne i lekarz pediatra.

Nie chciałabym, aby odnieśli Państwo wrażenie, że uznaliśmy te wyniki za doskonałe, takie, przy których nie trzeba już zadawać sobie pytania co poprawić? Ankiety te służą przede wszystkim do tzw. pomiaru wewnętrznego, a więc musimy szczególnej analizie poddać oceny negatywne. I nie jest tutaj ważne, czy te oceny to wskaźnik 1,5%, czy np. 12%. Istotne jest znalezienie odpowiedzi na pytanie dlaczego np. 1,5% respondentów uważa, że chirurdzy i ginekolodzy niedostatecznie reagują na prośby chorych, dlaczego jakość posiłków w szpitalu negatywnie ocenia 1,1% pacjentów oddziału chirurgii, a 9,2% pacjentek oddziału położniczo – ginekologicznego. Skąd się bierze brak informacji o celowości i dolegliwości badań diagnostycznych? Dlaczego inaczej

oceniana jest czystość w obu oddziałach, mimo że prace porządkowe wykonuje ten sam zespół pracowników. Co zdarzyło się w czasie pobytu w szpitalu, że otrzymaliśmy jedną ankietę całkowicie negatywną, w każdym parametrze miary? Ankiety dały nam możliwość zadania pytań, które w sposób jasny wskazują miejsca niedoskonałe – i to jest niesłychanie ważną zaletą badań tego typu.

Przeprowadzone badania należą do tzw. pozamedycznych wskaźników jakości, w sposób całkowicie anonimowy udzieliłicie nam Państwo odpowiedzi na interesujące nas pytania. Odpowiedzi te służyć nam będą przede wszystkim do wdrożenia planu poprawy jakości wszędzie tam, gdzie uzyskano jakąkolwiek negatywną ocenę. Wszystkim odpowiadającym dziękujemy za zwrócenie wypełnionej ankiety.

Za zespół ds. Jakości
Wiesława Kozielska

SPYCHOLOGIA?

Otrzymał od Pełnomocnika ds. Oświaty i Kultury Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu lakoniczne pismo zlecające do „służbowego wykorzystania” informację Polskiej Agencji Informacyjnej S.A. PAI INTERNET w Warszawie.

I to polecenie jest dość dziwne, bo właśnie Starostwu powinno bardzo zależeć na odpowiedzi na pismo PAI. Chodzi bowiem m.in. o materiały na temat prasy lokalnej, które Agencja zamieści bezpłatnie w informatorze „POL-

SKA 2001”. My oczywiście zastosowaliśmy się do polecenia, bo nam zależy, żeby w ogólnopolskim informatorze znalazła się POWIATOWA. Na naszym terenie ukazują się cztery pisma lokalne, ma więc Starostwo czym się pochwalić, tylko dlaczego pracownicy tego urzędu nie chcą się pofatygować, zebrać odpowiednich danych i taką zbiorówkę wysłać? To się nazywa promocją naszego powiatu, ale widocznie w Starostwie nikomu na tym nie zależy.

Stop

NARKOTYK – to substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, której przyjmowanie degeneruje organizm, uzależnia fizycznie lub psychicznie, niszczy więzi międzyludzkie, w tym rodzinne, a w konsekwencji, w większości przypadków, prowadzi do śmierci. Narkotyki są substancjami coraz częściej spotykanymi w szkołach, nawet podstawowych. Handlarze narkotyków w poszukiwaniu łatwego zysku wykorzystują naiwność coraz młodszych dzieci, oferując im cukierki z narkotykami, kolorowe bibułki nasączone LSD oraz szeroką gamę narkotyków. Do najbardziej znanych należą: konopie indyjskie, haszysz, LSD, skun, meskalina, psylocybina, opium, morfina, heroína, morfina syntetyczna, kokaina, crack, amfetamina, ecstasy, UFO- (występujące obecnie pod wieloma nazwami), opiaty - (polska heroína lub kompot), inhalanty - (rozpuszczalniki, aceton, kleje). Na polskim rynku pojawiają się wciąż nowe substancje o działaniu odurzającym lub pobudzającym, często w postaci tabletek lub pastylek. Większość ludzi zdaje sobie sprawę ze szkodliwości używania, a zwłaszcza nadużywania narkotyków, mimo tego wciąż tak wielu z nich decyduje się na wejście w kontakt z tymi groźnymi substancjami, ale dlaczego? Dlaczego młodzież z jednej strony słyszy o zagrożeniach i konieczności odmowy używania narkotyków, z drugiej zaś strony może obserwować w mediach niejako przyzwolenie na zażywanie tzw. „łagodnych”, „lekkich” narkotyków? Dlaczego tak wiele osób, w tym autorytety z dziedziny nauki i sztuki, artyści, piosenkarze i aktorzy, tłumaczy, że palenie trawy (marihuana) to sposób na relaks, który nie prowadzi do uzależnienia. Mając takie przykłady w swoim środowisku, młodzież staje wobec pytania – kto ma rację? Chcąc uchronić nasze dzieci przed konsekwencjami nałogu narkotykowego, należy wziąć pod uwagę przyczyny mające bezpośredni wpływ na podjęcie decyzji o sięgnięciu po narkotyki. Do motywów podawanych przez młodych ludzi należą: trudności z odpowiedzią na pytanie o cel i sens własnego życia; nieumiejętność radzenia sobie w sytuacjach wymagających przezwyciężenia własnych ograniczeń biologicznych, psychicznych, społecznych i duchowych; poczucie niskiej wartości osobowej; konflikty z rodzicami, nauczycielami i wychowawcami; kryzys tożsamości religijnej; ciągle odczuwanie poczucia krzywdy ze strony dorosłych; nieumiejętność przewidywania skutków eksperymentowania ze środkami odurzającymi; poczucie alienacji, wyobcowania i osamotnienia w środowisku rodzinnym, szkolnym; poszukiwanie sukcesu za

wszelką cenę; brak norm i wartości dotyczących życia, zdrowia i odpowiedzialności; brak zaufania do rodziców, nauczycieli, katechetów, władzy; brak skrzyszczonych celów życiowych; egocentryzm; chęć przypodobania się środowisku rówieśników; szybkie udowadnianie innym swojej dorosłości. Działania zapobiegające nasileniu powyższych procesów powinny być ściśle związane z procesami wychowania i uspołeczniania młodych ludzi i to nie tylko w szkole lecz

SPÓJRZ DZIECKU W OCZY!

także w domu rodzinnym. Główną rolę powinni odgrywać tu rodzice, wartości przez nich wyznawane oraz ich poprawne relacje z własnymi dziećmi. Nowy styl życia zmusza młodych ludzi do działań często niezgodnych z logiką i normami moralnymi. Chęć bycia akceptowanym nawet za cenę utraty zdrowia, potrzeba osiągnięcia sukcesu przez morderczą naukę lub pracę ponad siły, popycha ich do sięgania po pomocnicze – narkotyki np. amfetaminę. Nikt z nich nie myśli wtedy o skutkach fizycznych związanych z przyjmowaniem narkotyków – schorzeniach wątroby, serca, nieodwracalnych zmianach w komórkach mózgowych, nowotworach, ogólnym wyniszczeniu organizmu, możliwości zarażenia się wirusem HIV. Narkotyki to także uzależnienie psychiczne, dające na początku odprężenie i siły vitalne, prowadzące do deprecjacji, samounicestwienia się. Narkotyki pomagają na początku zapełnić pustkę, poczucie krzywdy, ból emocjonalny i zagrożenia. Są alternatywą braku podniecających doznań, prawdziwych uczuć miłości i przyjaźni. Osoba sięgająca po narkotyki nie szuka przyczyn swoich realnych lub wymaginowanych niepowodzeń, całą winą obarcza innych a nie samego siebie. Drodzy rodzice patrzcie uważnie w oczy swoim dzieciom. Tam znajdziecie pierwsze niepokojące objawy. Każdy z wymienionych powyżej narkotyków daje, po zażyciu, charakterystyczne objawy, jednak wszystkie powodują zmiany w zachowaniu oraz reak-

cjach młodych ludzi. Na co należy zwracać uwagę? Uwagę naszą powinna zaniepokoić obecność w kieszeniach małych, foliowych torebek z pozostałością białego lub kremowego proszku; niewiadomego pochodzenia tabletki z odcisniętymi znakami ogólnie nie stosowanymi przez firmy farmaceutyczne (uśmiechnięte słoneczko, napis LOVE, H, TC, SEX, wizerunek króliczka, korony, oka proroka, kangura, błyskawicy, liścia, konia, psa itp.); białe kryształki nieco większe od popularnego cukru; jasno-kremowe kuleczki; małe flakoniki; listki bibułki o rozmiarach 1x1 – 2x2 cm z kolorowymi nadrukami zwierząt, postaci z bajek, a czasami nawet św. Mikołaja; pokruszone kawałki wysuszonych roślin kolorem zbliżone do zielonej herbaty; nasionka; wyraźny zapach kleju i acetonu utrzymujący się we włosach; sprasowane kawałki brunatnej lub zielonej barwy o charakterystycznym zapachu, łatwo łamiące się; kawałki srebrnej folii aluminiowej; rurki; strzykawki jednorazowe oraz

igły. Bardzo ważną wskazówką są zmiany w zachowaniu dzieci i młodzieży, nie zawsze związane z okresem dojrzewania. Podejrzane powinny być wszelkiego rodzaju stany dużego pobudzenia trwające nawet do kilku godzin, po których następuje wyczerpanie i senność; powiększone lub słabo reagujące na światło źrenice; szkliste oczy; opadające powieki; brak apetytu; duża euforia; zaburzenia w logicznym myśleniu; szybkie mówienie; długotrwałe uczucie zmęczenia; częste bóle i zawroty głowy; wilczy, wręcz nieokiełznany apetyt; zaburzenia równowagi; napady strachu, agresji; halucynacje; pociąganie nosem lub katar nie związane z przeziębieniem i alergią, często powiązane z krwawieniem z nosa; nadwrażliwość i ból na widok jasnych kolorów i światła; nadmierne pocenie się bez wysiłku fizycznego; wyraźne ślady nakłuć na rękach i nogach; słodkawa woń oddechu; nudności i wymioty. Wymienione objawy to tylko te bardziej charakterystyczne, łatwe do rozpoznania. Coraz częściej słyszy się o tabletkach UFO, o przedłużonym czasie działania, co sprawia, że są przez to bardziej niebezpieczne. Rozczarowani brakiem szybkiej reakcji młodzi bywalcy dyskotek, przyjmując dodatkową porcję, przez co potęgują działanie narkotyku. Dochodzi do zaburzeń w pracy mózgu, nerek i wątroby oraz przyspieszonej pracy serca, co w konsekwencji prowadzi do zapaści i zgonów. Alarmujące dane policji spowodowały, że narkotyk ten stał się bardziej dostępny, ponieważ handlarze obniżyli jego cenę.

(ciąg dalszy na str.8)

(ciąg dalszy ze str. 7)

Dzięki pomocy pracownika Urzędu Miasta i Gminy, specjalisty ds. przeciwdziałania patologiom społecznym, zdrowia i opieki społecznej Pana Macieja Kubowicza, otrzymałam dostęp do raportu dotyczącego badania postaw i zachowań młodzieży wobec uzależnień i zagrożeń społecznych w Gminie Międzyrzecz. Analiza tego raportu pozwoliła mi na wyciągnięcie kilku wniosków, często zaskakujących.

W roku 2000 anonimowo zankietowano 82 uczniów klas VIII szkół podstawowych, 83 uczniów klas I gimnazjów oraz 397 uczniów klas I i II szkół ponadpodstawowych. Z analizy ankiety wynika, że uczniowie deklarują dużą znajomość poszczególnych narkotyków. Ponad 50% ankietowanych stwierdza, że zdobyć narkotyków jest dla nich możliwe, bez większej trudności. Miejsca, gdzie zdaniem badanej młodzieży, można zdobyć narkotyki to: u dilerów – 33%, w szkole – 29%, u kolegi – 27%, w pubie lub knajpie – 24%. Około 40% uczniów szkół średnich i 15% gimnazjalistów przyznaje, że przynajmniej raz w życiu wzięło jakiś narkotyk. Najbardziej popularnymi narkotykami wśród badanych były: marihuana, haszysz, leki uspokajające i amfetamina. Wśród sposobów w zdobywaniu pierwszego narkotyku uczniowie podali: 28% dostało go od szkolnych kolegów, 26% wzięło po raz pierwszy w gronie przyjaciół, 12% kupiło od kolegi, 5% wzięło z domu, bez pozwolenia rodziców, 4% dostało od rodzeństwa oraz 4% dostało od jednego z rodziców. Powyższe dane dotyczą tylko niewielkiej grupy młodzieży, a jakże dobitnie obrazują poruszany problem. Wniosek nasuwa się tylko jeden. Rodzice i wychowawcy, nie śpijcie. Zagrożenie narkomanią, to problem bardzo realny. Nie chowajmy głowy w piasek, nie wmawiajmy sobie, że ten problem nie dotyczy naszych dzieci. Bądźmy czujni, kochajmy swoje dzieci miłością mądrą, obserwujmy ich zachowanie, wyniki w nauce oraz relacje z przyjaciółmi. Zapewniam, że troska i zainteresowanie sprawami dzieci wyjdzie im tylko na dobre. Bardzo ważne jest także to abyśmy potrafili skorzystać z pomocy specjalistów, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Na koniec pragnę zaapelować do handlowców, mających w sprzedaży różnego rodzaju kleje i rozpuszczalniki, o rozwagę i zdrowy rozsądek. Nie pozwalajcie aby te groźne substancje dostawały się do rąk coraz to młodszych dzieci. Wszelkich informacji dotyczących narkotyków oraz placówek prowadzących leczenie i wspomagających narkomanów w wychodzeniu z nałogu, udzieli Państwu Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Międzyrzeczu tel. 7412227 wew.31. Zapewniam anonimowość.

Edyta Adamus

Zapisy na prawo do zachorowania

Reforma służby zdrowia była konieczna - zabrakło jednak wyobraźni co do kosztów, a w sytuacji kryzysu państwa braki finansowe przekładają się na służbę zdrowia, której sytuacja jest zła.

Kasa Chorych to bank - ustala limity, nakazuje aby je przestrzegać, każdy pacjent ponad limit to wróg, ponieważ rodzi długi. Czy mają więc być przyjmowani wszyscy potrzebujący - **może tworzenie limitów powstrzyma ludzi od chorowania, uzdrowi społeczeństwo i służbę zdrowia?** W tym momencie widać bezsens tych poczynań - wylanie przysłowiowego dziecka z kąpielą. Założeniem reformy było bowiem poprawienie dostępności i jakości świadczeń medycznych. Jak to się ma do limitów? Może wrócimy do czasów, gdzie na wszystko trzeba było się zapisywać? **Proponuję wprowadzić zapisy na prawo do zachorowania.**

W szpitalu w Międzyrzeczu na 7 oddziałach zakontraktowano 60 % usług w stosunku do roku ubiegłego, ograniczone zostały przewozy karetką, nie ma kto przyjmować pacjentów w soboty i niedziele. Limity przyznane przez Kasę Chorych kończą się w połowie miesiąca lub w najlepszym wypadku około 20-go - **każdy pacjent ponad limit to strata dla ZOZ.** W 2000 roku z tytułu przekroczenia limitu zadłużenie ZOZ Międzyrzecz wynosi ponad 500 000 zł - nikt w Kasie Chorych nie chce dyskutować o zwrocie tej kwoty.

Szpital jest instytucją kapitałochłonną, która powinna spełniać oczekiwania pacjenta, należy płacić np. za stan gotowości i oczekiwania na pacjenta. Ponadto są standardy ze względu na bezpieczeństwo pacjenta i personelu na których nie można oszczędzać.

Zakontraktowane zostały limitowane usługi w następujących poradniach specjalistycznych: rehabilitacyjnej, gastroenterologicznej, gruźlicy i chorób płuc, okulistycznej, opieki paliatywnej, chirurgicznej, laryngologicznej, dermatologicznej, neurologicznej, zdrowia psychicznego, onkologicznej, kardiologicznej, urologicznej, psychologicznej i położniczo-ginekologicznej.

W roku 2001 nie zostały zakupione usługi w poradni diabetologicznej, reumatologicznej, ortopedycznej, konsultacyjnej pediatricznej i patologii noworodka. Poradnie te zostały postawione w stan likwidacji. Rozpoczęły się protesty pacjentów - rezultatów jeszcze nie znam.

Opiekę w zakresie podstawowej opieki medycznej w Międzyrzeczu zapewnia NZOZ "Pro Vita". Poradnia jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 800 - 1800. Pracuje 7 lekarzy w pełnym wymiarze godzin (3 pediatrów i 4 internistów) i dodatkowo 2 lekarzy w wymiarze 3 i 5 godzin dziennie. Finansowanie lekarza rodzinnego opiera się wyłącznie na tzw. stawce kapitacyjnej, będącej miesięczną kwotą ryczałtową przydzieloną na jednego zadeklarowanego pacjenta. Kwota ta jest niezależna od tego, ile razy ten sam pacjent skorzysta w danym miesiącu z porady lekarskiej i innych świadczeń.

Każdy ubezpieczony ma prawo zwrócić się ze swoimi zastrzeżeniami i uwagami do Komisji Skarg i Wniosków Rady LRKCh.

Zielona Góra tel. 068- 328- 76-80,
Gorzów tel. 095- 733-63-04.

Ewa Czapniewska



W ieść gminna niesie (a w każdej plotce jest podobno ziarno prawdy), że prześwietna gmina ma zamiar sprzedać ośrodek „Głębokie II”, czyli mówiąc ludzkim językiem – PUBR-owski. Ponieważ nie wszyscy pamiętają tak odległe czasy, czuję się zobowiązany przypomnieć, że w 1972 roku zawiązał się przy Przedsiębiorstwie Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego w Międzyrzeczu Komitet Budowy Ośrodka Wypoczynkowego, działający pod nadzorem związków zawodowych. W ciągu trzech lat na całkiem surowym terenie powstał ośrodek liczący ponad dwadzieścia domków, które swym wyposażeniem nie odbiegały od obowiązujących wówczas norm. Skąd pochodziły środki na budowę? Materiałami były w znacznej części odpady poprodukcyjne, praca – społeczna, a pieniądze – również społeczne, gdyż pochodziły z funduszu socjalnego oraz z podziału zysku. Turyści zjeżdżali tłumnie, smażyli się na plaży, „przyswajali paszę” w stołówce „na palach” i uważali na pętającego się między nimi dzika – Kubę. Sielanka trwała 15 lat. Upadek nieprzystających do nowej rzeczywistości społeczno-eko-

nomicznej PGR-ów zachwiał podstawami egzystencji PUBR-u. Chcąc ratować Ośrodek dyrektor zdecydował się oddać go w dzierżawę. Nazwisko dzierżawcy – obywatela RFN okrył mrok zapomnienia tym bardziej, że wyprzedawszy co się dało, rozplynął się w otchłani niebytu, pozostawiając nieutulonych w żalu właściciela i fiskusa. Pierwszy nie ujrzał ani grosza czynszu dzierżawnego, drugi – podatku. W 1992 roku Ośrodek został przekazany **nieodpłatnie** Gminie. Oczywiście ówczesny burmistrz Eugeniusz Ziarkowski solennie zapewniał, że zbudowany społecznym wysiłkiem obiekt zdewastowany nieco przez „niemieckie” rządy wróci do dawnej świetności. Ale cóż, dłużej klasztoru jak przeora... Burmistrz Ziarkowski odszedł z Międzyrzecza, później z tego najpiękniejszego ze światów, a Ośrodek pozostał. Z końcem tysiąclecia zaczęły się nad nim jednak zbierać ciemne chmury. Nie od dziś wiadomo, że jedynym znanym P.T. Władzom Gmi-

Niefrasobliwość, czy? ...

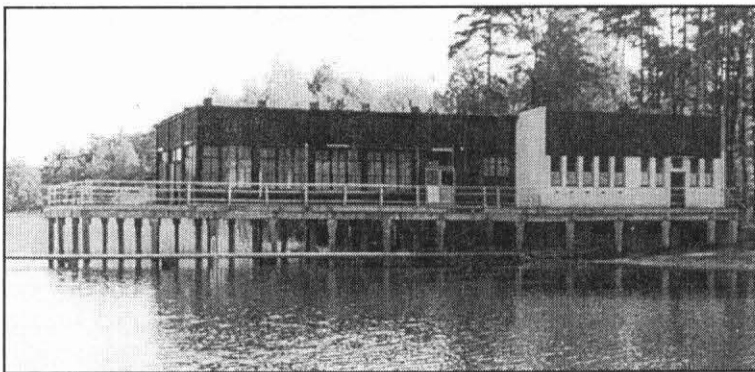
ny sposobem na zagospodarowanie turystyczne terenu jest sprzedaż wszystkiego, co da się sprzedać. Co do etycznego wydźwięku takiego postępowania powinni się chyba wypowiedzieć ludzie, którzy w czynie społecznym Ośrodek od podstaw zbudowali. Mnie jednak interesuje co innego.

- Ośrodek, którego chce się pozbyć Gmina nie jest deficytowy. Co prawda nie przynosi przysłowiowych kokosów, ale mimo

ży Ośrodka? Przecież z równym powodzeniem można by planować wpływy z wygranych w totolotka!

Turystyka jest specyficznym sposobem zarabiania pieniędzy, zupełnie nie przystającym do naszego młodego, pazernego kapitalizmu. W turystykę trzeba długo i dużo inwestować, ale potem można ze stuprocentową pewnością planować stałe zyski. Z pewnością trudno to pogodzić z mentalnością

ludzi, którzy chcieliby dziś zainwestować tysiąc, a jutro mieć milion, ale czy nie lepiej byłoby jednak zainwestować? Na przykład w ciągu pięciu lat 400 000 zł. Rocznie to daje 80 000, a właściwie mniej, bo Ośrodek przecież częściowo pokryje ten wydatek z własnych dochodów. Dużo? A ile kosztował płot wokół kościoła św. Jana? Ile np. zapłaciła Gmina za projekt turystycznego zagospodarowania Pniewa, w którym znalazł się m.in. motel w kształcie bunkra? Ile jeszcze



znacznej dekapitalizacji infrastruktury, zwłaszcza domków, przynosi stały dochód. Co ciekawe, dochód ten wypracowuje jedna osoba zatrudniona na stałe i dwie pracujące w sezonie.

- Cenę wywoławczą Ośrodka określono na 1 000 000 (jeden milion) PLN. Co spowodowało, że nieruchomość wyceniona przed trzema laty na 450 000 PLN w tak krótkim czasie podrożała o ponad 100%. Kto będzie skłonny zapłacić tę księżycową sumę? Wariat? Zblazowany multimilioner, który nie wie, co robić z nadmiarem pieniędzy? Przecież brudnych pieniędzy?

- Przetarg jeszcze nie jest przygotowany. Brak m.in. opisu geodezyjnego i ujednoliconego stanu prawnego nieruchomości. Wiadomo, że odnośne przepisy zawierają konkretne, niekrotkie terminy na dokonanie czynności składających się na przetarg. Jak przy tych terminach Gmina mogła planować na ten rok wpływ pieniędzy ze sprzeda-

cze można wymieniać podobnie „sensownych” wydatków? Wspomniane 400 000 zł mogłoby zwrócić się w ciągu następnych pięciu lat i od 2011 roku można planować zyski. Wybrano jednorazowy, bardzo niepewny „wtrysk” mamony, a po nas choćby pop-top.

Być może chodzi jeszcze o co innego. Jeśli nie dojdzie do skutku pierwszy i drugi przetarg, choćby z braku oferentów, to będzie można wycenić obiekt nawet poniżej jego wartości i sprzedać go po kawalku, zapewne w drodze bezprzetargowej. Komu?

Od lat słyszę o dziwnych krokach podejmowanych przez P.T. Władze Gminy w imię turystycznego zagospodarowania tejże. A przecież za każdą z tych decyzji ktoś stoi. Kto by jednak nie był autorem tych niewydarzonych pomysłów, pozostaje pytanie: czy powodowała nim niefrasobliwość, czy...?

Lech Stanisław Franas

Szansa dla niepełnosprawnych

Centrum Pomocy Rodzinie zajmuje się problemami dotyczącymi rodziny i niepełnosprawnych. Niepełnosprawni wg Ustawy z 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych - to osoby, których stan fizyczny, psychiczny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia lub ogranicza bądź uniemożliwia pełnienie ról społecznych, a w szczególności wykonywanie pracy zawodowej - i posiadają orzeczenie lekarza orzecznika. Mogą oni korzystać z różnych form pomocy np.: mogą być zatrudnieni na nowym stanowisku pracy tworzonemu specjalnie dla niepełnospraw-

nej osoby, mogą podjąć pracę w zakładzie pracy chronionej, otrzymać dofinansowanie do turnusów rehabilitacyjnych, oraz pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej i rolniczej, dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, zakup sprzętu ortopedycznego itp.

Osoby posiadające świadczenia rentowe i pragnące podjąć pracę powinny zarejestrować się w Powiatowym Urzędzie Pracy - gdyż pracodawcy tam poszukują pracowników. W roku 2000 w Międzyrzeczu zatrudniono 6 osób, finansując cztery miejsca pracy, z czego skorzystało dwóch pracodawców oraz udzielono dwóch pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Zakres pomocy dla osób poszukujących pracy uzależniony jest od otrzymanych środków pieniężnych, złożono wnioski na milion, a przyznano 100 tysięcy złotych, czyli 10% zapotrzebowania.

Wszystkich zainteresowanych informuję, że od 1 marca Centrum Pomocy Rodzinie będzie mieściło się w budynku Starostwa.

Ewa Czapiewska



„Stracone dusze”

Jedno z nieszczęść kina polega na tym, że co pewien czas kolejny aktor lub operator stwierdza, że trzeba spróbować czegoś nowego i staje się reżyserem. Zwykle kończy się na entuzjazmie, bo delikwentowi umiejętności jednak nie starcza. Tak też jest, ponieważ, z filmem „**Stracone dusze**”, w reżyserii naszego światowej sławy operatora Janusza Kamińskiego, zdobywcy 2 Oscarów i stałego współpracownika S. Spielberga.

Kamiński, zatwardziały realista, zrobił film traktujący o zjawiskach nadprzyrodzonych, w które nie wierzy. Trudno, żeby z takiej mieszanki powstało dzieło doskonałe... A o czym w końcu jest film? W Nowym Jorku mieszka sobie utalentowany pisarz Peter (niezwykle przystojny Ben Chaplin), który w swych książkach o różnych zbrodniarzach udowadnia, że nie ma zła absolutnego, a opętanie przez Szatana to bzdury. Na drugim biegunie historii jest nauczycielka parafialna Maja (jak zwykle piękna Winona Ryder), która w opętanie wierzy jak najbardziej, gdyż samej jej się coś takiego przydarzyło i poddawana była egzorcyz-

mom. Ich drogi krzyżują się w momencie, gdy Maja, po skomplikowanych łamigłówkach dochodzi do wniosku, że Peter dokładnie w dzień i godzinę swoich 33. urodzin stanie się... Antychrystem. Nie muszę dodawać, że owe urodziny zbliżają się wielkimi krokami... Maja musi Petera-ateistę przekonać, jakie siły w nim drzeżdżą, a łatwe to nie jest. Nie zdradzę chyba tajemnicy jeśli napiszę, że świat po raz kolejny zostanie uratowany przed Złym – w sposób wprawdzie zaskakujący, ale ostatecznie nie odbiegający od prostych schematów kina amerykańskiego.

No właśnie, „**Stracone dusze**” są tylko kolejnym filmem o Antychryście i porównania do „**Dziecka Rosemary**” Polańskiego są tylko grzecznościowym gestem polskich dziennikarzy, którzy chcieli w ten sposób uczcić operatora-rodaka, bo tak naprawdę te filmy dzielą lata świetlne talentu. Wprawdzie nie napisałam jeszcze nic pozytywnego o debiucie Kamińskiego, to jednak uważam, że z co najmniej kilku względów warto ten film zobaczyć. Przede wszystkim – od początku do końca widać, że

film zrobił operator. Mimo że tym razem kamerę trzymał Mauro Fiore, to wiadomo, że Kamiński miał ostatnie słowo. Zdjęcia są doskonale piękne, zapierają dech i przesłaniają mielizny scenariusza. Kamiński buduje nastrój światłem, eksperymentuje z kadrowaniem i stosuje barwne filtry na obiektyw, które sprawiają, że rzeczywistość zmienia kolory – od brudnej szarości po sepię. Wszystko to zapiera dech w piersiach i naprawdę pozostaje w pamięci. Dodatkowo jest świetna muzyka Jana A. P. Kaczmarska, która robi wszystko, by dodać głębi tam, gdzie jej nie ma.

Oglądałam ten film na Camerimage w Łodzi. Był Kamiński, który podbił serca widzów, seans kończył się w okolicy godziny duchów, więc nastrój był odpowiedni. Podczas projekcji kilka razy rozlegały się wrzaski strachu, bo rzeczywiście niektóre momenty były przerażające. Dlatego warto pójść do kina, ale z nastawieniem, że obejrzy się hollywoodzki kawałek bez pretensji do czegoś więcej. A zdjęcia naprawdę są przepiękne.

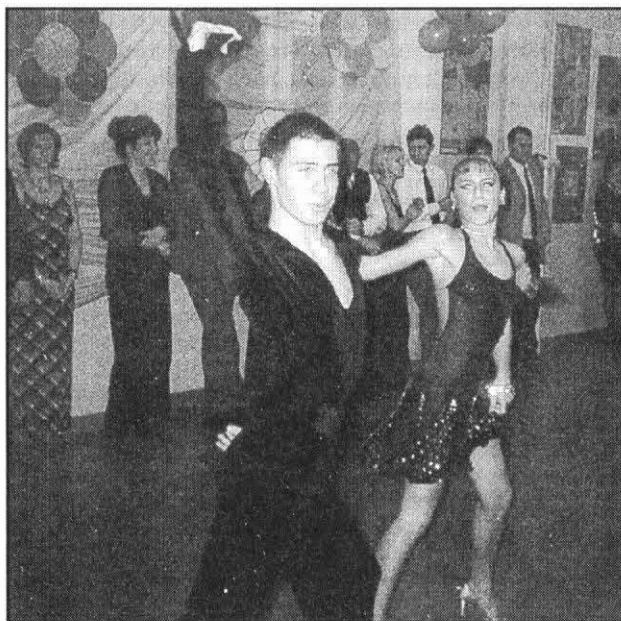
Aleksandra Stopyra

POLOWANIE NA PARKIECIE

*„Często niewinne żony małżonkowie winią,
Że im rogi na łbie jak satyrom czynią.
Lecz każdy niechaj swoją zapyta, wiem jak mu odpowie:
Niech będzie róg gdzie trzeba, nie będzie na głowie”.*

Pod tym hasłem 27 stycznia 2001 roku, w Restauracji „**DUET**” w Międzyrzeczu, odbył się Bal Myśliwski Kół Łowieckich „**PONOWA**” z Międzyrzecza i „**GON**” z Poznania. Nad organizacją balu czuwali **Wojciech Ostaszewski** i **Krzysztof Pacia**. Organizatorzy balu zapewnili uczestnikom wiele atrakcji. W loterii fantowej, prowadzonej przez Panów **Zdzisława Markowskiego** i **Marka Kocha** można było wygrać liczne nagrody rzeczowe, włącznie z upolowanym dzikiem. Swoje umiejętności taneczne zaprezentowała para **Martyna Raćko** i **Piotr Soja** z Klubu „**Fan Dance**” z Międzyrzecza. Młodzi tancerze płynęli po parkiecie w rytmie walca, tanga, rumbi i samby. Popisy uwieńczone zostały gromkimi brawami. Przed północą wniesiono

na salę pieczonego w całości dzika. Nie muszę nikogo ze smakoszy zapewniać, jakie to delicje. Przy muzyce zespołu **AWERS** z Międzyrzecza wszyscy uczestnicy balu - 59 par, bawili się szampańsko do białego rana. To było istne polowanie na parkiecie. My-



śliwi udowodnili, że potrafią nie tylko celnie strzelać i dbać o zwierzyńce w lesie, ale także wspaniale tańczyć i śpiewać. Właściciele Restauracji „**DUET**”, Panowie **Jacek Bełz** i **Adam Krystjan**, zadbali o wystrój sal oraz o to, by na stołach nie zabrakło niczego. Całości dopełniła przemiła obsługa - młodzi kelnerzy i kelnerki. Kończąc relację z balu żałuję, że taka impreza odbędzie się dopiero za rok.

Edyta Adamus



Kultura ozdobą sportu

18 lutego br. w skwierzyńskim Domu Kultury odbyła się ciekawa impreza kulturalno - sportowa. Przy pełnej sali reprezentowały się zespoły naszego powiatu. Podziwialiśmy: Małych Pszczewiaków za wiązanek tańców lubuskich (Pszczew), rewelacyjne układy choreograficzne zespołów tanecznych - Nowinka (Skwierzyna) i Trans (SP 3 Międzyrzecz), grupy wokalne Najk (DK Przytoczna) i Cwaniaki (DK Skwierzyna), solistkę Joannę Kwapisz, która śpiewała w "Szansie na sukces", zespół muzyczny Awers i grupę tańca BREAK DANCE z Domu Kultury w Międzyrzeczu. Zaśpiewał też sam szef skwierzyńskiego SOKSiR-u - Maciej Zawidzki, który razem z Jerzym Rudnickim prowadził koncert. Wszystkie popisy były nagradzane gromkimi brawami publiczności.



Joanna Kwapisz
i Maciej Zawidzki

Serdecznie dziękujemy wszystkim wykonawcom, choreografom i muzykom za moc artystycznych wrażeń. W czasie koncertu odbyła się licytacja dwóch prac uczestników zajęć skwierzyńskiego ŚDS i olejnej martwej natury międzyrzeckiej plastyczki Ewy Lamchy. 1100 zł uzyskane z licytacji i kwesty przekazano na konto Hospicjum Brata Alberta w Gorzowie Wlkp.

Izabela Stopyra

Nie samym chlebem...

2 lutego z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Międzyrzeckiej został zorganizowany przez dyrekcję Szkoły Muzycznej i Muzeum koncert muzyki kameralnej „Zamkowe muzykowanie” inaugurujący cykl imprez pod nazwą Powiatowy Festiwal Artystyczny. W pięknej sali portretowej naszego Muzeum rozbrzmiewała muzyka takich artystów jak: J.S. Bach, Ch.W. Gluck, H. Wieniawski, A. Dworczak, R. Schumann, F. Kreisler, V. Monti. Utwory były wykonywane przez **Małgorzatę Kasztelan - Różańską** (flet), **Andrzeja Kasztelana** (skrzypce) i **Kamila Dziembowskiego** (fortepian). Całość w sposób bardzo ciekawy prowadził p. **Andrzej Dziembowski**. Następny koncert „Od Bacha do Beatlesów” odbędzie się 15 marca o godz. 19⁰⁰.

3 lutego w Domu Kultury w Skwierzynie odbyły się II Międzynarodowe spotkania Taneczne Skwierzyna 2001, w których udział wzięły zespoły: Studio Tańca „Globus” z Sankt Petersburga, „Junoś” z Brińska (Rosja), „Eastsidefun – Crew” z Bernau (Niemcy), „Roma” z Czarnej Góry (Jugosławia) i „Nowinka” ze Skwierzyny prowadzona przez p. **Nadzieję Szczepaniak**. Gościnnie wystąpiła **Majka Jeżowska** sprawująca artystyczny mecenat nad zespołem. Przez 2 godziny przez scenę przewijał się istny żywioł młodości, uśmiechu, wdzięku, zryku, czaru i radości z tego, co się robi. Byłam zachwycona bardzo wysokim poziomem występów.

Duże brawa i podziękowania dla wykonawców i organizatorów obu imprez za wrażenia artystyczne i pokarm dla duszy.

Wiesława Chamienia



I znowu jesteśmy młodzi

16 lutego w Klubie Garnizonowym w Międzyrzeczu odbyło się kolejne spotkanie inwalidów i osób niepełnosprawnych zorganizowane przez Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Po oficjalnym opłatku i serdecznych życzeniach przekazanych przez przewodniczącego Oddziału – kol. **Jerzego Szafrąńskiego** oraz ks. kanonika **G. Tuligłowicza**, sekretarz Oddziału kol. **Eugenia Szafrąńska** poprosiła o wprowadzenie na salę seniorkę Związku – p. **Kominowską**, której wręczono kwiaty i życzone 100-letniej obecności na naszych spotkaniach. Nie obyło się bez wzruszeń i łez. Następnie przedstawiono zaproszonych gości i sponsorów – senatora RP **Zdzisława Jarmużka**, wicemarszałka **Edwarda Fedkę**, starostę **Kazimierza Puchana**, przewodniczącego Rady M i G – **Kazimierza Pawliszaka**, burmistrza M i G **Władysława Kubiaka**, prezesa Zakładów Przem. Chem. **Małgorzatę Gwałt**, ks. kanonika **Grzegorza Tuligłowicza**, ppłk. **Marka Patrzałę**, prezesa BGŻ – **Mirosławę Świdorską – Rosół**, kierownika biura senatorskiego – **Zenona Wojciechowskiego**. Po prezentacji zaczęła się wspaniała zabawa karnawałowa. Razem z rodzicami bawiły się niepełnosprawne dzieci, dla których był to niepowtarzalny wieczór. Do tańca przygrywał doskonały ze-



spół **AWERS** z MDK, któremu należy się szczególne podziękowanie. Było niezwykle elegancko i smacznie, wspaniała obsługa. W spotkaniu uczestniczyło 150 członków Związku, a po zakończeniu wszyscy stwierdzili, że ubyto im wiele lat i mają nadzieję na kolejne spotkanie.

Za dużo radości, śmiechu i tańca oraz urozmaicone menu kierownictwu klubu i kasyna serdecznie dziękuję.

Przewodniczący
Jerzy Szafrąński

Na zdjęciach:

1. **Eugenia i Jerzy Szafrąńscy** witają zaproszonych gości
2. **Seniorka – p. Kominowska** otrzymuje kwiaty

WALENTYNKI?...ALEŻ TAK!

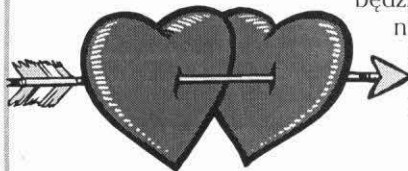
Zaplanowano je w rocznym kalendarzu imprez, ale tak do końca nikt nie sprecyzował, jak to ma być. Niezawodny zespół pracowników merytorycznych WTZ, DPS, ŚDS w Międzyrzeczu wymyślił i zrealizował.

Gdy uczestnicy codziennych zajęć, jak zwykle zeszli do stołówki 14 lutego ok. godz. 11³⁰ myśleli, że to pomyłka. Bo oto ukazała się ich oczom „Serdeczna kawiarenka”. Stoliki ustawione w sposób kawiarniany, nakryte granatową tkaniną, ozdobione zapalonymi świecami, w specjalnie na tę okazję skonstruowanymi świecznikami, a obok czerwone serduszka na drewnianych podstawkach. Stali recytatorzy wygłaszali teksty Lechonia, Pawlikowskiej – Jasnorzewskiej i Szyborskiej, przy dyskretnym akompaniamentem romantycznej muzyki. A potem odczytano życzenia, bardzo serdeczne, szczerze i pełne życzliwości. Wszyscy uczestnicy tego spotkania byli usatysfakcjonowani. Niespodzianką dla podniebienia było pyszne ciasto upieczone w przeddzień przez instruktorki.

No, a potem były tańce przy muzyce z płyt. Tak bawiono się do samego obiadu. Wszyscy uczestnicy pytają, kiedy znowu będzie tak uroczysto i tak serdecznie. Dlatego uważam, że także u nas „Walentynki” warto przeżywać.

Z wyrazami serdeczności

Tomasz Jasiński



Do redakcji

W pełni popieramy intencje przedstawione przez niedoszłego studenta. Gazeta Wasza chyba już rok temu informowała czytelników o podjęciu starań utworzenia filii WSR kierunku leśnictwo. Byliśmy tym naprawdę bardzo uradowani i przekonani, że tak się faktycznie stanie. Po Dreżdzeniu już nawet Kamień Mały uruchamia studia rolnicze. Pytamy dlaczego Wy – także przecież nauczyciele nie staniecie w obronie naszych dzieci. Na tę uczelnię tak bardzo czekają nasze dzieci, absolwenci technikum ochrony środowiska. Przesyłamy za namową naszych dzieci wyciętą notkę z Lubuskiej. Nie można się pogodzić z tym, że nic się w tej sprawie nie robi. Opiszcie w Waszej gazecie jak to robią w Kamieniu Małym. Może pomoże to starostwu międzyrzeckiemu i dyrektorowi technikum. Można było zaadaptować dawną burzę, tę przy dworcu PKP na potrzebne gabinety i sale nauki. To był według nas doskonały budynek i idealne miejsce. Czy nam potrzebne jest tak luksusowe biuro pracy w czasach, gdy pracy jak na lekarstwo? My tam często studiujemy oferty pracy – nie wiemy już, jak szukać pracy dla naszych absolwentów. A swoją drogą byłby bardzo ciekawy w waszej gazecie fotoreportaż z pracy Biura Pracy istniejącego w tak znakomitych warunkach lokalowych.

Stale czytelniczki „Powiatowej”
(jeszcze mamy pracę w banku
– nie podamy więc nazwisk)

Karol Sojka (1916-1986) urodził się w Rudzicy pow. Bielsko woj. Katowice. W roku 1924 rozpoczął naukę w szkole powszechnej w swojej rodzinnej miejscowości, którą ukończył w roku 1931. Egzamin dojrzałości zdał w 1936r. w Seminarium Nauczycielskim w Bielsku. Od września 1936 do 31.08.1938r. pracował jako nauczyciel w szkole powszechnej w Miedźnej k/Pszczyny, gdzie był kierownikiem szkoły. Bardzo krótko pracował też w Zawadzie. Z racji wykonywanego zawodu pracował społecznie w Polskim Związku Zachodnim i w Organizacji Powstańców Śląskich. W 1938r. został powołany do czynnej służby wojskowej, którą odbył w Szkole Podchorążych Piechoty we Lwowie i Gródku Jagiellońskim k/Lwowa. W okresie od 1.09 do 16.09.1939r. brał udział w kampanii wrześniowej w stopniu kaprała podchorążego pełniąc funkcję zastępcy dowódcy plutonu. Brał udział w obronie Warszawy walcząc na Pradze i Grochowie. Został ciężko ranny i przebywał na długotrwałym leczeniu w szpitalach warszawskich. W listopadzie 1941r. został zdemobilizowany z powodu 30% utraty zdrowia. Jako inwalida wojenny został zatrudniony w Powiatowej Spółdzielni Rolniczo – Handlowej w Warszawie jako pomocnik księgowego. W latach 1942-1944 należał do Armii Krajowej działając w Podchorążówce „Dorota”, w której prowadził szkolenie młodzieży w Szarych Szeregach. Od sierpnia 1944 do 4.10.1944r. brał udział w Powstaniu Warszawskim będąc dowódcą IV Kompanii II Batalionu Szturmowego „Odwet”. Śmiałe decyzje pozwoliły wyprowadzić tę kompanię z zagrożenia i połączyć z oddziałem „Golski”. Po kapitulacji Warszawy został wywieziony do obozu jenieckiego M-Stammlager X B Sandbostel bei Bremerforde, w którym przebywał do maja 1945r. Do grudnia 1945r. przebywał w angielskiej strefie okupacyjnej w Lubece oczekując



O nich nie można zapomnieć

na transport do kraju, do którego wrócił pierwszym transportem morskim.

Do Międzyrzecza przyjechał w lutym 1946r. Podjął pracę w Szkole Podstawowej nr 1, a następnie w 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego, w której pracował do 1950r. W 1951r. ukończył Państwowy Wyższy Kurs Techniczno – Pedagogiczny w Bielsku na kierunku chemia z materiałoznawstwem i BHP, dający kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach i kursach zawodowych. Od roku 1951 pracował nieprzerwanie w Technikum Handlowym w Międzyrzeczu. Pan Karol udzielał się również w pracach organizacji politycznych i społecznych. Działał w PPS, a od zjednoczenia w PZPR będąc sekretarzem POP i członkiem Egzekutywy KM PZPR. Uchwałą Zarządu Głównego CRS w 1953r. powołany został na członka Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej przy Prezesie Zarządu Głównego CRS dla nauczycieli i pracowników szkół CRS. Od 1937r. był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego pełniąc odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Powiatowym m.in. sekretarza, kierownika szkolenia ideologicznego i przewodniczącego wydziału organizacyjnego. Był człowiekiem życzliwym

dla otoczenia, wrażliwym, obiektywnym, bezstronnym i sumiennym. Miał wiele zainteresowań, ale miłość do muzykowania i śpiewu wyniósł z domu rodzinnego, gdzie cała rodzina grała na różnych instrumentach. P. Karol grał na skrzypcach. Pamiętam Go jako człowieka pełnego humoru, koleżeńskiego i zawsze służącego pomocą. Ukończył kurs dyrygentów chórów pod kierunkiem Witolda Lutosławskiego i otrzymał dyplom z podpisem mistrza. Pełen inicjatywy pasjonat był na terenie Międzyrzecza organizatorem chórów zakładowych m.in. „Promień”, PZGS, Związku Nauczycielstwa Polskiego czy też szkolny, który uświetniał swoim występem różne uroczystości w naszym mieście. My, którzy kiedyś śpiewaliśmy w tych chórach, wspominamy p. Karola i tamten okres z wielkim sentymentem. Za swoją działalność otrzymał wiele medali i odznaczeń m.in. KRZYŻ ARMII KRAJOWEJ, ZASŁUŻONY NA POLU CHWAŁY, ZASŁUŻONY DZIAŁACZ KULTURY, 1000 – LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO, ŻŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI.

Wiesława Chamienia

Dziękuję p. Janinie Sojce za udzieloną mi pomoc.

Alusia

Na toruńskim cmentarzu pożegnaliśmy red. **Alicję Zatrzybównę**. I nie piszę o tym dlatego, że była moja kuzynką, ale dlatego, że wiele pisała o naszym powiecie i jego wybitnych mieszkańcach. W zbiorze opowiadań o Ziemiach Zachodnich Alusia opisała pierwsze dni wyzwolonego Międzyrzecza, rzemieślników, którzy z niczego potrafili zrobić np. rower – tak jak p. **Kaźmierowski** i niestrudzonego miłośnika sztuki – **Alfa Kowalskiego**, na własnych plecach znoszącego eksponaty do późniejszego Muzeum, które pod jego rządami stało się najlepszą wizytówką naszego miasta. To właśnie Ona w reportażu „Kim pan jest doktorze P?” spopularyzowała postać dr. **Tadeusza Podbielskiego**. Międzyrzeczanie na pewno pamiętają te pielgrzymki, nie tylko z Polski, do skromnej willi doktora. Wielu miało Gazetę Zielonogórską z reportażem Alusi. Doktor dawał nadzieję, a po TP I i TP II ustawiały się długie kolejki.

Pisała o Pszczewie, o Obrzycach, Trzcielu, o lekarzach, urzędnikach, chłopach. Zawsze rzetelnie i wnikliwie traktowała swoich bohaterów, dostrzegała blaski i cienie ich życia, unikała jednoznacznych komentarzy, pisała prawdę, często bardzo gorzką. Szkoda, że to już przeszłość.

Izabela Stopyra z d. Zatrzybówna



21.01.2001 roku
odszedł od nas
kol. **Wincenty Krawczyk**
ceniony nauczyciel,
wychowawca i kolega,
wieloletni członek Związku
Nauczycielstwa Polskiego
*Wyrazy współczucia
Rodzinie*
składa
Zarząd Oddziału ZNP
w Międzyrzeczu

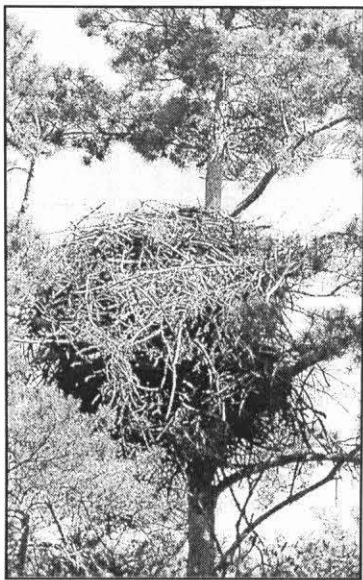
Leśne co nieco



marzec 2001r.

Pojawiły się pierwsze oznaki wiosny. Pod koniec lutego zakwitły w ogrodach przebiśniegi i krokusy w lesie leszczyna i wierzba. Z południowych krajów powróciły żurawie a borsuki wyszły ze swoich nor w poszukiwaniu pokarmu. Jest to również okres intensywnych prac polowych.

Często zdarza się, że rolnicy wypalają starą trawę na łąkach i pastwiskach. Jest to tradycyjny zabieg który przynosi więcej szkód niż pożytku. Podczas wypalania niszczona jest mikrofauna i mikroflora, może także dojść do niekontrolowanego rozprzestrzenienia się ognia na las i inne zbiorowiska roślinne. W myśl obowiązującego prawa zabieg wypalania resztek roślinnych na



polach jest zabroniony i można ponieść za to karę.

Przedwiośnie to okres intensywnych prac przygotowujących teren leśny do se-

zonu turystycznego i akcji bezpośredniego zagrożenia p.pożarowego lasów. Wymieniamy i remontujemy stare zużyte urządzenia turystyczne, remontujemy drogi leśne i porządkujemy las ze śmieci, których jest bardzo dużo, szczególnie różnokolorowe puszki po piwie i plastikowe butelki po napojach. Turysto, jako przedstawiciel administracji lasów państwowych mam do Ciebie prośbę; wypijesz piwo czy inny napój, weź opakowanie i wrzuć do kontenerów specjalnie do tego celu przeznaczonych. Będzie czysto w lesie i surowiec wtórny też się nie zmarnuje.

Marzec w łowiectwie to okres przeprowadzania corocznej inwentaryzacji zwierzyny. Ma ona na celu porównanie pojemności łowiska z aktualnym stanem na gruncie i określenie zadań na nadchodzący gospodarczy rok łowiecki.

Marzec to również okres odnowieniowo - zalesieniowy. W bieżącym roku nadleśnictwo planuje dokonać odnowień na powierzchni 114 ha zrębów i zalesień odłogujących gruntów rolniczych na pow. 124 ha. Dysponujemy własną szkółką, produkującą materiał sadzeniowy, która w pełni pokrywa potrzeby w tym zakresie.

Przedwiośnie to okres intensywnych prac przygotowujących teren leśny do se-

zonu turystycznego i akcji bezpośredniego zagrożenia p.pożarowego lasów. Wymieniamy i remontujemy stare zużyte urządzenia turystyczne, remontujemy drogi leśne i porządkujemy las ze śmieci, których jest bardzo dużo, szczególnie różnokolorowe puszki po piwie i plastikowe butelki po napojach. Turysto, jako przedstawiciel administracji lasów państwowych mam do Ciebie prośbę; wypijesz piwo czy inny napój, weź opakowanie i wrzuć do kontenerów specjalnie do tego celu przeznaczonych. Będzie czysto w lesie i surowiec wtórny też się nie zmarnuje.

Mając na uwadze wzmocniony ruch w lesie przypominam o podstawowej zasadzie, że drogi leśne zamknięte są dla ruchu samochodowego i możemy się poruszać tylko po tych, które są odpowiednio oznakowane tablicami kierunkowymi. Za nieprzestrzeganie tego przepisu grozi mandat.

Temat ten szczegółowo omówię kwietniowym numerze *Powiatowej*.

Andrzej Meissner

Trudno jest sobie wyobrazić życie bez zapachów. Otoczeni jesteśmy nimi od urodzenia. Najpierw zapach skóry matki, zapach mleka, potem dochodzi szereg innych zapachów kojarzących się z dzieciństwem. Czasami są one przyjemne, a czasami nie. Świadomie otaczamy się najczęściej przyjemnymi aromatami wywołującymi miły i pogodny nastrój. Do tego celu możemy wykorzystać właściwości naturalnych olejków eterycznych pozyskiwanych ze świata roślin (kwiatów, liści, korzeni, owoców, kory itp.)

Aromaterapia jest metodą terapii z zastosowaniem naturalnych olejków eterycznych.

Wprowadzane są one do organizmu przez drogi oddechowe, czyli wdech, wdychanie, inhalacje i przez skórę, są to masaże, kąpiele, kompresy. Olejki oddziałują na nasz stan emocjonalny, fizyczny, trawienny i nerwowy.

Bardzo popularne w ostatnim czasie stały się kominki aromaterapeutyczne. Olejki stosowane w kominkach jonizują, dezynfekują i odświeżają powietrze, oddziałując na drogi oddechowe, wpływając na poprawę nastroju, a także chroniąc przed owadami. Do odświeżenia i dezynfekcji pomieszczeń możemy zastosować olejki np. geraniowy, bergamotowy, lawendowy, petitgrainowy, sosnowy, cytrynowy, drzewka herbacianego. W sypialni zaś: sandałowy, lawendowy, pomarańczowy, cedrowy, ylangowy, geraniowy.

Przed owadami ochronią nas olejki: eu-

kaliptusowy, miętowy, geraniowy, cedrowy, lawendowy, bazyliowy. Do kominków aromaterapeutycznych stosuje się od 2-10 kropli olejku w zależności od wielkości pomieszczenia. Olejki dodajemy do wody, którą nalewamy do kominka. Do kąpeli dodajemy 3-15 kropli. Kąpiel taka działa relaksująco, wzmacniająco, odmładniająco, przeciwzapalnie, przeciw cellulitis, pobudza także ukrwienie skóry. Z powodzeniem może być stosowana w stanach lękowych, depresjach, przy nadciśnieniu, zaburzeniach krążenia,

- **olejek eukaliptusowy:** grypy, przeziębienia, kaszel, stany zapalne skóry, bóle reumatyczne

- **olejek lawendowy:** depresję, zmęczenie, bezsenność, nadciśnienie, cellulitis, rozstępy skórne, trądzik, grzybice, grypa.

- **olejek melisowy:** bezsenność, nadciśnienie, nerwice, infekcje gardła, infekcje skóry, liszaje, reumatyzm.

- **olejek petitgrain:** depresję, bezsenność, stany lękowe, trądzik, grzybice stóp.

- **olejek sosnowy:** infekcje górnych dróg oddechowych, kaszel, grypa, zapalenie zatok, ociężałość umysłowa.

- **olejek cytrynowy:** nadciśnienie, napięcia nerwowe, reumatyzm, stany zapalne

skóry, łupież, egzemy, opryszczki.

- **olejek drzewka herbacianego:** przeziębienia, grypy, infekcje skóry, grzybice, trądzik, brodawki, infekcje wirusowe.

Odpowiednie stosowanie naturalnych olejków eterycznych jest bezpieczną metodą wspomagającą leczenie, nie dającą przy tym skutków ubocznych.

Zachęcam do stosowania aromaterapii w szpitalach, przychodniach, poczekalniach, recepcjach, przedszkolach, biurach itp. Da nam to wiele korzyści zdrowotnych i profilaktycznych.

Życzę dużo uśmiechu!

Natura

Natura tel.7420595 lub 604 85 22 90

Oferuję masaż Shiatsu, polinezyjski masaż Mau-ri oraz świecowanie uszu.

Zapraszam!

Blżej natury

przy różnych dolegliwościach skórnych. Oczywiście bardzo ważne jest zastosowanie odpowiedniego olejku.

Najbardziej efektywnym zabiegiem aromaterapeutycznym jest masaż. W czasie masażu olejki są wcierane w skórę i rozprzestrzeniają się po całym organizmie. Istotną rolę odgrywa tutaj również dotyk. Masaż to zabieg całkowicie holistyczny, oddziałujący na ciało, umysł i ducha. Do masażu stosujemy oleje roślinne tłoczone na zimno np. olej sojowy, arachidowy, sezamowy lub oliwę z oliwek. Na jeden masaż przygotowuje się średnio 1 łyżkę stołową oleju z 2-5 kroplami olejku eterycznego. Właściwości kilku z bardzo wielu olejków eterycznych:

- **olejek różany:** przy depresjach, apatiach, bólach głowy, nadciśnieniu, zaburzeniach krążenia, starzeniu się skóry, przesuszeniu skóry, rozstępach

Jeśli byliście kiedykolwiek nad Obrą, to z całą pewnością zauważyliście jej urok. Przepluwając przez pola, łąki i lasy tworzy niezwykle meandry, wijąc się niczym wąż. Ten nadzwyczajny kształt, w połączeniu z nieustannie płynącą wodą, czyni z rzeki żywą istotę. To dziwne stworzenie nieustannie zmienia swój wygląd. Woda podmywając brzegi, tworzy strome urwiska. W wielu miejscach osadzając się piasek formuje niewielkie łachy. Nurt jest nadzwyczaj spokojny, woda płynie leniwie szmerząc i pluskając na napotkanych przeszkodach. Choć zdarzają się miejsca bardziej niespokojne. Kamieniste dno i duży spadek powoduje, że woda rozpędza się i burzy, szumiąc wściekle. Wiosną wody jest więcej i często występuje z brzegów zalewając nadrzeczne łąki. Na utworzone w ten sposób rozlewiska wiosną wpływają ogromne, pręgowane szczupaki. W płytkich ogrzanych przez promienie słońca kałużach kłębią się odprowadzające gody, bulgoczące żaby moczarowe. Dołączają do nich żaby trawne, ropuchy szare, a później inne gatunki płazów. Nad powierzchnią wody unoszą się liczne owady. Wszystko tętni życiem. Po opadnięciu wody szare łąki robią się zielone, a w maju kolorowe od kwiatów. W wielu miejscach brzegi rzeki porośnięte są drzewami i gęstymi krzewami. Rozłożyste wierzby opuszczają nisko nad wodę wiotkie gałęzie. W miękkim drewnie wykują dziuple dzięcioły. W kolejnych latach są one wykorzystywane przez inne ptaki, takie jak dudki, gągoły czy szpaki. Stare, często spróchniałe drzewa mają wiele naturalnych dziupli chętnie zajmowanych przez sikory, kowaliki czy pełzaczki. W leżących kłodach rozwijają się larwy owadów, nierzadko rzadkich gatunków, rozkładających martwe drewno przyspieszając w ten sposób obieg materii w przyrodzie. Larwy te stanowią pokarm sikor, kowalików, dzięciołów, które w czasie lęgów mają do wykarmienia wiecznie głodną gromadkę piskląt. Nie ma gatunków niepożytecznych, każda roślina i zwierzę spełnia ściśle określoną rolę, a istnienie każdego elementu jest uzależnione od wielu małych klocków tej skomplikowanej układanki. Wierzba jest gatunkiem mało atrakcyjnym dla człowieka z gospodarczego punktu widzenia. Ma ona jednak ogromne znaczenie przyrodnicze. Kora wierzby jest ulubionym przysmakiem bobrów, które na przestrzeni ostatnich 20 lat rozprzestrzeniły się i zadomowiły w dolinie Obry. Ścięte przez te gryzonie drzewa nadają dziki charakter rzece. Okorowane pnie leżące na brzegu i w wodzie nadają swoisty klimat otoczeniu. Na miejscu ściętych drzew wyrastają nowe pokolenia, a wszystko rządzi się swoimi prawami, bez udziału człowieka. To właśnie jest piękne i fascynujące.

Łąki pachnące trawą, miętą i innymi ziołami są licznie zasiedlane przez skowronki,

Żyjąca rzeka

świergotki i pliszki. W wielu miejscach wyrasta czarna kupka torfu, to znak, że pod ziemią kopie swe korytarze kret. Z trawy rozbrzmiewa wołanie świerszcza i piski ryjówek, które są tak ruchliwe, że trudno je

lęgów zimorodki przystępują, tak jak wiele innych ptaków w maju, a nie jak nazwa sugeruje w zimie.

Pod osłoną nocy, na łowy wychodzi borsuk. Jego przysmakiem są dżdżownice i ślimaki zbierane na łąkach. Ten tajemniczy, prowadzący skryty tryb życia ssak jest stałym mieszkańcem lasów przylegających do rzeki. Borsuki żyją rodzinami w rozległych systemach nor kopanych w stromych zboczach, choć nie tylko. Są zwierzętami wesołymi, towarzyskimi, skorymi do zabawy. W zimie borsuki zapadają w sen, gdy robi się ciepłej wyjdą z nor i zabiorą się za intensywne żerowanie.

Rozmaitość typów środowisk jakie spotykamy nad Obrą czyni z tej rzeki bardzo cenne przyrodniczo miejsce. Łąki, różnicowane typy lasów i nadrzeczne zarośla są miejscem życia różnych

zwierząt. Każdy organizm ma określone wymagania, bez spełnienia których nie może istnieć. Dzięki tej niezwyklej mozaice środowisk możemy tu spotkać ogromną różnorodność życia. Liczne gatunki ssaków, ptaków, płazów, ryb i owadów współistnieją ze sobą tworząc skomplikowaną sieć zależności. Jednogatunkowe lasy sosnowe dominujące w naszym krajobrazie, dokładnie „wysprzątane” z wszelakiego martwego drewna, oraz pola uprawne, są bardzo ubogie w życie. Tylko nieliczne gatunki zwierząt dają sobie w nich radę. Dlatego powinniśmy doceniać i szanować przyrodę, która czyni z Obry żyjącą rzekę.

Bartłomiej Sklepowicz



zaobserwować. Nad brzegami rzeki, w gęstych zaroślach gniazda zakładają kaczki. Starannie ukryte wśród traw, przed bystrym wzrokiem drapieżników, samice wysiadują jajka. Młode po wykłuciu opuszczają gniazdo i wędrując za matką podążają do bezpiecznej wody. Nad lustrem wody z piskiem, lotem błyskawicy przelatuje błękitny zimorodek. Ten kolorowy ptak związany jest z czystymi wodami. Jego pokarm stanowią przede wszystkim małe ryby. Często siedzi nieruchomo na gałęzi wypatrując zdobycz w wodzie. Gdy ją zauważy błyskawicznie rzuca się i chwytą pewnie swym długim dziobem. Gniazdo zakłada w wykopanej przez siebie norce umieszczonej w stromym brzegu rzeki, bądź urwisku. Do

W oczekiwaniu na wiosnę

Jak co roku z młodzieńczą niecierpliwością oczekuję nadejścia wiosny. Nerwowe wyglądam za okno, zerkam do kalendarza, pierwsze spaceruję po lesie. Oczekiwanie – są! Para orłów w locie godowym, pierwsze żurawie, klucze gęsi, zaloty sikorek. Takie widoki dają pozytywne kopę. - Ech życie jest piękne! Myśliwi chowają strzelby i sztucery do futerałów (okresy ochronne większości zwierząt łownych). Wędkarze odwrotnie, otwieramy szafy pełne sprzętu, biegamy po sklepach w poszukiwaniu nowinek wędkarskich, płacimy składki członkowskie. Z nadejściem wiosny zaczyna się permanentny brak mężów i ojców w pieleszach domowych. Działo to przynębiająco na nasze panie. - Zaczyna się – oto słowa większości naszych żon, matek i kochanek. Drogie panie, musicie się z tym pogodzić, 8 marca postaramy się być w domu. Zbliża się okres rozrodu większości naszych ryb. Szczupaki odwiecznym nakazem instynktu wypływają na zupełnie pływaczynie stając się łatwym łupem różnej maści klusoli. Widok faceta brodzącego po rozlewisku z widłami, to część naszego wczesnowiosennego krajobrazu. Ciekające ikry szczupaki giną tysiącami w naszym pięknym kraju prawa. Tak. Jesteśmy nareszcie we własnym domu. Ty, wędkarzu, ważąc w dłoni pełną ikry plotkę zastanów się, może warto darować jej życie, aby znów stała się częścią świata, który nie może zaginąć. I to by było na tyle.

Robert Knutelski



Międzyrzeckie wody

Od 2000 roku w Polsce funkcjonują dwa szlaki wodne oznakowane według norm przyjętych jako obowiązujące. Są to szlaki kajakowe Brdy i Drawy. Są to szlaki znane od lat. O Drawie śpiewało się zresztą niegdyś, że to rzeka „ze wszystkich najbardziej kława”. Do tej dwójki od 31 marca dołączy trzeci – „Międzyrzeckie Wody”. Niezbyt długi, bo liczący nieco ponad 70 km jest naprawdę piękny. Jego podstawowa wersja prowadzi z Nowego Dworku nad jeziorem Paklicko Wielkie, Paklicą przez Gościkowo, Szumiącą, dalej jeziora Bukowieckie i Wyszanowskie oraz Skoki i Kuźnik do Międzyrzecza. Z Międzyrzecza Obrą do Zalewu Bledzewskiego, a stamtąd Strugą Jeziorną przez jeziora Chycina, Długie i Kursko do Kurska – Dąbia. Z Kurska – Dąbia najbardziej wytrwali mogą przeholować swe kajaki w górę Strugą Jeziorną do jeziora Kęszyc-

kiego (czy jak kto woli Krzewie), a stamtąd do plaży w Kęszycy Leśnej, gdzie szlak (jak dotychczas) się kończy. Powyższy skróty opis to oczywiście podstawowa wersja.



Z tego znaku ustawionego jesienią nad Strugą Jeziorną niestety niewiele zostało. To częsta sytuacja w kraju ekspansywnej kultury środkowoeuropejskiej przesyconej ogólnie uznanymi wartościami. fot. Czesław Woźniak

Przewidziano szereg wariantów jak np. „Szlak Cystersów” z Gościkowa do Bledzewa, czy „Szlak Bobrów” prowadzący w dół Obry do jej ujścia. Znany i niegdyś często wykorzystywany szlak Obry oczywiście funkcjonuje, choć na jego pełne, zgodne z europejskimi normami oznakowanie potrzeba jeszcze czasu oraz tego co kiedyś wynaleźli Fenicjanie, a czego permanentnie nam brak. Znakowanie „Międzyrzeckich Wód” zostało sfinansowane przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki (który niestety już nie istnieje) oraz w niewielkim stopniu Lubuski Urząd Marszałkowski. Przekazane Oddziałowi Międzyrzeckiemu PTTK fundusze wystarczyły na wykonanie 45 znaków. Niestety niektóre już zdążyły paść ofiarą wandalii. Ustawianiem znaków zajmuje się dwu panów, których wiek i status społeczny (emeryci a zarazem renciści) w pełni uzasadnia nieoficjalną nazwę „Szlak im. Ramoli III Tysiąclecia”. Jakby go nie nazwać, szlak ten ma szansę stać się kolejną atrakcją Ziemi Międzyrzeckiej. Pozostaje tylko pytanie czy P.T. Władze Gminy raczą ten fakt zauważyć.

Lech Stanisław Franas

Pisałam już kiedyś o szaleństwie, jakie opanowało pravicowe środowiska na punkcie pornografii. Rozlegały się głosy nawołujące do cenzurowania obrazoburczych dzieł i – na szczęście – do realizacji nie doszło. Wtedy nie, ale ostatnio podobny szum powtórzył się ze zdwojoną siłą.

Burzę rozpętał aktor Olbrychski, któremu nie podołała się jego własna fotka w mundurze hitlerowca, wiążąca jako jedna z wielu na wystawie „Naziści” w Zachęcie. Oliwy do ognia dołała rzeźba papieża przyniesionego meteorytem, którą usiłowali naruszyć (w obronie papieża!) i kowboj Cejrowski, i posłowie prawicy, których uczucia religijne zostały owym dziełem obrażone. Kolejny skandal pojawił się natychmiast – film przedstawiający żołnierzy maszerujących w strojach Adama, co podobno jest niemoralne, bo wojsku, które defiluje przed Grobem Nieznanego Żołnierza po prostu nie przystoi paradowanie na golasa. Wszystko razem wywołało ogólnonarodową dyskusję na frapujący temat: co wolno artystce?

„Skandale” w Zachęcie spowodowały, że minister od kultury (która wzbogaca nie tylko jogurt...) wpadł na niezwykły pomysł: trzeba dokładniej przyrzeć się dokonaniom różnej maści artystów, żeby podobne wpadki nie miały już miejsca. Brzmi to niewinnie, ale w rzeczywistości jest niczym innym, jak obrzydliwą cenzurą. Nie będzie ona dotyczyć jednak tylko kultury z tzw. wyższej półki, dostanie się również rozrywce. Początki już były.

Prawdziwą burzę wywołał koncert Marilyn Mansona, a raczej próby zakazu tego koncertu. Słuchałam kolejnych wypowiedzi krytyków z kręgów kółek różańcowych i śmiech ogarniał mnie coraz większy. Oskarżanie o sata-

nizm, gloryfikacja przemocy, upiorny wygląd – te zarzuty pojawiały się najczęściej. MM jest mi najzupełniej obojętny, ale będę go bronić, bo wiem, że facet jest inteligentny, a ta cała otoczka skandalu, to sprawna kreacja mająca na celu zyskanie większego grona zaintrygowanych słuchaczy. Święte oburzenie polskich „autorytetów moralnych” sprawiło jedynie, że o MM usłyszeli ci, którzy wcześniej nie mieli pojęcia o jego istnieniu. Darnowa reklama... Podobnie czyni Eminem, biały raper o urodzie słodkiego cherubinka, który śpiewa straszne rzeczy o swojej matce i żonie, gejach i Britney Spears.

Mogę go słuchać tylko dlatego, że zdaję sobie sprawę z konwencji, jaką Eminem wybrał. Świat już dawno stanął na głowie, więc trzeba pogodzić się z tym, że teraz nie sprzedaje się sztuka grzeczna, ale taka, która prowokuje, czasem odrzuca, ale jest na tyle charakterystyczna, że nie można jej nie zauważyć. Cenzura zabija sztukę, bo każda ingerencja będzie gwałtem na koncepcji artysty, a wtedy tylko krok do nowego indeksu dzieł zakazanych i palenia niewygodnych wytworów artystycznej wyobraźni. Brrr.

Co wolno więc artystce? Tak naprawdę – wszystko, gdyż współczesnego człowieka niewiele już szokuje. Artysty zawsze przekraczali granice, bo taka jest ich odwieczna rola. Odbiorca sztuki powinien dzieło przeżyć i zapamiętać, inaczej praca twórcy pójdzie na marne. Trzeba też wiedzieć, że sztuka ma swoje prawa i czasem nie należy brać jej zbyt dosłownie, bo wtedy można się ośmieszyć, jak co niektórzy obrońcy jedynie słusznych wartości.

Aleksandra Stopyra

POWRÓT CENZURY?

U Sybiraków



Członkowie Związku Sybiraków spotkali się na oplatkowo – noworocznej uroczystości z władzami samorządowymi miasta i powiatu w gościnnej sali OHP. Koło Sybiraków w Międzyrzeczu działa bardzo prężnie od lipca 1989, a najważniejszym jego celem jest utrwalanie pamięci o historycznej prawdzie upokorzeń i krzywd, których zażyły miliony Polaków zesłanych na nieludzką ziemię, w ten zupełnie inny świat. Prezesem Związku jest **Jan Antonowicz**, który wspólnie z Zarządem dba o różne, ale bardzo ważne dla Sybiraków sprawy – służbowe, zdrowotne, a nawet prywatne.

Były piękne życzenia, wzruszające toasty i wiele ciepłych słów.

16 lutego br. z inicjatywy **Jana Antonowicza** w salach ratusza otwarto wystawę **GOLGOTA WSCHODU**. W uroczystości uczestniczyli władze Gminy Międzyrzecz, goście z Wojewódzkiego Zarządu Związku Sybiraków, prezesi Kół powiatowych, miejscowi sybiracy i zaproszeni goście.

Na wystawę składają się zdjęcia, mapy, plansze, rysunki – bezcenne pamiątki z tamtych okrutnych lat oraz kroniki przedstawiające obecną działalność Kół Sybiraków. Dla młodzieży jest ona świadectwem historii, która się zdarzyła i o której nie wolno nam zapomnieć, żeby nigdy się nie powtórzyła.

Piękną oprawą artystyczną był koncert w wykonaniu p. dr **A. Bednarskiej** i uczniów międzyrzeckiej Szkoły Muzycznej.

Izabela Stopyra



Działalność Straży Pożarnej wszystkim jest doskonale znana. Cały wachlarz podejmowanych przez nią interwencji widoczny jest każdego dnia tam, gdzie istnieje konieczność niesienia pomocy ludziom. Ale to nie wszystko, czym zajmują się strażacy. W swej działalności podejmują także działania prewencyjne. Wyobrażenie o roli, którą powinna odgrywać działalność kontrolno - rozpoznawcza w całokształcie funkcjonowania Państwowej Straży Pożarnej, w ciągu minionych lat uległo poważnym modyfikacjom.

Ustawa o Państwowej Straży Pożarnej z 1991 roku określając zakres działania Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej wskazała jednoznacznie na elementy działań prewencyjnych, które winien podejmować, a mianowicie: kierowanie rozpoznawaniem zagrożeń, oraz nadzór nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych. Działania te opierają się o przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, ponieważ organy P S P są organami administracji państwowej, określona jest właściwość rzeczowa i terenowa



wania, które są wszczynane z urzędu lub na wniosek innych stron, których dany obywatel, jako strona, wcale by sobie nie życzył. Także w działalności kontrolno - rozpoznawczej, poza czynnościami

Działalność prewencyjna Państwowej Straży Pożarnej cz.1

tych organów. Sprawy związane z czynnościami kontrolno - rozpoznawczym są sprawami indywidualnymi, tzn. dotyczą pojedynczego, ściśle określonego adresata, kończą się w określonych przypadkach, tj. w razie stwierdzenia naruszenia przepisów przeciwpożarowych, wydaniem decyzji administracyjnej.

Minister MSWiA wydał 19 stycznia 1998r. rozporządzenie w sprawie czynności kontrolno - rozpoznawczych. Jest to wprawdzie postępowanie szczególne, gdyż odbiega od schematu, iż to obywatel (strona) wnosi podanie o wszczęcie sprawy do urzędu, który po jej rozpoznaniu wydaje decyzję administracyjną. Ale i tam są postępo-

podejmowanymi z urzędu przez strażaków PSP, np. na podstawie ocen zagrożenia pożarowego, prowadzone są kontrole: na polecenie sądu, prokuratury, NIK, na zlecenie osób prawnych, fizycznych i innych jednostek organizacyjnych oraz organów administracji państwowej i samorządowej, na wniosek czy często żądanie, np. sąsiada obiektu stwarzającego - jego zdaniem - duże zagrożenie pożarowe.

Za miesiąc przybliżyć szczegółowy zakres, tryb i przedmiot czynności kontrolno - rozpoznawczych prowadzonych przez strażaków PSP.

Rzecznik Prasowy Komendy Powiatowej w Międzyrzeczu

TROCHĘ DALEJ NIŻ MIĘDZYRZECZ

Połowa marca to w Hiszpanii już wiosna w pełni. W Katalonii słońce przygrzewa ostro, a Walencja jest 19 marca miejscem szczególnej imprezy, chyba nie mającej odpowiednika na całym świecie. W dniu świętego Józefa odbywa się tu Święto Ognia. Na ten dzień z całej Hiszpanii i nie tylko, ściągają do Walencji dziesiątki tysięcy turystów. O hotelu w mieście nie ma co marzyć. My zamieszkujemy w miasteczku Silla oddalonym około 20 kilometrów od centrum. Przedsmak uroczystości (festynu) mamy już przed hotelem, gdzie zdumieni oglądamy olbrzymią figurę Neptuna sięgającą czwartego piętra. To pierwsza napotkana przez nas falliera, czyli figura wykonana z masy papierowej na spe-

nym miejscu jeszcze nie widzieliśmy. Na wszystkich ulicach zbudowane są setki figur całopalnych, czyli fallier. Poszczególne dzielnice, a także cechy rzemiosł, czy grup społeczno-zawodowych organizują pochody, czy procesje w strojach regionalnych. Spotykamy kilka takich orszaków. Na czele idzie orkiestra, oczywiście dęta, która gra regionalne utwory. Najczęściej rozlega się pięknie wykonywana WALENCJA. Jest to w ogóle chyba hymn tej krainy, a wykonywana jest w bardzo przejmujący sposób. Trochę też, ku naszemu zadowoleniu grają jazzu tradycyjnego. Za orkiestrą idzie starszyzna rodowa, w strojach oczywiście regionalnych, tak na oko pochodzących z średniowiecza, a

rakietki, którymi dociera ogień do falliery. Orkiestra gra Walencję z pełnym „zadęciem”, a falliera zaczyna się palić ogromnym płomieniem. Teraz zaczyna się dopiero cała zabawa. Ogień wybucha w górę kilkunastometrowym płomieniem, ale straż ogniowa nie żałuje wody i ogień jak niepyszny cofa się do falliery. Pali się ona błyskawicznie i z hukiem zawala się jej konstrukcja. Tłum wrzeszczy, orkiestra gra coraz głośniej, a wszyscy wpadamy w jakiś trans czy amok. Plac Ratuszowy przed Ioo jest już szczelnie wypełniony i nie można w żaden sposób dopchać się do Falliery. Może dobrze, bo strach pomyśleć co będzie, gdy to się będzie palić. Stajemy w odległości około 100 metrów.

MARZEC W WALENCJI, CZYLI ŚWIĘTO OGNI

cialnym stelażu drewnianym. Będziemy jeszcze widzieć tych figur setki na ulicach Walencji, ale ta pierwsza robi niesamowite wrażenie. Swoją wielkością, pomysłowością, perfekcją artystycznego wykonania, a przede wszystkim usytuowaniem. Prawie dotyka budynków i dorodnych palm. Jak się to wszystko nie spali? Rankiem jedziemy do Walencji. Ulice tętnią świątecznym ruchem. Do centrum można tylko na nogach. Jest co dreptać, ale jest i co podziwiać po drodze. Wszędzie hałas, szum i huk rozrywających się petard i fajerwerków. Na chodnikach rozłożone niezliczone stragany sprzedające odpustowe świece i tanie pamiątki. Jest w tym coś swojskiego. Wielu orientalnych, ciemnoskórych sprzedawców. Docieramy do Placu Ratuszowego. To centrum Walencji. Na środku osiemnastowieczny Ratusz mieszczący centra informacyjne i muzea. Plac okolony pięknymi kamienicami z bardzo bogatą ornamentyką frontonów. A przed Ratuszem olbrzymia Falliera. Wygląda jak baśniowy rycerz na koniu, ale miejscowi mówią, że to ma być alegoria historii Hiszpanii. Spotykamy się pierwszy raz z ulicznymi mimami, którzy tu zjechali chyba z całej Hiszpanii. Za drobną monetę zmieniają swoje stoickie, nieruchome figury. Na Placu Katedralnym nie można się precyzyjnie przez mrowie straganów i turystów. Tu towar nieco lepszy, ale też i droższy. Niestety podobające się nam rzeźby afrykańskie są poza naszym zasięgiem finansowym. Wielu przekupniów afrykańskich. O Katedrze powiem tylko, że jest tu święty Grał, czyli kielich, z którego spożywano wino podczas ostatniej wieczerzy (po-
noć!). Do Katedry przylega Kościół Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, przed którym wykonany jest kwiatowy ołtarz. Jest to coś niesamowitego. Takiej ilości kwiatów w jed-

za nimi cały orszak ludzki. Od starych kobiet po dzieci w wózekkach. Czy Walencjanki są piękne? Rzecz gustu, ale najładniej wyglądają niemowlaki w strojach z epoki. Taki strój jest podobno bardzo drogi, ale każdy szanujący się obywatel musi takowy mieć. Otóż wspomniane orszaki zdążają najczęściej do dużych restauracji i tam odbywa się wybór królowej danej dzielnicy. Później spośród nich zostanie wybrana królowa całej uroczystości w kategorii seniorki i juniorki. Odpoczywamy przy barowym stoliku jedząc (oczywiście) paelle, regionalną potrawę walenciańską, składającą się ze skorupiaków, kawałków węgorka i ryżu. Podobno jest to smaczne. Nam nie smakuje. Siesta przynosi trochę odpoczynku dla zmęczonych nóg. Z powrotem w Walencji jesteśmy o 2100. Wszędzie rozświetlone ulice i place zmysłymi, fantazyjnymi sznurami kolorowych żarówek. Falliery wydają się jeszcze piękniejsze w świetle jupiterów. Ale już wokół nich ustawiają się pirotechnicy, już przygotowują się do wielkiego ognia. Pełno turystów, ale pełno także mieszkańców w strojach regionalnych. Wszędzie wybuchają fajerwerki. Panuje powszechne podniecenie wielkich igrysk. Ulegamy temu nastrojowi. Mimo pozornego chaosu wszystko odbywa się według ściśle określonego planu. O 2200 zapalane są falliery małe, przydomowe, o 2400 duże dzielnicowe, a o 100 pali się główną fallierę na Placu Ratuszowym. Około dziesiątej wybieramy sobie miejsce przy ładnej fallierze przedstawiającej jakieś postacie z Baśni 1001 Nocy. Gromadzi się tłum. Rośnie napięcie. Chłopaki z obsługi oplatają figurę siecią pirotechnicznych fajerwerków. Ustawia się straż ogniowa i orkiestra. Coś nas ścisza za gardło. O 2200 rozlega się potężny huk. Od wybuchającej petardy zapalają się

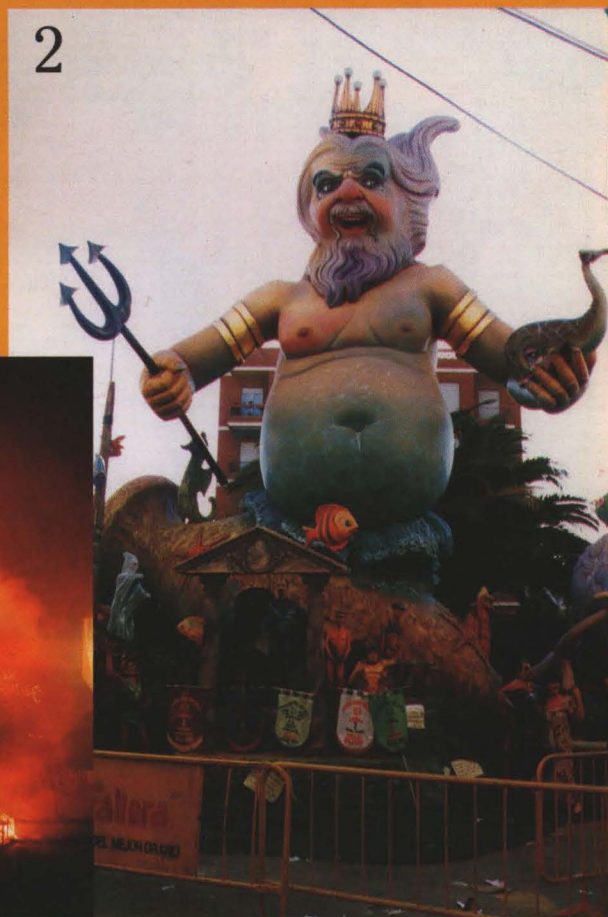
Tu rytuał powtarza się, tyle że orkiestr jest kilka i kilka jest straży pożarnych. Tłum jest tak gęsty, że stoimy ściśnięci jak przysłowio-
we śledzie. Na parapecie nade mną jacyś hiszpańscy chłopcy otrząsają na nasze głowy kurz ze swoich adidasów. Punktualnie o 100 olbrzymi huk rozpoczyna pokaz sztucznych ogni. Jest to coś niesamowitego. Wyreżyserowany przez zdolnego fachowca pokaz ma swoją dramaturgię. Co chwilę niebo rozświetla się iskrami wybuchających fajerwerków, różnorodnych kolorów i kształtów. Nasila się to coraz bardziej, a w kulminacyjnym punkcie pokazu zapalona zostaje „alegoria Hiszpanii”. Ogień strzela dosłownie na kilkadziesiąt metrów. I znowu orkiestry grają, a strażacy dzielnie ochraniają zieleń. Sprawdzamy później. Żadne drzewo nie jest nawet nadpalone. Dziwnie. Alegoria pali się i z pięknej konstrukcji powoli przemienia się w stosik niedopalonych listewek. Tłum powoli rozchodzi się. Wyjeżdżamy z Walencji dobrze po drugiej. Do hotelu docieramy przed trzecią. Nasze miasteczko bawi się na całego. Z dyskoteki na rynku wszyscy zmierzają do „naszego” przed-hotelowego Neptuna. Wychodzimy na balkon siódmego piętra i obserwujemy ostatnie chwile „życia” Neptuna. I znowu scenariusz powtarza się. Naprzód fajerwerki, orkiestra, straż ogniowa i wielki ogień. Płomień sięga naszego balkonu. Sikawki jednak czuwają. Palma, która rośnie tuż obok nawet nie została nadpalona. Dobranoc Neptunie. Naprawdę chce się nam już spać.

Obieżyświat

Na zdjęciach obok

1. Centralna rzeźba pośrodku rynku w Walencji.
2. Neptun na razie się śmieje, ale niebawem się spali.
3. Tak płoną falliery.

TROCHE DALEJ NIŻ MIĘDZYRZECZ



ARTYKUŁY MLECZARSKIE
P.P.H. **JALEK** S.C.

L. Strama & J. Czesnowicz

66-200 ŚWIEBODZIN ul. JEZIOROWA 4
tel./fax (0-68) 38 251 55
godziny otwarcia: pn - so 6.00 - 18.00



SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w GOSTYNIU



**Hurtownia oferuje szeroki asortyment
wyrobów mleczarskich znanych
i cenionych firm.**

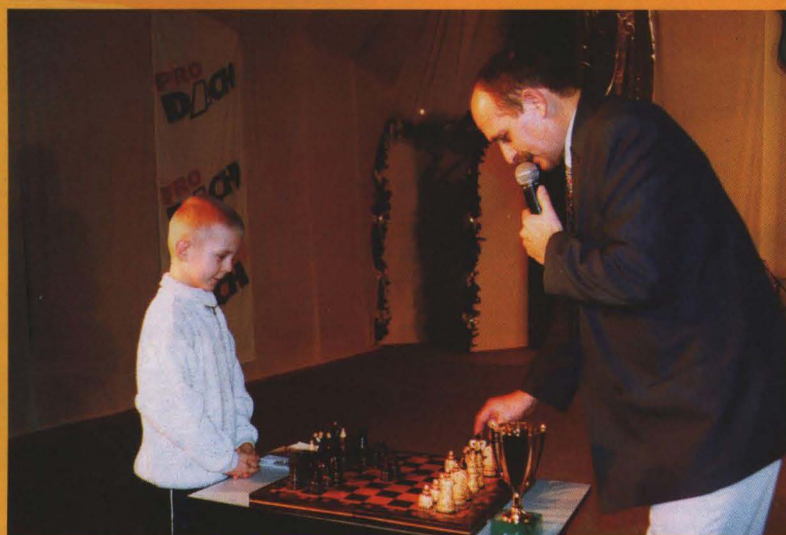
**Możliwość dowozu towarów
własnym transportem.**

**Oferujemy niskie ceny
i stałe promocje!**

**Współpracujemy
z OSM Rzepin,
Czarnków, Śrem.**



Skwiec
18 lutego



Powia

powiatowa Powia

zyna
o 2001



towa

towa Powiat



W poprzednich artykułach przedstawialiśmy Państwu zalety wynikające z wykorzystywania gazu ziemnego, takie jak korzystne ceny, czystość i komfort użytkowania. Porównywaliśmy również cechy poszczególnych nośników energii. Faktem jest, że gaz ziemny może stanowić korzystną cenowo alternatywę. Jako uzupełnienie poprzednich informacji chcielibyśmy w dzisiejszym artykule przybliżyć Państwu parę ciekawostek na temat tego paliwa.

Gaz ziemny co to jest?

Gaz ziemny to mieszanka składająca się w 85-98% z metanu (CH_4). W jego skład wchodzi również: azot, niewielka część węglowodorów, takich jak etan, propan, butan oraz śladowe ilości helu. Gaz ziemny w naturalnym stanie jest bezwonny. Dla bezpieczeństwa jego użytkowników nawania się go specjalną substancją zapachową (THT). Substancja ta ma łatwo rozpoznawalny, przenikliwy zapach tak przenikliwy, że można wyczuć nawet najmniejsze ilości ulatniającego się gazu.

Skąd się wziął gaz ziemny?

Gaz ziemny zawiera w sobie energię, która powstała przed milionami lat dzięki rozpadowi substancji organicznych, pod wpływem promieniowania słonecznego. Zdaniem naukowców obumarłe drobnoustroje, plankton oraz algi odkładające się na dnie ogromnych oceanów pokrywane były stopniowo przez warstwy ziemi i skał. Bez dopływu powietrza, pod wysokim ciśnieniem osuwających się w dół warstw skalnych doszło do procesów chemicznych, dzięki którym substancje organiczne zamieniły się w lotne węglowodory.

Gaz ziemny został niejako „wyciśnięty” przez napierające skały. Ze swej natury lotny gaz szukał też dróg ujścia na powierzchnię przez szczeliny i pory w ziemi. Część jego zasobów została jednakże głęboko pod jej powierzchnią.

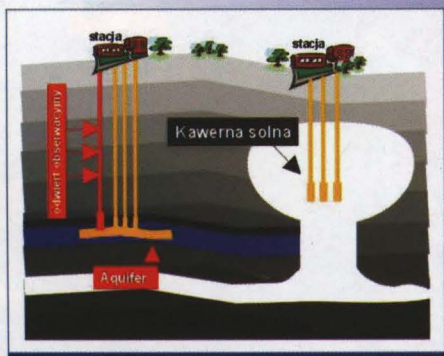


Między pokładami ropy naftowej a nieprzepuszczalnymi warstwami ziemi powstały tzw. „kaptury gazowe”, z których obecnie wydobywa się ten surowiec.

Jak się składa gaz ziemny?

Aby zapewnić klientom korzystne ceny przez cały rok, nadwyżki wydobytego gazu ziemnego przechowuje się pod ziemią w dwóch rodzajach składowisk.

Pierwsze z nich, tzw. składowiska w złożach porowatych (Aquifer) wykorzystują naturalną porowatą strukturę skał, które wchłaniają gaz, tak jak gąbka wchłania wodę. Nad nimi znajduje się „pokrywka” szczelna warstwa skał, która nie pozwala na ulatnianie gazu. Dół zamykają wodonośne warstwy ziemi.



Drugim rodzajem składowisk gazu ziemnego są tzw. kawerny. Są to szczelne podziemne komory, które powstają w procesie nawiercania oraz wypłuki-

wania pokładów solnych. W uformowane w ten sposób „magazyny” włącza się gaz pod ciśnieniem.

Transport bez granic

Wydobyty gaz pokonuje często długą drogę, zanim trafi do swojego odbiorcy.

Z nierzadko bardzo odległych miejsc wydobycia gaz ziemny płynie gazociągami przesyłowymi położonymi częściowo na dnie morza i trafia do rozbudowanej sieci podziemnych gazociągów, by w końcu przez sieć miejską - taką jak nasza w Międzyrzeczu - trafić do Państwa domu. Taki system transportu nie zagraża środowisku naturalnemu, nie obciąża dróg, oraz co najważniejsze nie deformuje krajobrazu.

Polski system gazowniczy z biegiem lat będzie coraz ściślej połączony z systemem przesyłowym w całej Europie. Licząca ponad 1 mln km sieć gazociągów rozciąga się od Morza Północnego aż do Morza Śródziemnego od Atlantyku aż po Europę Wschodnią. Tak gęsta struktura zapewnia możliwość stałego zaopatrywania w gaz ziemny wszystkich odbiorców, także mieszkańców Międzyrzecza oraz jeszcze w tym roku dalszych miast województwa lubuskiego, min. Rzepina.

Jeżeli chcieliby Państwo dowiedzieć się więcej nt. oferty MOW, przyłączyć, nowych taryf, czy też gazu ziemnego - cieszylibyśmy się, gdyby odwiedzili nas Państwo w naszym Biurze Obsługi Klienta w Międzyrzeczu lub zadzwonili do nas.

MOW Oddział w Międzyrzeczu:

ul Zachodnia 2, 66-300 Międzyrzecz

tel.: (95) 7426 102, fax: (95) 7426 109

Czynne od poniedziałku do piątku
w godzinach 7³⁵ do 16¹⁵.

Przyłąćcie się!

Z życia SLD

02.02.2001r. odbyła się Konwencja Gminna SLD, w której wziął udział **Edward Fedko** - wicemarszałek Sejmiku Województwa Lubuskiego.

Obradom przewodniczył **Tomasz Kubrycht**. Przewodniczący Rady Gminnej SLD **Stanisław Witwicki** przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Gminnej w okresie od 28.10.1999 do 02.02.2001r. Następnie **Władysław Kubiak** - burmistrz Gminy Międzyrzecz przedstawił stopień realizacji Gminnego Programu Wyborczego SLD w Międzyrzeczu w latach 1998 - 2000. **Bolesław Onyszczyk** - Przewodniczący Klubu Radnych SLD zdał sprawozdanie z pracy klubu radnych, osiągnięcia oraz problemy, z jakimi borykali się radni podczas pracy. Po tych wystąpieniach głosowano nad udzieleniem wotum zaufania dla Zarządu Rady Gminnej SLD. W wyniku głosowania wszyscy członkowie je otrzymali.

Podczas konwencji dyskutowano nad możliwością zaktywizowania młodzieży do działania oraz znalezienia sposobu na zachęcenie ludzi młodych do wstępowania i działania pod znakiem SLD. Podczas dyskusji poruszono także nurtujący wszystkich problem bezrobocia. W tej sprawie zabrał głos wicemarszałek **E. Fedko**, wskazując sposoby długoterminowego działania w celu likwidacji i złagodzenia skutków bezrobocia. W trakcie całej konwencji zgłoszono do Komisji Uchwał i Wniosków wiele propozycji, a najlepsze z nich po głosowaniu zostały włączone do programu działania SLD do końca roku 2001.

Można powiedzieć, że cała konwencja upłynęła pod znakiem ludzi młodych. Cieszy to, że przybywa ich w szeregach naszej organizacji i to, że zaczynają pełnić różne odpowiedzialne funkcje w szeregach SLD. Tak trzymać...

Robert Krzych

I Konwencja SLD Powiatu Międzyrzeckiego Kara za „czerwone” województwo

17.02 br. odbyła się I Konwencja SLD powiatu międzyrzeckiego, w której uczestniczyli - wicemarszałek **E. Fedko**, senator **Z. Jar-mużek**, poseł **J. Kochanowski**, przewodniczący Rady Krajowej ZSMP **B. Wontor**, starosta **K. Puchan** i burmistrz **Wł. Kubiak** oraz delegaci gminnych organizacji partyjnych naszego powiatu. Listę gości poszerzono o przedstawicieli innych organizacji lewicowych: PPS reprezentował **H. Kubiak**; Unię Pracy - **K. Zaremba**, PSL - **G. Gabryelski**. Delegaci wyrazili wotum zaufania członkom zarządu powiatu. Spotkanie w tak szerokim gronie było doskonałą okazją do ożywionej dyskusji dotyczącej spraw naszego powiatu i województwa.

Poseł **J. Kochanowski** stwierdził, iż obecna ekipa rządząca niezbyt przychylnym okiem patrzy na Lubuskie z powodu preferencji politycznych naszych obywateli (71.9% poparcia dla prezydenta A. Kwaśniewskiego powiatu międzyrzeckiego - BRAWO!). Ministrowie Rządu p. Buzka stwierdzili, że Lubuskie pod względem zamożności stoi wyżej od dostatniej Wielkopolski, obcinając nam środki finansowe. Tak karze AWS „czerwone” województwo.

Na konwencji padło wiele gorzkich słów pod adresem obecnych władz, lecz wraz z głosami krytyki pojawiały się też głosy, jak poprawić istniejący stan rzeczy - obiecujemy, już wkrótce będziemy to robić.

Tomasz Reszel

Lubuska Unia Pracy przed wyborami

Rada Wojewódzka Unii Pracy na posiedzeniu w Międzyrzeczu 15.02. br. omówiła stan przygotowań do jesiennych wyborów parlamentarnych. Zgodnie z podpisanym wyborczym porozumieniem koalicyjnym z SLD oraz przewidywanymi ramami ciągle jeszcze nie uchwalonej ordynacji wyborczej, Unia Pracy wystawi prawdopodobnie dwóch swoich kandydatów na wspólnej liście. Mimo mało sprzyjających, jak oceniła to Rada Wojewódzka, warunków konkurencji wyborczej w naszym województwie, Unia Pracy stawia sobie za cel uzyskanie mandatu poselskiego i funkcjonowanie w przyszłym Sejmie z pożytkiem dla spraw naszego regionu.

Konsekwencje walk frakcyjnych na prawej stronie sceny politycznej osłabiających AWS, rozbijających UW oraz wyłaniających nowe ugrupowanie wyborcze p.n. Platforma Obywatelska, trudne są jeszcze do precyzyjnego zdiagnozowania. Niewiadoma jest skala ostatecznego, wy-

borczego poparcia nowego szyldu politycznego, za którym schronili się dezerterzy z innych ugrupowań prawicowych, chcący zatrzeć za sobą ślady kompromitującej ich działalności z okresu poprzednich 4 lat. To przecież oni są współsprawcami całkowitej dezorganizacji państwa, zniszczenia gospodarki i ruiny jego finansów. Oceniono, że Platforma to nic innego jak próba odtworzenia pod inną nazwą skompromitowanego skrajnie nieuczciwymi rządami w latach 1991-92 Kongresu Liberalno - Demokratycznego. Proces ten obserwujemy również w naszym województwie.

Rada Wojewódzka solidaryzuje się z okupującymi Powiatowy Urząd Pracy, a następnie Urząd Miejski w Szprotawie zrozpaczonymi i bezradnymi bezrobotnymi, dla których nie ma środków nawet na głodowe zasiłki czy też zorganizowanie prac interwencyjnych. Równocześnie Urzędy Pracy marnotrawią miliony złotych na nikomu niepo-

trzebne programy, szkolenia i propagandowe imprezy, po których nie przybywa miejsc pracy i nie poprawia się sytuacja bezrobotnych.

Niewywiązywanie się państwa z obowiązku ustawowo zagwarantowanych świadczeń dowodzi, że żyjemy w systemie totalnego bezprawia. To też jest totalitaryzm, tylko innego rodzaju, jest to totalitaryzm nędzy. Normą stało się łamanie przez Rząd i jego agendy obligatorijnych, ustawowych obowiązków wobec obywateli. Dotyczy to wszystkich sfer życia społecznego i gospodarczego. Korupcja jest zjawiskiem wszechogarniającym i bezkarnym.

Obowiązek naprawy wszystkich tych spraw, nabrzmiałych w okresie rządów koalicji AWS-UW, Unia Pracy traktuje jako swoją powinność wobec społeczeństwa, które nie wytrzymuje już ciężarów codziennego bytu.

Przewodniczący Rady Wojewódzkiej
Krzysztof Zaręba

Do redakcji

Na konwencji gminnym SLD burmistrz Władysław Kubiak przedstawił sprawozdanie z realizacji obietnic przedwyborczych, które podsumuję - dlaczego jest tak dobrze, skoro jest tak źle. Zrealizowano 9 zadań, 9 jest w trakcie realizacji, pozostało 5 nie zrealizowanych na 22 zadania (mimo że nie jestem matematykiem, rachunki mi się nie zgadzają).

Przewodniczący Zarządu Gminnego SLD - Stanisław Witwicki w swoim sprawozdaniu był bardzo arogancki w stosunku do sympa-

tyków SLD, chociaż cieszył się z rezultatu wyborów prezydenckich. Czy ten wynik uzyskali tylko członkowie SLD - bez sympatyków? A co z wotum zaufania dla Zarządu? Na 120 członków obecnych było zaledwie 62. Być może nieobecni zrobili unik, a otrzymana przez niektórych członków liczba głosów nie powinna być powodem do radości. Nadchodzą wybory i jeżeli SLD odrzuci sympatyków i jak mówi S. Witwicki „przestanie im robić prezenty” (np. wpisanie bezpartyjnego na listę wyborczą SLD), to nie wiem, czy wynik będzie zadowalający.

A.B.

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Z kalendarium Wojskowego Komendanta Uzupełnień

□ 1 lutego w UG Bledzew odbyła się uroczystość nadania pierwszego stopnia oficerskiego. Na podstawie postanowienia Prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego** wręczenia aktów mianowania dokonał Wojskowy Komendant Uzupełnień w Międzyrzeczu płk dypl. **Jan Kuczyński** w obecności wójta **Tadeusza Turka** i przewodniczącego Rady Gminy – **Stanisława Bronowskiego**. Na stopień podporucznika WP mianowani zostali: **Teodor Szeremet, Józef Wejkuć, Franciszek Buczkowski, Michał Dudar, Stanisław Bilon i Witold Jacnacki**.

Kombatanci podzielili się wspomnieniami z okresu wojny i okupacji.

□ W roku akademickim 2001/2002 wojskowe szkoły zawodowe nie będą prowadziły naboru kandydatów

□ Zgodnie z zarządzeniem Wojewody Lubuskiego dr **Stanisława Iwana** w

dniach 05. marca do 09. kwietnia br. na terenie powiatu międzyrzeckiego zostanie przeprowadzony pobór mężczyzn urodzonych w latach 1973 – 1982. Burmistrzowie i wójtowie gmin: **Władysław Kubiak, Arkadiusz Piotrowski, Jarosław Kacz-**

wie i wójtowie wezwą 669 poborowych do stawienia się przed PKPob. i PKLek. wysyłając wezwania co najmniej 2 tygodnie przed terminem stawienia. Pobór przeprowadzą powołane komisje.

Powiatowa Komisja Poborowa w składzie: przewodniczący – **Grzegorz Gabryelski** – wicestarosta, członkowie: płk dypl. **Jan Kuczyński**



ski – Wojskowy Komendant Uzupełnień, burmistrzowie i wójtowie gmin: **Władysław Kubiak, Arkadiusz Piotrowski, Jarosław Kacz-**



marek, Tadeusz Turek, Waleria Gruszczyńska, Waldemar Gór-czyński.

Powiatowa Komisja Lekarska w składzie: przewodniczący – lek. med. **Stanisław Staus**, członkowie – lek. med. **Stefan Dux**, lek. med. **Jerzy Żuchowski**.

Komisje pracować będą w budynku WKU w Międzyrzeczu przy ul. Wojska Polskiego 13b. Osoba wezwana do poboru powinna zabrać ze sobą dowód osobisty, zaświadczenie o pobieraniu nauki wystawione przez właściwego dyrektora szkoły, prawo jazdy, dokumenty leczenia ambulatoryjnego oraz fotografie o wymiarach 3x4 cm.
foto i tekst **Piotr Barczewski**

Co poborowy powinien wiedzieć

Na podstawie przepisów obowiązującego prawa Wojskowa Komenda Uzupełnień prowadzi ewidencję zasobów poborowych przeznaczonych do służby wojskowej lub innych form służby.

Poborowym jest osoba:

- przeznaczona do odbycia zasadniczej służby wojskowej, absolwent szkoły wyższej przeznaczony do odbycia długotrwałego przeszkolenia wojskowego, żołnierz przedterminowo zwolniony z odbywania zasadniczej służby wojskowej, uznany za zdolnego do czynnej służby wojskowej;
- to również mężczyzna, który w danym roku kalendarzowym kończy 19 lat życia – do końca roku kalendarzowego w którym kończy 28 rok życia i nie został przeniesiony do rezerwy.

Na poborowym spoczywa szereg obowiązków:

- jest on zobowiązany do osobistego stawienia się na wezwanie do WKU w sprawie powszechnego obowiązku obrony i odebrania karty powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej;
- do dnia doręczenia karty powołania poborowy ma obowiązek informowania burmistrza, wójta, prezydenta miasta, o zmianach wynikających z zameldowania pobytu stałego i pobytu czasowego trwającego ponad 2 miesiące.

Zwolnione z wojskowego obowiązku meldunkowego są osoby trwale niezdolne do czynnej służby wojskowej oraz te, które na stałe są zameldowane za granicą. Wobec powyższego nie dopuszcza się przestępstwa obywatel Polski, który przyjmuje obowiązek pełnienia służby wojskowej w obcym wojsku jeżeli na stałe mieszka za granicą i posiada obywatelstwo innego państwa. Dopuszcza się natomiast wykroczenia poborowy – obywatel Polski, jeżeli wyjeżdża za granicę na pobyt czasowy trwający ponad 2 miesiące i nie zawiadamia o tym fakcie właściwego burmistrza, wójta, prezydenta miasta.

W przypadku nie odbierania wezwań w sprawie powszechnego obowiązku obrony, WKU wszczyna postępowanie administracyjne. W toku tego postępowania zwraca się do właściwego burmistrza, wójta, prezydenta miasta lub Policji o wezwanie osoby zamieszkałej na terenie gminy lub miasta do złożenia wyjaśnień w związku z toczącym się postępowaniem. Materiał zebrany w toku postępowania organ administracji państwowej w formie pisemnej przesyła do WKU, która może sprawę poborowego skierować do:

wojskowej komisji lekarskiej, Kolegium ds. wykroczeń, Sadu Rejonowego, wydać kartę powołania lub złożyć wniosek do burmistrza, wójta, prezydenta miasta o wymeldowanie poborowego.

Piotr Barczewski

Sesja Rady Powiatu

21 lutego odbyła się XXI sesja Rady Powiatu w Międzyrzeczu. Po otwarciu sesji i ustaleniu porządku obrad radni wysłuchali sprawozdań z działalności za rok 2000:

- **Komendy Powiatowej Policji.** Nasz powiat należy od wielu lat do najbardziej zagrożonych w województwie. Na zagrożenie to wpływają następujące czynniki: przygraniczne położenie, negatywne zachowanie młodzieży, narastające bezrobocie, walory turystyczne powiatu powodujące zwiększenie aktywności grup przestępczych.
- **Komendy Powiatowej Straży Pożarnej.** Drugi rok działalności upłynął pod znakiem dalszego wdrażania nowych zasad funkcjonowania i realizacji zadań mających na celu poprawę efektywności akcji ratowniczych oraz planowania długofalowych przedsięwzięć w celu stworzenia nowoczesnego systemu ratowniczego w powiecie.
- **Powiatowego Urzędu Pracy** – zatrażający jest wzrost bezrobocia w powiecie i należy działać w różnych kierunkach, żeby ten proces zahamować.
- **Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu.**
- Podjęto uchwały w sprawie budżetu na rok 2001 i w sprawie zatwierdzenia finansowego SP ZOZ w Międzyrzeczu za rok obrotowy 1999. Zatwierdzono plan pracy i kontroli Komisji Rewizyjnej na r. 2001. Starosta poinformował o pracy Zarządu.

Stop.

Rozmowa z trenerem i działaczem sportowym z Przytocznej **Tadeuszem Jasionkiem, posiadaczem medalu „Za Zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego”.**

- Od kiedy jesteś związany ze sportem?

- Sport zacząłem uprawiać w szkole podstawowej, jak prawie każdy. Był to sport amatorski, a do wyczynu doszło przed wojną w Bełchatowie, kiedy to zacząłem uprawiać kolarstwo. Będąc w Szkole Rybackiej w Sierakowie Wlkp. wyczytałem, że poszukują talentów kolarskich, więc się zgłosiłem. Po przejściu sprawdzianów zostałem przyjęty i po raz pierwszy otrzymałem sprzęt sportowy.

- Co oprócz kolarstwa uprawiałeś?

- Pierwsze sukcesy odnosiłem w lekkiej atletyce. W klubie „Zawisza” Bydgoszcz biegałem na dystansie 1500m zdobywając II kl. sportową. W szkole średniej byłem 3-krotnie wice mistrzem województwa na tym dystansie. Przebiegłem II Maraton Pokoju w Warszawie, na którym startem był Janusz Gerard Peciak. Tam też poznałem Tomasza Hopffera. Pasją moją stało się kolarstwo. Startowałem w Mistrzostwach Polski juniorów w kolarstwie przełajowym w Poznaniu. Były też sukcesy makroregionalne, wygrałem Memoriał Weissa w Choszcznie w 1977r. Po doświadczeniu poważnej kontuzji moja sportowa kariera skończyła się.

- Powiedz coś o swojej pracy i sukcesach zawodowych.

- Z wykształcenia jestem technikiem – rolnikiem. Zacząłem pracę w Kwilczu w kombinacie rolnym jako specjalista od spraw sportu. Potem osiedliłem się w Przytocznej i podjąłem pracę w Kombinacie Rolnym Goraj, gdzie dyrektorem był wielki miłośnik sportu p. Witaliusz Koszko. Prowadziłem zapasy, działałem w klubie piłki nożnej w Przytocznej. Walczyliśmy w III lidze. W klubie przez 5 lat przeszedłem szerebiele od sekretarza do prezesa. Razem z upadkiem kombinatu zaczęła umierać piłka nożna. Po 2-3 latach rozbratu ze sportem postanowiłem zrobić wyścig kolarski dla dzieci szkół podstawowych pod nazwą „Szukamy kolarskich talentów”. Był rok 1992. Wystartowało około 100 zawodników. Impreza chwyciła i w 2000r. odbył się już VIII wyścig, w którym startowało 250 zawodników. Rekordowy był wyścig w 1997r. w którym startowało 450 zawodników z terenu całego kraju, Niemiec, Litwy i Rosji. Tym wyścigiem wpisaliśmy się na stałe do kalendarza imprez kolarskich w kraju. W 1996r. założyliśmy UKS i możemy się już pochwalić 4 medalami Mi-

strzostw Polski włącznie z tytułem Mistrza Polski. Zaisnialiśmy w tabelach punktowych zdobywając 40 punktów, które dają nam środki finansowe przekazywane przez Urząd Marszałkowski.

- Których zawodników chciałbyś wyróżnić?

- Do najlepszych zawodników aktualnie trenujących u nas należy zaliczyć **Elwirę Uchto**, zdobywczynię 2 medali – złotego i srebrnego w Mistrzostwach Polski, która jest członkiem kadry narodowej kobiet w

- Utrzymanie klubu kosztuje, jak sobie radzicie?

- Jestem radnym i przewodniczącym Komisji Oświaty, Kultury i Sportu w gminie Przytoczna i jestem między młotem i kowadłem. Na sport jest w budżecie tylko 0,5%, a potrzeby są spore. Od 40 lat naszą tradycją jest piłka nożna, a my tworząc UKS dołączyliśmy się do kolejki po pieniądze. Jest to trudny problem, ponieważ kolarstwo wymaga dużej ilości sprzętu i to dobrej marki, żeby gdzieś zaisnieć. Współpraca z Radą Gminy zmierza w dobrym kierunku. Pokazują nas często w telewizji, która przyjeżdża na wyścigi, piszą w prasie. Jest to dobra promocja Gminy Przytoczna i powiatu międzyrzeckiego, który oprócz siatkarki nie słynie z wielkiego sportu. Marzę, żeby znalazła się osoba lub firma, która byłaby życzliwa dla kolarstwa w Przytocznej, a którą my moglibyśmy promować np. na kosztach, a możemy dopisać każdą chętną firmę.

- Jakie masz plany na przyszłość związane ze sportem?

- Dalej trenować i jeździć na zawody. Marzę o zorganizowaniu w Przytocznej Mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym, przełajowym lub górskim, w które zaangażowaliby się inni np. Międzyrzecz, Skwierzyna, Piszczew, Międzychód.

- W prasie określa się Ciebie mianem „człowiek – orkiestra”, dlaczego?

- Nie ma w tej chwili za dużo ludzi „chorych” na sport, którzy poświęcają swój czas i swoje środki nie patrząc na zyski. Sport to moja pasja i moje życie. Nie mogąc nikogo zatrudnić do pomocy pełnię rolę menagera, trenera, kierowcy, masażysty, organizatora i spikera. Nie ukrywam, że bardzo pomagają mi rodzice zainteresowani działalnością klubu.

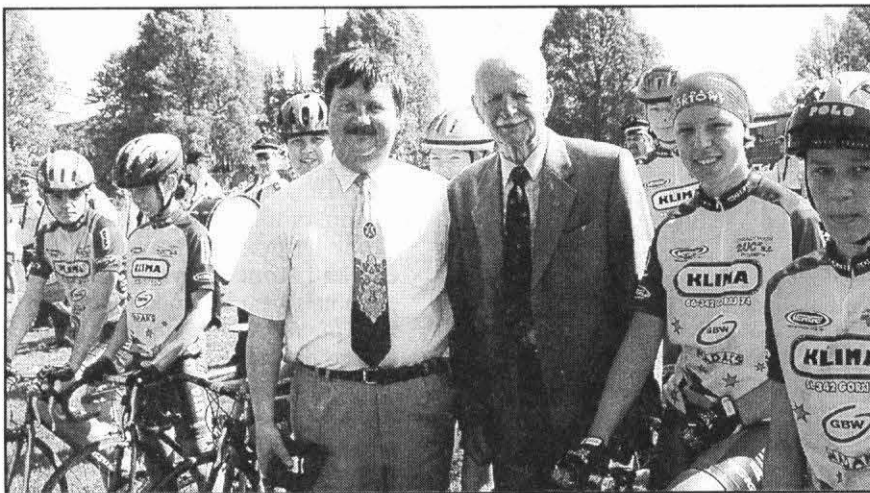
Wśród wielu ludzi oddanych kolarstwu jest wiceprezes klubu „Iskra” p. **Zenon Kulawinek** będący jednocześnie sponsorem i p. **Alfred Pyszny** z Ławicy uczący nas swego „busa”. Są oni w razie potrzeby kierowcami, mechanikami, pomocnikami i masażystami. Chcę podziękować też mojej żonie Natalii, która tę moją pasję dzielnie znosi i prowadząc firmę „Video – filmowanie” sponsoruje nasz klub.

Dziękuję za rozmowę, życząc wytrwałości i realizacji marzeń.

Wiesława Chamienia

Sportowe życie

kolarstwie. Jest też w kręgu przygotowań do Olimpiady 2004r. w Atenach. Duże postępy robi **Łukasz Szybisty**, który w tym roku zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski. **Marek Strug** zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski pionu LZS. Talentem jest **Agnieszka Warzybok**, która zdobyła tytuł



Tadeusz Jasioneck, Jan Mulak i Elwira Uchto

Mistrzyni Polski w pionie LZS i brązowy medal Olimpiady Młodzieży. **Paweł Kozłowski** pochodzący z Sierakowa od 5 lat trenuje u nas, robi ogromne postępy i myślę, że jeszcze nie raz o nim usłyszymy. W Szkole Mistrzostwa Sportowego we Wrocławiu jest nasz wychowanek **Krzysztof Warzybok**. W Zielonej Górze przebywa **Przemysław Warzybok** posiadający kilka medali Mistrzostw Polski, startujący pierwszy rok w seniorach. Jesteśmy zainteresowani młodzieżą rocznik 1988-1989, która chce trenować kolarstwo.

Wieści z miast i gmin

Międzyrzecz Informacje z Ratusza

Na posiedzeniu Zarządu Miejsko – Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Międzyrzeczu starosta **Kazimierz Puchan** i burmistrz **Władysław Kubiak** udekorowali medalami „Za zasługi dla pożarnictwa” wyróżnionych druhów. Złotym medalem odznaczeni zostali: **Zdzisław Zimoch, Józef Miętka i Hieronim Trzepak** – wszyscy z OSP Bukowiec, srebrnym odznaczono **Czesława Staszyńskiego** z Kaławy i **Ryszarda Marcinkowskiego** z OSP Obrzyce. 13 druhów otrzymało medal brązowy – z OSP Pieski **Marek Głowacki, Robert Głowacki, Alfred Jaroszek, Dariusz Żukowski, Zenon Sobota, Zbigniew Kozdrowski i Jerzy Jasiówka**. Z OSP Gorzyca – **Jan Walkiewicz, Tomasz Maślak i Jan Janczak**. Z OSP Kursko – **Zbigniew Adamczuk i Zbigniew Toczyński** oraz **Paweł Sułkowski** z OSP Kaława.

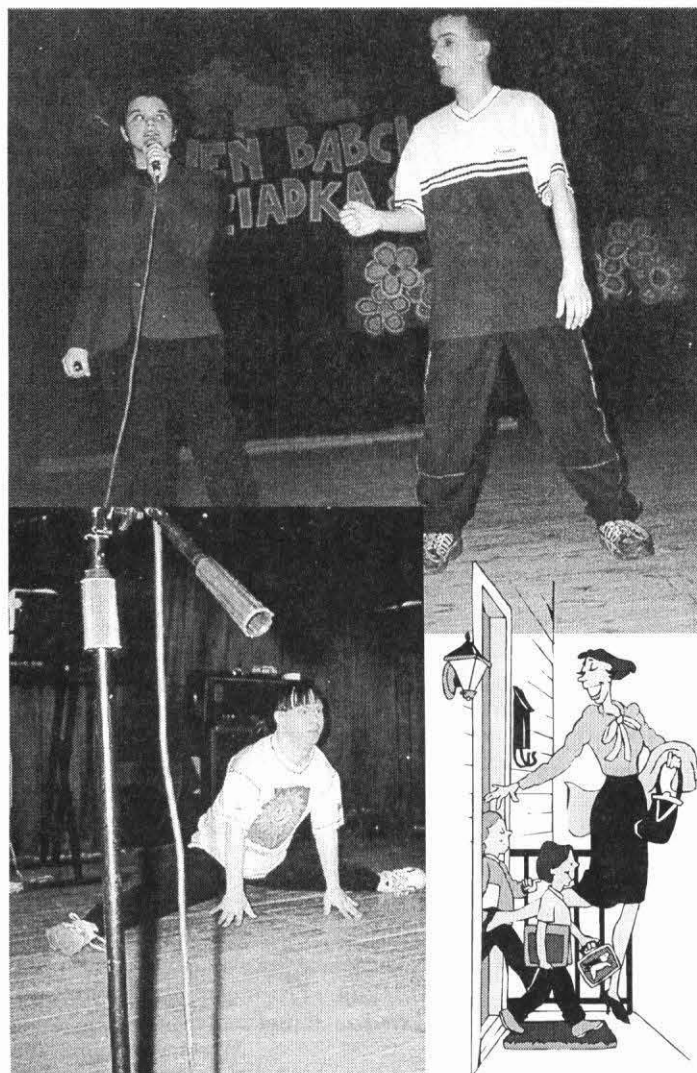
Koło KGW w Kursku obchodziło 40-lecie swego istnienia. Przewodniczącej tej organizacji **Krystyna Wolska**. Piękną wizytówką koła jest zespół śpiewaczy „Pod Gruszą” – laureat wielu konkursów folklorystycznych.

W hali widowiskowo – sportowej odbył się II turniej sołectw w grach i zabawach sportowych. W imprezie uczestniczyło 11 sołectw Gminy Międzyrzecz. Zwyciężyło Wyszanowo przed Kur-



skiem, Pniewem i Bukowcem. Dzieci otrzymały upominki, reprezentanci Wyszanowa nagrody rzeczowe, a zdobywców trzech pierwszych miejsc burmistrz wręczył okazałe puchary.

3 lutego w hali widowiskowo – sportowej zainaugurowała występy międzyrzecka orkiestra dęta. Po zaledwie sześciu miesiącach prób 30 muzyków pod batutą **Aleksandra Judka** marszem triumfalnym przedstawiło się licznie zebranej publiczności.



Tworzenie szansy

W porozumieniu z Międzyrzeckim Stowarzyszeniem „Szansa” na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Uzdolnionej Artystycznie, przy Domu Kultury w Międzyrzeczu działa pracownia plastyczna i prowadzone są zajęcia umuzykalniające. Praca z dziećmi polega na zabawie i wyrabianiu jak najprostszych umiejętności manualnych. Nie jest więc wymagane posiadanie specjalnych uzdolnień plastycznych czy też muzycznych, gdyż nie zależy nam na tworzeniu atmosfery współzawodnictwa lecz indywidualnej pracy i integracji dzieci w grupie.

Spotkania plastyczne odbywają się raz w tygodniu, prowadzone są przez instruktora plastyki **Annę Wiśniewską - Raczycą** i **Monikę Wydrych**. Podczas godzinnych zajęć dzieci poznają różne techniki plastyczne. Przy pracy korzystają np. z farb plakatowych, pastelów, gliny artystycznej, tuszu drukarskiego czy najprostszej plasteliny. Materiały plastyczne zakupowane są przez Stowarzyszenie, a pieniądze na nie pozyskiwane są od sponsorów.

Zajęcia muzyczne prowadzone są przez instruktora muzyki **Rafała Gojtkę**. Dodatkowo opracowuje on podkłady muzyczne do piosenek i przygotowuje wykonawców do występów.

Efektom zaledwie trzymiesięcznej działalności sekcji plastycznej jest mała ekspozycja prac w holu Kina „Świt”. W maju planujemy znacznie większą wystawę. Uczestnicy zajęć umuzykalniających zaprezentowali się podczas koncertów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i z okazji Dnia Babci i Dziadka. 30 stycznia w sali Domu Kultury odbyło się spotkanie dzieci niewidomych wraz z opiekunami, zorganizowane przez Polski Związek Niewidomych Oddział w Międzyrzeczu. W części artystycznej zebrania wystąpiło Studio Piosenki z Domu Kultury i dzieci ze Stowarzyszenia „Szansa”.

Wszystkich zainteresowanych działalnością na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zapraszamy do Stowarzyszenia „Szansa”, kontakt tel. 7417630.

Dom Kultury w Międzyrzeczu

W czasie ferii dzieci się nie nudzą

Dzieci i młodzież spędzając tegoroczne ferie zimowe w mieście mogły codziennie skorzystać z zajęć, jakie na ten czas przygotował Międzyrzecki Ośrodek Kultury i Biblioteka. Oferta programowa była dość różnorodna, a sądząc po ilości uczestników na poszczególnych zajęciach, cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Zajęcia w Bibliotece, wzorem lat ubiegłych, odbywały się każdego dnia ferii. Dzieci i młodzież bardzo chętnie wykazywały swoje zdolności w przeprowadzanych konkursach i zabawach. Najwięcej emocji wzbudził konkurs „czytania do góry nogami”. W efekcie okazało się, że to wcale nie jest takie trudne – bowiem zawodnicy podczas czytania wybranego tekstu (ok. 1 strony) popełniali średnio dwa błędy. Natomiast w konkursie ortograficznym tylko jedna osoba nie popełniła żadnego błędu. Prace konkursowe można oglądać na wystawie w bibliotece. Imprezy, które odbywały się w oddziale dla dzieci, zakończono balami przebierańców. Były słodkie i drobne upominki. Bawiło się ok. 70 osób.

Uczestnicy zajęć w domu kultury mieli okazję do nauczania się tańca, a później spożytkowania nabytych umiejętności podczas balu karnawałowego przebierańców. Pięknie i pomysłowo wykonane kreacje zdobiły maski karnawałowe przygotowane na zajęciach przed zabawą. Dzieci bardzo chętnie brały udział w zabawach i konkursach. W czasie ferii w Kinie „Świt” odbyła się projekcja bajki „Rudolf Czerwononosy Renifer”. Po filmie dzieci zwiedziły kabinę projekcyjną i od kinooperatora **Bogdana Wilczyń-**



skiego dowiedziały się w jaki sposób wyświetlane są filmy. Obejrzana bajeczka stanowiła temat prac plastycznych, jakie wykonały dzieci na kolejnym spotkaniu. Wspólnymi siłami przygotowano wystawę i uroczście ją otwarto. Niektóre spośród dzieci stwierdziły, iż jest to ich pierwszy wernisaż w życiu.

Bardzo ciekawe i pouczające było spotkanie z policjantami: asp. **Jadwigą Fornalczyk** i asp. **Dariuszem Stańskim**, którzy w niezwykle przystępny sposób przekazali dzieciom wiedzę, jak należy zachowywać się w razie zagrożenia. Podsumowaniem naszych dwutygodniowych spotkań był turniej drużynowy. Jego uczestnicy musieli wykazać się wszechstronnymi umiejętnościami, zarówno sportowymi jak i umysłowymi. Na zakończenie ferii wszystkim dzieciom wręczono upominki i pożegnano się do następnego roku.

Dom Kultury w Międzyrzeczu

Koncert dla Babci i Dziadka

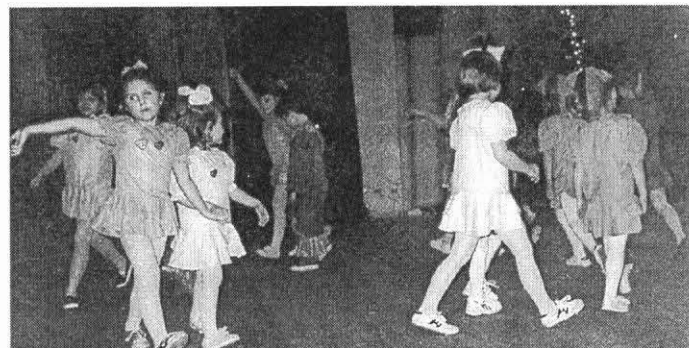


W niedzielne popołudnie 21 stycznia br. w sali widowiskowej Domu Kultury w Międzyrzeczu odbył się koncert zadekowany Babciom i Dziadkom z okazji ich Świąt. Na scenie wystąpiły zespoły Domu Kultury: zespół taneczno-wokalny „GAPA”, pary taneczne z Klubu Tańca Towarzyskiego „Fan Dance”, grupa akrobatyczno - gimnastycz-

na, grupa tańca Break Dance „Twister's Step Squad”, Studio Piosenki – Joanna Rynkowska i Eliza Filus.

W koncercie uczestniczyła młodzież reprezentująca Międzyrzeckie Stowarzyszenie „Szansa” na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Uzdolnionej Artystycznie: **Karolina Szulga**, **Tomasz Baranowicz** i **Grzegorz Nowakowski**. Swoje umiejętności taneczne i wokalne zaprezentowała grupa czterolatek z Przedszkola Nr 4 w Międzyrzeczu. Grupa taneczna „TRANS” ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu przedstawiła dwa układy taneczne. Młodym artystom dziękowano za występy brawami. Prowadzący koncert, **Monika Michalczyk** i **Oskar Barczewski**, w imieniu wszystkich występujących złożyli Babciom i Dziadkom serdeczne życzenia. To miłe, pełne wzruszeń spotkanie zakończone zostało odśpiewaniem „Sto lat”.

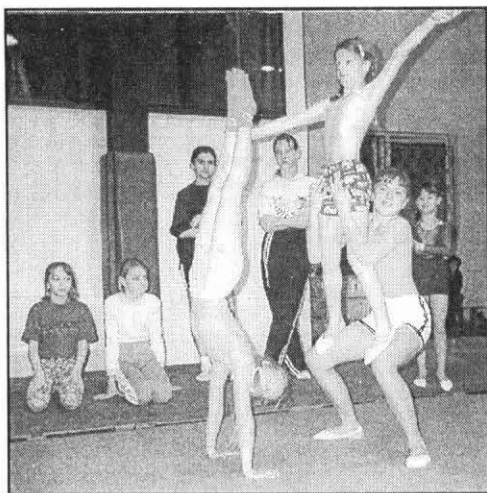
Dom Kultury w Międzyrzeczu



Gimnastyczki kontra akrobaci

Po odwiedzinach w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zabrzu nadeszła pora na poznanie tajników akrobatyki sportowej. Ponieważ gimnastyczki trenujące przy Międzyrzeckim Ośrodku Kultury wciąż doskonaliły swoje umiejętności, podczas ferii zimowych wraz z opiekunem grupy p. **Bożenną Liberską** wyjechały na zgrupowanie sportowe. Tym razem miejscem pobytu była nowo otwarta hala akrobatyczna Klubu Sportowego „Agro - Kociewie” w Starogardzie Gdańskim. Podczas wspólnych treningów dziewczęta bardzo szybko nawiązały kontakt z akrobatkami z klubu, słuchając uważnie wskazówek jakich im udzielały. Wyćwiczyły też kilka piramid obejmujących klasę młodzieżową i popracowały nad rozwojem siłowym. Akrobaci z klubu pokazali nam również ćwiczenia z lonżą. Jest to lina przerzucona przez blok, służąca do zabezpieczenia akrobatów wykonujących salta. Swoich sił z lonżą spróbowała też nasza gimnastyczka Kamila, która stwierdziła: „to wcale nie jest takie proste. Potrzeba trochę czasu aby wykonać poprawnie ćwiczenie”. Oprócz codziennych treningów na sali, dziewczęta brały udział w Warsztatach Teatralnych w Starogardzkim Centrum Kultury i chodziły na basen. Dzięki tym różnorodnym formom doskonalenia zwiększa się sprawność fizyczna dziewcząt, a zarazem wzrastają możliwości wykonania trudniejszych ewolucji gimnastyczno - akrobatycznych. I znowu wyjazd okazał się „trafiony”, a dziewczęta wróciły zadowolone i szczęśliwe.

Dom Kultury w Międzyrzeczu



Plastyczne ferie

Dom Kultury w Trzcielu zmienił swoje oblicze i to pod każdym względem. W roku 2000 nastąpiły w trzcielskim OKSiT-cie zmiany organizacyjne, przeprowadzono długo oczekiwany remont i wzbogacono ofertę zajęć dla dzieci oraz młodzieży. Prężnie działają przeróżne kółka zainteresowań, sekcje i zespoły, słysząc śpiew, muzykę, taneczne rytmy i recytujących dziecięcych aktorów. Jak mówi kierownik OKSiT-u **Rafał Kaszubski** – „dla każdego chętnego znajdzie się coś ciekawego”. To pracownicy tej placówki kulturalnej, zaangażowani w pracę, ambitni, z doświadczeniem dbają o wizerunek OKSiT-u. Wszyscy cieszą się z sukcesów i wspólnie przeżywają porażki, chociaż te zdarzają się bardzo rzadko. Niewątpliwym sukcesem **Rafała Kaszubskiego**, **Kazimierza Szpigny**, **Sławomira Mysiugi** i **Hanny Psarskiej** jest wzrost zainteresowań młodych mieszkańców gminy usługami Domu Kultury. W czasie ostatnich ferii wielu uczniów miało okazję ciekawie i pożytecznie spędzić wolny czas. Z wielkim uznaniem wypowiadał się



Kierownik OKSiT-u
Rafał Kaszubski



R. Kaszubski o **Piotrze Korczu**, który prowadził prelekcje dla dzieci, a poświęcone one były dożywianiu zwierząt w okresie zimy. Zajęcia komputerowe z obsługą internetu budziły duże zainteresowanie, bo **Jacek Toporowski** umiejętnie wprowadził dzieci w świat najnowszej techniki. **Krzysztof Stefaniak** poświęcił swój czas młodocianym strażakom, którzy świetnie bawili się podczas zawodów sprawnościowych. Były również spacerzy powiązane z poznaniem okolicznej flory, bowiem uczniowie pod kierownictwem **Czesława Pańczuka** zwiedzali Pszczewski Park Krajobrazowy. Największą jednak grupą zajmowała się plastyką, młodzi adepci sztuki pracowali z **Anną Psarską**, a efekt tej pracy jest imponujący, o czym świadczy wystawa w trzcielskim Domu Kultury. Uroczystego otwarcia dokonano 11 lutego, a najaktywniejszym twórcom wręczono nagrody, natomiast wszystkie dzieci biorące udział w zajęciach otrzymały słodczyce. Jurorów i zwiedzających wystawę zachwyciły prace **Marty Zając**, **Piotra Mysiugi**, **Karoliny Byczkowskiej**, **Iwony Jokiel**, **Pauliny Byczkowskiej** i **Doroty Gzyl**. Może któreś z nich zostanie profesjonalnym plastykiem? Być może jest to początek przyszłej kariery artystycznej **Dorotki Gzyl**, uczennicy kl. VIb Zespołu Szkół w Trzcielu? Od trzech lat uczęszcza na zajęcia plastyczne do Domu Kultury, bardzo lubi malować i rysować. „Plastyka” to są również ulubione jej zajęcia w szkole. A wszystko zaczęło się w pierwszych klasach szkoły podstawowej, wtedy właśnie Dorotka zaraziła się plastyką na lekcjach prowadzonych przez Panią **Sawkę**. Interesuje się również filatelistyką i sportem, ostatnio zaczęła odnosić sukcesy w tenisie stołowym. Na razie są to osiągnięcia skromne, bo na szczeblu lokalnym, ale w tym zakresie Dorotka ma ambitne plany. Jednak jej największym marzeniem jest w przyszłości nauka w szkołach plastycznych. Oby jej się spełniło. Takie dzieci są nie tylko dumą rodziców, ale także i naszą.

J.Sz.



Dorotka
Gzyl

Muzeum w Międzyrzeczu

zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- ▼ Dział sztuki: *Portret trumienny*
 - ▼ Dział archeologiczny: *Tysiąc lat Międzyrzecza*
 - ▼ Dział etnograficzny: *Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp. z XIX-XX w.*
- Wystawa czasowa:
- ▼ *Badania archeologiczne w Międzyrzeczu i okolicy w sezonie 2000 (luty - kwiecień 2001r.)*

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9 – 16
- niedziela 10 – 16
- poniedziałek, sobota – zamknięte

Trzecielscy Sybiracy

Ze szczególną sympatią odnoszę się do tej grupy ludzi, tak okrutnie doświadczonych w latach dzieciństwa i młodości. Podzi-



wiam ich radość życia, energię, zaangażowanie w sprawy innych, pomoc dla polskich dzieci na Wschodzie. Sybiracy to rozumieją, są wrażliwi na krzywdę i ból, żywo reagują na wszelkie apele o pomoc i wsparcie. Tradycyjnie już w styczniu Zarząd Związku Sybiraków w Trzcielu zorganizował spotkanie opłatkowe. Była to wzruszająca uroczystość i dla tych, którzy niejedną wigilię spędzili w stepach Kazachstanu i tajgach Syberii, ale i dla tych, którzy mieli szczęście uniknąć losu skazańców. Wielka to zasługa **Wandy Wodeckiej** i **Kazimierza Zubla**, którzy pamiętają o członkach zwią-

ku i przygotowują spotkania, tak przecież potrzebne dla ludzi, którzy znają - „Gorzką woń burzanu...”

*Gorzki smak zesłania,
Gorzki los niewoli.”*

Swoją obecnością uświetnili uroczystość przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Sybiraków, ksiądz proboszcz i władze gminy. Wszyscy uczestnicy składali sobie życzenia, śpiewali kolędy, a **Kazimierz Zubel** przeczytał wiersze **Mariana Jonkajtysa** - zesłańca z Kazachstanu. Niestety coraz mniej jest na opłatkowym spotkaniu Sybiraków, wschodnie mrozy, nieludzkie warunki życia, straszliwy głód zabrały im zdrowie. I żal, że tak się dzieje, bo zabierają ze sobą dowód na siłę woli, hart ducha, walkę o polskość. My możemy tylko o nich pamiętać i to jest nasze zadanie jak pisze poeta - „To jednak mocno wierzę,

Że również te wspomnienia Przedłużą pamięć o Was...”

J.Sz.



Międzynarodówka płetwonurków

Przyjaźń to wyjątkowe uczucie, ale przyjaźń między płetwonurkami ma szczególne znaczenie. Ten piękny i ciekawy sport, obecnie coraz bardziej popularny i modny, wymaga wspólnych nurkowań, wzajemnego zaufania oraz odpowiedzialności ze względu na zagrożenia jakie ze sobą niesie. Toteż przyjaźń płetwonurków są trwałe, takie „na dobre i na złe”, łączy ich wspólne pokonywanie niebezpieczeństw, doskonalenie umiejętności, fascynacja światem podwodnym i uprawianie prawdziwie „męskiego” sportu. Pszczewska „Piklejka” to wspaniała grupa pasjonatów nurkowania, spędzająca wiele dni w roku na realizowaniu motta - „Dotrzeć tam, gdzie jeszcze nie był nikt”. Penetrują nasze, lubuskie jeziora, marzą jednak o dalszych wyprawach w ciekawe i piękne miejsca.

Na razie egzotyczny świat podwodnej fauny i flory oglądają na fotografiach z wypraw swoich przyjaciół z Celle. To właśnie płetwonurkowie z klubu „Triton” od 10 lat przyjaźnią się z „Piklejką”. 10 lat to wiele wzajemnych spotkań i nurkowań, dziesiątki godzin rozmów przy wspólnych ogniskach, to wreszcie wytworzenie się prawie rodzinnych więzi. Ta przyjaźń nie ma granic, ani bariery językowej czy wiekowej, tu ceni się wspólną pasję, miłość do podwodnych przygód. Ta międzynarodowa rodzina miłośników nurkowania spotkała się 9 lutego w Pszczewie z okazji jubileuszu przyjaźni. Przez 3 dni nurkowano, wspomniano poprzednie lata, oglą-

dano slajdy z Galapagos, gdzie przebywał wspaniały podróżnik i doskonały fotograf, prezes „Tritona” - **Horst Uecker**. Najwierniejszym przyjaciółom z klubu w Celle, a są to: **Gerhard Donner**, **Horst Uecker**, **Horst Bodenhagen**, **Ulrich Schreiber**, **Andreas Vogel**, **Heidelore Schreiber**, **Jürgen Wermke** oraz Anglicy: **John Jagus** i **Russ M.** - wręczono „puchar przyjaźni”. Ten kulminacyjny moment nastąpił 10 lutego, a aktu wręczenia dokonał prezes „Piklejki” - **Jerzy Horski**. Towarzyszyli mu najbardziej związani z „Tritonem” płetwonurkowie: **Roman Tankielun**, **Jerzy Szylar**, **Józef Supron**, **Zbigniew Tankielun** i **Henryk Horski**. „Piklejka” to nie tylko wymienieni płetwonurkowie, ale także wielu innych adeptów sportu „dla odważnych”, ich rodziny i przyjaciele, którzy towarzyszą im we wszystkich wyprawach, spotkaniach oraz uroczystościach. Najstarsi stażem „Piklejkowicze” otrzymali od „Tritona” klubowe koszulki i czapeczki, nastąpiło w ten sposób symboliczne połączenie dwóch klubów płetwonurków. „Piklejka” - 21 października tego roku weźmie udział w uroczystych obchodach XX-lecia działalności klubu „Triton” w Celle. Spełni się następny akt przyjaźni ludzi, którzy już od dawna realizują postulat wspólnej Europy. Życzę „Piklejce” i „Tritonowi” jeszcze wielu lat wspólnych wynurzeń, realizacji płetwonurkowskich marzeń i następnych wspaniałych rocznic. Klubowiczom z Celle dodatkowo życzę udanej wyprawy nad Morze Czerwone, a Horstowi Uecker wspaniałych wrażeń i udanych filmów z Malediwów. To są „Tritona” marzenia, ale również piękne są dla nich lubuskie jeziora. **Gerhard Donner**, przyjaciel nad przyjaciół, ze wzruszeniem podkreśla wspaniałą atmosferę pszczewskich spotkań oraz urok przyrody. Ale nie może być inaczej, bo prezes - **Jerzy Horski** i jego grupa to przecież wyjątkowa - „Piklejka”.



Prezes „Tritona” - Horst Uecker z pucharem

J.Sz.

STUDNIÓWKA

w Zespole Szkół Rolniczych w Trzcielu

26.01.2001 odbyła się STUDNIÓWKA dla uczniów V klasy technikum rolniczego w Zespole Szkół Rolniczych w Trzcielu. W zabawie uczestniczyli nauczyciele, rodzice oraz burmistrz MiG Trzciel mgr inż. Jarosław Kaczmarek wraz z małżonką. Zabawę rozpoczęło Polonezem, do którego przygotował nas mgr Rafał Grabowski. Przewodniczący klasy - Patryk Sajda podziękował wszystkim nauczycielom za 5-letnią pracę dydaktyczną i wychowawczą, a pan dyrektor mgr inż. Piotr Górny uroczystie zaprosił do wspólnej zabawy. Znakomity zespół muzyczny „AWERS” z Międzyrzecza sprawił, że wszyscy znakomicie się bawili. W celu uświetnienia naszej studniówki, pod kierunkiem naszej wychowawczynie – mgr inż. Elżbiety Górnej przygotowaliśmy przedstawienie pt. „Studniówka”, w którym przedstawiono sceny z udziałem bohaterów lektur szkolnych:

- Danuśka i Zbyszko - (Agnieszka Włodarek, Łukasz Misiak, Paweł Uszler).
- Staś i Nel - (Jolanta Kotkowiak, Andrzej Janas, Anna Kanduła, Grzegorz Suszka).
- Marysia i Krasnoludki - (Anna Wajman, Marek Piosik, Roman Kaczmarek).
- Profesor i dziewczęta - (Krzysztof Paszke, Andrzej Janas, Krzysztof Woźny, Michał Łysakowski).

Lirycznym akcentem była piosenka z repertuaru Czesława Niemeńskiego pt. „Wspomnienie” w wykonaniu uczniów K. Woźny, A. Janas, Ł. Misiak, R. Kaczmarek, M. Piosik i M. Łysakowski. Wykonawców nagrodzono gorącymi oklaskami.

Uczniowie kl.V

Internet w naszej szkole

Po wielu staraniach, dzięki pieniądzą, które Zespół Szkół Rolniczych w Trzcielu otrzymał z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, istniejąca w naszej szkole sieć komputerowa została podłączona do internetu. Pod koniec stycznia został podłączony router do końcówki ISDN i po konfiguracji komputerów, możemy zaglądać do witryn internetowych. Dla nas, nauczycieli i uczniów był to ważny dzień. Stanowi dalszy krok w rozwoju naszej bazy dydaktycznej, gdyż uczniowie i nauczyciele będą mogli sięgać po wiadomości dotychczas poukrywane w nie zawsze dostępnych źródłach. Użytkownikami internetu będą uczniowie naszej szkoły. Za pozostałe pieniądze szkoła zakupi trzy komputery, co wzbogaci bazę komputerową do 19 sztuk i przeprowadzi szkolenia dla rolników z zakresu:

- ▲ przystosowania polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich do integracji z Unią Europejską,
- ▲ podnoszenia kwalifikacji w zawodzie rolnika, w tym prowadzenia gospodarstwa ekologicznego,
- ▲ wykorzystania internetu do pozyskiwania danych z zakresu przepisów prawnych dot. rolnictwa w Polsce i UE.

Rada Pedagogiczna zastanawia się również nad otwarciem „kawiarenki internetowej” dla chętnych, którzy mogliby kilka godzin popołudniowych spędzić na surfowaniu po witrynach internetowych.

Stasiak Romuald, Uczniowie kl. V tr



Na rowerowym szlaku

28 stycznia br. na zaproszenie Skwierzyńskiej Sekcji Cyklistów, jako przedstawiciel POWIATOWEJ, wziąłem udział w rajdzie rowerowym z okazji 56 rocznicy wyzwolenia Skwierzyny. Sekcja Cyklistów powstała 31 grudnia 2000r. z inicjatywy członków Skwierzyńskiego Stowarzyszenia Rozwoju Gospodarczego. W skład kierownictwa weszli: **Tomasz Jastrzębski, Tadeusz Błaszkievicz, Krzysztof Materna, Krystyna Wszołek, Paweł Świtalski i Halina Majka.** Zdaniem przewodniczącego – **Tomasza Jastrzębskiego** – celem SSC jest wytyczanie nowych szlaków rowerowych, popularyzacja wiedzy o zabytkach przyrody, organizowanie imprez kulturalnych, wspieranie inicjatyw SSRG w zakresie ochrony środowiska naturalnego, organizacja czynnego wypoczynku młodzieży i dorosłych. Rajdy rowerowe mają charakter otwarty – mówi **Tadeusz Błaszkievicz** – tak więc warunkiem udziału jest posiadanie własnego roweru i wolnego czasu. W rajdzie wzięły udział 43 osoby, m.in.: **Paweł i Kazimiera Świtalscy, Halina, Andrzej i Bartosz Majka, Agnieszka i Anna Stankiewicz, Krzysztof Materna, Dorota i Błażej Czapliński, Bogdan, Krystyna i Anna Wszołek, Marek Zieliński, Andrzej Głuszek, Bartłomiej Byczek, Anna, Krzysztof i Tomasz Jastrzębscy, Józef Gejbo, Ewa Zdanecka – Gejbo, Grażyna Polańska, Bożena i Bartosz Kormonik, Wojciech Żuchowski, Rafał Kocot, Roman Byliński, Waldemar Kowalewski, Piotr Dziębowski, Andrzej i Paweł Materna, Krystyna Marcinkowska, Jerzy Sobolewski, Tadeusz Błaszkievicz, Hanna Barczewska.** Zawodnicy pokonali wytyczoną trasę i spotkali się na strzelnicy garnizonowej, gdzie odbyły się konkurencje sportowe – m.in. strzelanie z pistoletu pneumatycznego i kbks, a dla kobiet konkurencja specjalna – rzut tłuczkami do celu. Imprezę zakończyło ognisko. Kilka uwag praktycznych:

- * członkowie Sekcji Cyklistów skupili działania na słusznej sprawie – zachowania i udostępniania dziedzictwa narodowego innym;
- * odrzucili małosłowny system wartości, jaki cechuje ludzi małego ducha, nastawionych do wszystkiego negatywnie;
- * nikt jeszcze nikogo nie przekonał w dyskusji – pokaz jest zawsze skuteczniejszy od słów;
- * w trakcie rajdu przejawiała się troska o pokazanie szczegółów;
- * będąc z Wami miałem wrażenie, że jeżeli chce się od życia coś dostać, trzeba dać z siebie wszystko, a to, co zobaczyłem jest godne naśladowania.

Do zobaczenia na szlaku.

Tekst i foto **Piotr Barczewski**

Maluch pojechał do Skwierzyny

W listopadzie ubiegłego roku właściciele marketu INTERMARCHE w Międzyrzeczu ogłosili konkurs z nagrodami dla kupujących w ich sklepie. Główną nagrodą był Fiat 126p. Rozstrzygnięcie konkursu wyznaczono na 10.02.2001r. godz. 15⁰⁰. Znacznie przed wyznaczonym czasem rozpoczął się piknik. Organizatorzy konkursu zapewnili miłą oprawę, czas oczekiwania tłumnie przybyłym mieszkańcom Międzyrzecza uprzyjemniał nasz znakomity zespół AWERS. O 15⁰⁰ napięcie osiągnęło szczyt i wreszcie wybrana z tłumu dziewczynka wyciągnęła kupon

premiowany główną nagrodą.

Fiatu wygrała **Elżbieta Marzewska** ze Skwierzyny. Zwycięzczyni odebrała nagrodę dopiero 12.02. Pani Elżbieta powiedziała, że wygrana jest dla niej całkowitym zaskoczeniem i że czuje się bardzo szczęśliwa. Pani Elżbieta mieszkała w Międzyrzeczu, w którym ma rodzinę. Często w trakcie odwiedzin dokonuje zakupów w INTERMARCHE. Fiacik będzie jej bardzo przydatny w wykonywaniu pracy związanej z licznymi wyjazdami w teren. Oprócz głównej nagrody rozlosowano także 7 nagród pocieszenia które, otrzymali m.in. – suszarkę do włosów p. **Teresa Lachowiec**, zestaw obiadowy p. **Renata Polat**, odkurzacz p. **Władysław Świątek**, torbę podróżną p. **Jadwiga Krupowicz**. Szczęśliwcy są mieszkańcami Międzyrzecza.

Romuald Sikorski

© Comservice ©

Zakład Usług Informatycznych



**Doradztwo w dziedzinie
komputeryzacji przedsiębiorstw
Dostawy specjalistycznego
sprzętu komputerowego
Wdrożenia systemów zarządzania
przedsiębiorstw**

66-300 Międzyrzecz

ul. Garncarska 24

Tel. / fax (0 95) 742 00 85

E-mail: Comservice@shaco.pl



Mieszkalne
Létniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9

66-300 Międzyrzecz

(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

MACIEJ WIERZBICKI

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a

wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363

**EKG, poziom cukru,
spirometria**

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

wtorek: 15.30 - 17.00, piątek: 16.00 - 17.30

**KAZIMIERZ ANTONOWICZ
LEKARZ PEDIATRA**

**Z-ca ordynatora Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego
d/s noworodków**

**wizyty domowe,
prywatny Gabinet Pediatriczny**

**Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
(przy Aptece "Nagietek")**

**godziny przyjęć:
środa - piątek od 16,00
tel. 7420282
i 0603 180908**

Punkt małej gastronomii

**w Międzyrzeczu ul. 30 Stycznia,
obok dworca - **sprzedam**
Tel. 741 23 29, od 8.00 do 18.00**



* W dniach od 29 stycznia do 10 lutego br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie zorganizowano FERIE ZIMOWE 2001.

Program był bardzo ciekawy i różnorodny. Przychodziły do nas dzieci od 5 do 17 lat. Spotkania rozpoczynały się codziennie od godz. 10⁰⁰ i trwały do godzin wieczornych. W programie były zabawy, gry, rebusy, zajęcia „Stół ładnie nakryty”, lekcja o dobrym zachowaniu i kulturze bycia. Odbył się także turniej tenisa stołowego, warsztaty recytatorskie.

Ośrodek Edukacji Przyrodniczej zaprosił nasze dzieci na prelekcję dotyczącą zwierzyzny zimującej w Pszczewskim Parku Krajobrazowym, a dla grupy starszych dzieci tematem spotkania była ekologia.



Przez dwa tygodnie odbywały się warsztaty piosenki, zakończone galą finałową, na których wyłoniono dzieci na Powiatowy Przegląd Piosenki Dziecięcej do Przytocznej. Gościem honorowym i członkiem jury był p. **Piotr Barski**. Dla wszystkich dzieci były upominki, a nagrody główne ufundowali sponsorzy: pp **Jadwiga i Leszek Wesoly** z „Intermarche” Międzyrzecz, z-ca wójta Pszczewa **Zbigniew Gajewski** oraz GOK w Pszczewie.

i konkursy z nagrodami. Wszystkie dzieci były bardzo zadowolone, żegnając nas mówiąc, że nie mogą się doczekać następnych imprez.

Ferie przeprowadzone w GOK

Pszczew – sygnały GOK

Ferie zimowe to nie tylko zimowisko. Pracownicy GOK: **Eugeniusz Górny i Ewelina Szczepaniak** przy współudziale Rady Sołectkiej i sołtysów zorganizowali w Stokach, Nowym Gorzycku, Policku, Stolinu i Silnej bale maskowe, na których były zabawy, gry

były bardzo udane, o czym świadczy liczba korzystających z nich dzieci. Również kino „Przystań” na czas ferii przygotowało atrakcyjny repertuar, odbyły się też seanse darmowe z dowozem dzieci z terenu gminy, które ufundowała Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Ślodyczami i owocami naszą akcję wsparli: pani **Urszula Drózd i Andrzej Zusin**. Za pomoc wszystkim dziękujemy!!!

* Laureaci II FESTIWALU PIOSENKI DZIECIĘCEJ, którzy będą reprezentowali naszą gminę 25 marca 2001r. w Przytocznej: **Martyna Matyaszek, Katarzyna Grudzińska, Malwina Pawlik, Katarzyna Piotrowska, Ewelina i Żaneta Lechman, Przedszkole z Zielomyśla.**

* 11 lutego 2001r. w sali lustrzanej Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze odbyły się eliminacje organizowane wspólnie z Narodową Komisją ds. walki z rakiem piersi, której patro-

nują **Jolanta Kwaśniewska i Ludgarda Buzek** pod hasłem „POLSKA DZIEWCZYNA 2001”. W eliminacjach wzięły udział 4 piękne dziewczęta z Pszczewa, zaś **Patrycja Sołkołowska** została laureatką przeglądu i przeszła do następnego etapu wyborów, które odbędą się 5 kwietnia w Gorzowie Wlkp.

* 2 marca 2001r. o godz. 10⁰⁰ w GOK odbędą się eliminacje środowiskowe

Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego dla dzieci i młodzieży. Wszystkich chętnych zapraszamy do udziału.



Ewelina Szczepaniak





* W lutym Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Przytocznej przygotował bogatą ofertę imprez i zajęć, zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych mieszkańców naszej gminy. W okresie ferii zimowych dzieci uczestniczyły w zajęciach sekcji plastycznej i tanecznej. Młodzież rywalizowała o zwycięstwo w turnieju tenisa stołowego.

Dla najmłodszych przygotowano seanse filmowe. Ponadto codziennie od poniedziałku do piątku odbywały się warsztaty piosenkarskie przygotowujące dzieci i młodzież do Festiwalu Piosenki Dziecięcej.

* W dniach 09.02. i 11. 02.2001 r., w pięknej zimowej scenerii sali widowiskowej Domu Kultury w Przytocznej odbył się XVII Festiwal Piosenki Dziecięcej.

9 lutego miały miejsce przesłuchania konkursowe uczestników. Przy licznie zgromadzonej widowni swoje umiejętności piosenkarskie zaprezentowało 48 młodych wykonawców z terenu gminy Przytoczna. W jury zasiadli

Maciej Zawidzki – przewodniczący, oraz: **Agnieszka Rysiukiewicz**, **Wioletta Golec**, **Mirosława Furmanek** i **Jerzy Barski**

Wytypowano 11 laureatów, którzy zostali zakwalifikowani do niedzielnego koncertu finałowego.

W kategorii wiekowej od 6 do 9 lat wyróżnione zostały:

Informacje z Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Przytocznej

Magdalena Krzysztof z Rokitna, **Joanna Dąbrowska** z Chelmska i **Jagoda Struzik** z Przytocznej.

W kategorii dzieci od 10 do 12 lat laureatkami zostały:

Alicja Dąbrowska z Chelmska, **Aneta Pietrzak** z Przytocznej oraz **Agata Dąbrowska** z Chelmska.

Natomiast z kategorii 13-15 lat wytypowano

Małgorzatę Maternę, **Annę Maternę** i **Justynę Łętowską** – wszystkie z Przytocznej

I m. w kat. 10-12 lat przyznano **Agacie Dąbrowskiej** z Chelmska

I m. w kat. 13-15 lat przypadło **Dominice Bilon** z Przytocznej

W kategorii zespołów zwyciężyły dziewczęta z „Przygody”

Dodatkowo przyznano trzy wyróżnienia dla **Małgorzaty Materny**, **Anny Materny** i **Justyny Łętowskiej**, która została ulubienicą publiczności. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki i pamiątkowe dyplomy, natomiast laureaci i zwycięzcy piękne nagrody rzeczowe i dyplomy uznania. Festiwal odbył się, w dużej mierze, dzięki sponsorom, którzy od wielu lat wspierają większość imprez organizowanych przez GOKiS. Składamy im wszystkim podziękowania:

Sponsorzy:

Koło Łowieckie „Żuraw” Przytoczna, **Bank Spółdzielczy Przytoczna**, **Gminna Spółdzielnia „SCH” Przytoczna**, **Rada Sołecka w Przytocznej**, **Krystyna i Paweł Szyk – Apteka**, **Tadeusz Jasione**, **Danuta i Romuald Roman – Usługi Leśne**, **Zbigniew Klusek**, **Piotr Bronczyk-szkola jazdy**, **Przemysław Moskwa-firma „MOSARA”**, **Zakład Gospodarki Komunalno-Mieszkaniowej – Przytoczna**, **Stanisław Mikanowicz-firma „MADAKS”**, **Pani Wójt Gminy Przytoczna – Waleria Gruszczyńska**, **Gminny Zespół Oświaty w Przytocznej**, **Leszek Piątyśzek – PHU „SE-ZAM”**, **Shell-Gas-Nowa Niedzwica**

* 20 lutego w Gminnej Bibliotece Publicznej w Przytocznej miał miejsce Konkurs Recytatorski dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum z terenu naszej gminy. Po zakończeniu konkursu odbyło się spotkanie autorskie z poetą **Zbigniewem Szyferem**. Więcej informacji o tym wydarzeniu zamieścimy w numerze kwietniowym „Powiatowej”.

Monika Puksza



oraz zespół „Przygoda”.

* 11 lutego o godz. 18⁰⁰ odbył się wspaniały koncert finałowy. Oprócz laureatów gościnnie wystąpił zespół muzyczny „Retro” z Pszczewa. Natomiast wspaniały pokaz tańca break-dance dali chłopcy z Międzyrzecza.

Oprawę muzyczną festiwalu zapewniły zespoły „AWERS” z Międzyrzecza oraz „ANTRAKT” z Przytocznej pod kierunkiem **Piotra Barskiego**. Do tańca zagrzewały publiczność dziewczęta z zespołu T-teens.

Ostatecznie, spośród wszystkich laureatów jury wyłoniło zwycięzców.

I m. w kat. 6-9 lat wyśpiewała **Jagoda Struzik** z Przytocznej

Studniówka w Bobowicku

19 stycznia 2001r. odbyła się studniówka uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. Świetnie bawiły się z dyrektorem, nauczycielami i zaproszonymi gośćmi dwie klasy piąte technikum. Studniówkowy wieczór mile uprzyjemniał nam zespół TREZOR, gra-

jący muzykę dla różnych pokoleń. Bal tradycyjnie rozpoczęliśmy polonezem, a po oficjalnych przemówieniach nadszedł czas na zabawę do białego rana. Wspaniałe kreacje i fryzury dziewcząt budziły

podziw chłopców, ponieważ wcale nie przypominały koleżanek z ławek szkolnych. Chłopcy tradycyjnie tylko w garniturach.

Ten nasz pierwszy bal będziemy pamiętać z kilku powodów – poczuliśmy się dorośli, czeka nas matura, no i był to pierwszy bal w nowym tysiącleciu.

Marcin Pawłowski



Młodzi Kasztelanie

16.02.2001r. w Nowej Soli odbył się ostatni turniej „A” Lubuskiej Ligi Młodzików w siatkówce.

Reprezentujący nasz powiat zespół UKS „Kasztelan” przy Gimnazjum nr 2 w składzie: **Błażej Szewczyczak, Arek Toczyński, Ariel Gadus, Paweł Moniczewski, Mariusz Murek, Marcin Łukasiewicz, Michał Fąka, Robert Martin, Kamil Nowotny, Przemek Wejkuć, Dariusz Dysierowicz, Michał Sikorski** grający pod opieką mgr **Mariusza Adamczyka** uplasował się na III miejscu za „Astrą” Nowa Sól i CWLKS Gubin, a przed zespołem „Stilonu” Gorzów.

Wiesława Chamienia



Szanowny Panie Rzeczniku!

Ze szczerym zainteresowaniem przeczytałem pańską replikę na mój „tekst promocyjny”. Niestety, z repliki wynika, że zupełnie się nie rozumiemy. Co więcej, odnoszę wrażenie, że jako osoba oficjalnie reprezentująca władze Gminy daje Pan dowód, że w/w władze nie wiedzą, czym dysponują. A dysponują naprawdę licznymi nieruchomościami, które warto udostępnić ewentualnym turystom. Podkreśla Pan cały czas, że przeznaczona do zwiedzania jest tylko część podziemi tzw. Werkgrube Scharnhorst. Przemilcza Pan, że plan ochrony rezerwatu Nietoperek dopuszcza funkcjonowanie w okresie wiosenno – letnim sezonowych tras turystycznych. Co więcej, cały czas upiera się Pan przy tym, że jedynie podziemia MRU stanowią obiekty godne zaprezentowania turystom. Proszę mi wierzyć, że dopiero część naziemna daje pojęcie o przeznaczeniu, możliwościach ogniowych i zasięgu przeprowadzonych tu prac saperskich. Pięć kilometrów tunelu wygląda tak samo jak jeden kilometr, więc mnożenie ilości obiektów przeznaczonych do zwiedzania wcale nie musi polegać na wydłużaniu w nieskończoność podziemnej części trasy. Obiekty naziemne, które wymieniłem w inkryminowanym „tekście promocyjnym”, to zaledwie skromna część tego, co Gmina mogłaby (gdyby chciała) wykorzystać turystycznie. Niestety, jak dotychczas przetarg, czy raczej konkurs ofert wydaje się być jedynym, znanym Gminie sposobem zagospodarowania turystycznego terenu. Nabyte doświadczenia, a konkretnie spór ze spółką „Pro Nature”, który skutecznie wyłącza z eksploatacji jedynego przeznaczonego do wykorzystania turystycznego „Scharnhorsta”, zdają się nie wywierać na P.T. Władzach Gminy żadnego wrażenia, a już na pewno nie mobilizują do konkretnych przemyśleń, nie mówiąc już o wyciągnięciu wniosków.

Z serdecznymi życzeniami przetarcia oczu.

Lech Stanisław Franas

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu

wydzierżawi bazę magazynową w budynku wolno stojącym na terenie Szpitala (c.o., woda, sanitaria, 500 m kw.)

Dysponujemy również wolnymi pomieszczeniami w budynku przy ul. Konstytucji 3 Maja 24.

**Informacji udziela Sekcja Eksploatacji
- tel. 095 742 8211**

Pracownia Krawiecka



Zbąszyń ul. Topolowa 15, tel. (068) 3860312

oferuje

usługi z materiałów własnych i powierzonych

GARNITURY, KOSTIUMY,

W ciągłej sprzedaży spodnie w cenie 45 zł

duży wybór materiałów ubraniowych i kostiumowych





SPORT



Osiągnięcia sportowe w powiecie

Podczas podsumowania Plebiscytu na Najlepszego Sportowca 2000r. naszego powiatu, zastępca dyrektora SOKSiR-u w Skwierzynie **Lesław Hołownia** przedstawił osiągnięcia sportowe w rankingu wojewódzkim igrzysk (szkoły podstawowe), gimnazjady (gimnazja z kl. VIII) i licealiady (szkoły ponadpodstawowe) za rok szkolny 1999/2000. Klasyfikacji podlegały szkoły, gminy, miasta i powiaty. Zaczęły od **szkół podstawowych**, których sklasyfikowano 180:

8 m – SP Skwierzyna, ...76 m – SP2 Międzyrzecz, 77 m – SP3 Międzyrzecz, 78 m – SP Przytoczna.

m (po Gorzowie, Zielonej Górze i Żaganiu) – sklasyfikowano 85 szkół:

...14 m – LO Międzyrzecz, ...24 m – ZSZ Międzyrzecz, 25 m – LO Skwierzyna, ...48 m – ZSB Międzyrzecz, 49 m – ZSS Skwierzyna.

Klasyfikacja generalna Gmin (sklasyfikowano 66 gmin):

...3 m – Gmina Skwierzyna, ...14 m – Gmina Trzciel, ...22 m – Gmina Przytoczna, ...39 m – Gmina Bledzew, ... 43 m – Gmina Pszczew.

Klasyfikacja generalna Miast (sklasyfi-



Mina burmistrza Skwierzyny
A. Piotrowskiego świadczy
o sportowym sukcesie



Sportowi działacze

Gimnazja z kl. VIII – sklasyfikowano 224 szkoły:

...7 m – Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, ...56 m – ZS Przytoczna, 57 m – SP (kl.VIII) Skwierzyna, ...79 m – Gimnazjum Brojce.

Szkoły ponadpodstawowe, które zajęły IV

stawę 17 miast:

...9 m – Międzyrzecz (przed Sulęcinem, Nową Solą, Słubicami, Świebodzinem i Krosnem Odrzańskim)

Klasyfikacja generalna Powiatów (sklasyfikowano 13 z powiatami grodzkimi):

...8 m – pow. Międzyrzecz (przed Gorzowem – Ziemiem, Słubicami, Świebodzinem i pow. Strzelecko – Drezdeneckim).

Na ręce burmistrzów i dyrektorów szkół zostały wręczone dyplomy dla: miasta Międzyrzecz, gminy Skwierzyna, LO Międzyrzecz, Gimnazjum nr 1 Międzyrzecz i SP Skwierzyna. Dyplomy uznania i książkowe upominki otrzymali również nauczyciele wych. fizycznego: **Elżbieta Podgajska, Małgorzata Olewska, Mirosława Gemborska, Andrzej Dawidowicz, Jacek Jankowski, Grzegorz Kaczmarek, Tomasz Kwiatkowski, Maciej Staszak i Maciej Żwir.**

Bezpośrednim organizatorem rozgrywek powiatowych było Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu, w którego imieniu zadania realizował Skwierzyński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Ponadto zawody współorganizowali: szkoły podstawowe i średnie oraz gimnazja w powiecie, Urzędy Miast i Gmin w Międzyrzeczu, Przytocznej, Trzcielu i Pszczewie; Ośrodki Sportu i Rekreacji w Trzcielu i Międzyrzeczu.

Wszystkim nauczycielom i młodzieży (bo przecież bez nich sport by nie zaistniał) – niezależnie od zajętej lokaty i działaczom sportowym życzę wytrwałości w tej ciężkiej i żmudnej pracy nie zawsze dającej satysfakcję finansową, ale za to szacunek i sympatię uczniów.

Wiesława Chamienia

Sportowe wyróżnienie

W Warszawie odbyło się spotkanie, na które władze Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu zaprosiły ok. 350 osób – trenerów i działaczy sportowych z całego kraju. Na spotkaniu tym Prezes UKWiSu Mieczysław Nowicki wręczył nagrody pierwszego i drugiego stopnia wyróżniającym się z zaproszonego grona. Wśród 53 osób, którym przyznano nagrodę pierwszego stopnia za szczególne osiągnięcia w pracy trenerskiej była do niedawna nasza kulturystyczna mistrzyni, obecnie trenerka kadry narodowej Polski – kobiet, międzyrzeczanka **Dorota Jadcza**k. Przypominam, że pani Dorota przez wiele lat zdobywała wiele znaczących sukcesów nie tylko w kraju, ale również na sportowych arenach całego świata, a obecnie pracuje również nad formą aktualnej mistrzyni naszego kraju, **Darii Pizna**l. Warszawskie spotkanie odbywało się w bardzo sympatycznej atmosferze z udziałem wielu znaczących osobistości sportowych jak Irena Szewińska,



Waldemar Baszanowski, Andrzej Supron, czy polityki między innymi Alicji Grześkowiak – marszałek Senatu RP. Sportowe wyróżnienie – Dorota Jadcza otrzymała z rąk prezesa PKOl Stanisława Paszczyka. Myślę, że również czytelnicy „Powiatowej” przyłączą się do gratulacji dla pani trener.

-rud-

Plebiscyt rozstrzygnięty

Organizowana przez nasz miesięcznik 2-ga edycja Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz dobiegła końca, a ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpiło podczas uroczystego

koncertu, jaki z tej okazji odbył się 18 lutego w sali widowiskowej Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji. Według oceny organizatorów plebiscytu cieszył się on dużą popularnością wśród czytelników „Powiatowej”, świadczą o tym kupony, które napłynęły do redakcji. W tym roku było ich 256 tj. o 52 więcej niż w debiucie plebiscytu. Dużym zainteresowaniem cieszył się również koncert finałowy, który obejrzało ponad 300 osób, wśród których na widowni zasiedli min. –senator RP **Zdzisław Jarmużek**, wicemarszałek woj. lubuskiego **Edward Fedko**, starosta **Kazimierz Puchan**, burmistrz Skwierzyny **Arkadiusz Piotrowski** i gość honorowy imprezy olimpijczyk z Tokio 1964 r. **Marian Filipiuk**, mający w wieku szkolnym konsekwencje z powiatem międzyrzeckim.

Sportowcem Roku 2000- została mistrzyni Polski w kulturystyce **Daria Piznal**, niestety nieobecna na ceremonii wręczenia nagród z powodu uczestnictwa w zgrupowaniu kadry Polski w Spale. Miejsce drugie podobnie jak przed rokiem zajął **Krzysztof Warzybok**, zawodnik UKS „Iskra” Przytoczna, a jego klubowa koleżanka **Elwira Uchto** miejsce trzecie. Na miejscu czwartym w

plebiscycie uplasowała się lekkoatletka **Beata Gorzelańczyk**-UKS Bobowicko, a grono powiatowych laureatów uzupełniają **Krzysztof Kochan** z międzyrzeckiego Klubu Biegacza, któremu w

tym roku przypadło miejsce piąte i sklasyfikowany głosami czytelników na pozycji szóstej specjalista w biegach na orientację **Waldemar Pluciennik** z KS „Modrzew”. W tym roku po raz pierwszy przyznano nagrodę w kategorii Sportowe Odkrycie Roku. Została ona wręczona młodemu skwierzyńskiemu szachście **Zbyszkowi Strzemieckiemu**, a tytuł Trenera Roku 2000 trafił wraz okolicznościowym pucharem i nagrodą rzeczową w ręce szkoleniowca przytoczniańskich kolarzy **Tadeusza Jasionka** – co warto zauważyć, że po raz drugi z



rzędu. Gratulujemy!

Oto jak przedstawia się końcowa klasyfikacja Plebiscytu:

- | | | |
|------------------------|------------|-------------------------------------|
| 1. Daria PIZNAL | - 669 pkt. | - 165 - 38 - 13 - 67 - 21 - 19 - 7 |
| 2. Łukasz SZYBISTY | - 572 pkt. | - 151 - 60 - 10 - 13 - 13 - 16 - 39 |
| 3. Elwira UCHTO | - 557 pkt. | - 134 - 48 - 30 - 10 - 11 - 11 - 24 |
| 4. Beata GORZELAŃCZYK | - 531 pkt. | - 125 - 32 - 38 - 18 - 17 - 6 - 14 |
| 5. Krzysztof KOCHAN | - 522 pkt. | - 154 - 43 - 10 - 8 - 25 - 39 - 29 |
| 6. Waldemar PŁUCIENNIK | - 374 pkt. | - 103 - 3 - 31 - 33 - 10 - 13 - 13 |

- liczby przy nazwiskach laureatów kolejno oznaczają: ilość zdobytych punktów, -liczbę kuponów, na których zamieszczona była jego kandydatura oraz ile razy nazwisko sportowca figurowało odpowiednio na miejscu 1..2..3..itd. na plebiscytowym kuponie.

Pozostali sportowcy uzyskali następującą ilość punktów i sklasyfikowani zostali na miejscu:

- | | |
|--------------------------------------|----------------------------------|
| 7. Agnieszka Warzybok - 320 pkt. | 8. Łukasz Banak - 241 pkt. |
| 9. Martyna Kaczmarek - 224 pkt. | 10. Sylwester Osiński - 180 pkt. |
| 11. Mariusz Wójcik - 150 pkt. | 12. Jakub Siast - 142 pkt. |
| 13. Bartłomiej Łączkowski - 108 pkt. | 14. Marcin Karbowski - 98 pkt. |

Plebiscyt 2000 odbył się pod honorowym patronatem Starosty Powiatu Międzyrzecz **Kazimierza Puchana**, a nagrody naszym sportowcom ufundowało przedsiębiorstwo **PRODACH** z Jordanowa. Dziękujemy!

Redakcja

Zdjęcie 1: stoją od lewej Zbyszek Strzemiecki, Waldemar Pluciennik, Beata Gorzelańczyk, Elwira Uchto, Łukasz Szybisty

Zdjęcie 2: z pucharem Trenera Roku 2000- Tadeusz Jasionek w środku starosta powiatu Kazimierz Puchan, z nagrodą Mirosław Hak- przedstawiciel sponsora PRODACH



Do nich uśmiechnęło się szczęście

Wśród czytelników biorących udział w głosowaniu na Najpopularniejszego Sportowca '2000r naszego powiatu w trakcie okolicznościowego koncertu, jaki odbył się w skwierzyńskim Domu Kultury, rozlosowano nagrody rzeczowe i upominki, których fundatorem jest sponsor Plebiscytu, producent dachówek cementowych – przedsiębiorstwo **Prodach** z Jordanowa. W roli popularnej „sierotki” wystąpił **Zbyszek Strzemiecki** wyróżniony przez nasz miesięcznik jako Sportowe Odkrycie Roku 2000, który spośród 256 kuponów wylosował pięciu szczęśliwców:

- Helena Augustyniak** – 66-203 Jordanowo 11- nagroda radio
- Zbigniew Owsiak** – 66-307 Kleszczewo 16a/2- nagroda torba turystyczna
- Jolanta Woźna** – 66-340 Przytoczna ul. Główna 4-nagroda zegar
- Andrzej Kochan** – 66-320 Siercz 65- upominek sponsora
- Sylwia Palkert** – 66-400 Gorzów ul. Podmiejska Boczna 6/1-upominek sponsora.

Powyższe osoby prosimy o osobisty lub telefoniczny kontakt z redakcją w celu ustalenia terminu i formy przekazania nagród.

Pozostałym uczestnikom plebiscytowej zabawy, którzy nie mieli szczęścia w tegorocznym losowaniu życzymy powodzenia w 2002r.

redakcja



SPORT



W podwójnej koronie

Udzielając 24 prawidłowych odpowiedzi na 25 finałowych pytań **Mirosław Bublewicz** z Międzyrzecza rozstrzygnął na swoją korzyść II Finał Konkursu Kibiców, jaki odbył się 18 lutego w Domu Kultury w Skwierzynie, co pozwoliło mu zachować tytuł **Króla Kibiców** na kolejny rok. Przypominam, że międzyrzeczanie wygrał również zeszłoroczną edycję konkursu. Za zwycięstwo w Finale p. Mirosław otrzymał z rąk **Izabeli Stopry** - naczelnej redaktor „Powiatowej” i **Bolesława Onyszczyka** okolicznościowy puchar i nagrodę rzeczową oraz tak jak pozostali finaliści tej dośy oryginalnej sportowej zabawy – całoroczną bezpłatną prenumeratę naszego miesięcznika.

Na kolejnych miejscach w finale uplasowali się:

2m. Krzysztof **Kochan** - Międzyrzecz

3-4m. Tadeusz **Jasionek**- Przytoczna,

Andrzej **Parmonik**- Międzyrzecz



„Król kibiców” **Mirosław Bublewicz** z Międzyrzecza - pierwszy z prawej

Szkoda, że dwaj pozostali finaliści **Krzysztof Hacaś** z Przytocznej oraz **Mariusz Wanat** z Kaławy ze względów rodzinnych nie mogli przyjechać na skwierzyński finał.

-rud-

Sport Konkurs – 2001

Drugi zestaw pytań:

1. -1 pkt.

Wymień kluby piłkarskie z terenu powiatu międzyrzeckiego występujące aktualnie w lubuskiej IV-lidze?

2. -3 pkt.

Który z polskich piłkarzy występując w ostatnich latach w trzech różnych klubach zdobył z nimi tytuły Mistrza Polski?

3. -5 pkt.

Ile medali i jakiego były one koloru zdobyli w Sydney polscy paraolimpijczycy?

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy udzielać na kartach pocztowych do 20-go marca. Wysyłając je na adres redakcji prosimy umieścić dopisek: Sport Konkurs- zestaw nr ...Wśród osób, które w comiesięcznym cyklu udzielają samych prawidłowych odpowiedzi, co równoznaczne jest z maksymalną ilością punktów, rozlosowane zostaną upominki rzeczowe. Z najlepszymi w całorocznym konkursie tak, jak w poprzednich edycjach spotkamy się w Finale w walce o tytuł Kibica Roku. Aktualną klasyfikację uczestników i prawidłowe odpowiedzi na zamieszczane zestawy pytań będą podawane na bieżąco. Czytelniku, kibicu sportowy, zaryzykuj i weź udział w naszej sportowej zabawie. Dla ułatwienia w podjęciu decyzji mała podpowiedź, że wielu prawidłowych odpowiedzi na pytania należy szukać na sportowych stronach: „Powiatowej”, „Gazety Lubuskiej”, jak i w „Przeglądzie Sportowym”. Sport Konkurs – 2001 ma formę otwartą, co oznacza, że może w nim wziąć udział każdy z czytelników miesięcznika „Powiatowa”. Więcej regulaminowych szczegółów należy szukać w lutymowym numerze.

Prawidłowe odpowiedzi na pierwszy zestaw pytań:

1. Krzysztof Warzybok – kolarz z UKS „Iskra” Przytoczna

2. 2,5 pkt. (3m. Harada – 259,5...4m Małysz – 257,0)

3. Jarosław Cichocki – „Zawisza” Bydgoszcz

-rud-

Rusza piłkarska karuzela

Kończy się zimowa przerwa naszych piłkarzy, którzy w połowie miesiąca 17-18 marca powrócą na zielone murawy, by walczyć o ligowe punkty. Przypominamy dziś fanom futbolu miejsca, jakie po rundzie jesiennej zajmują ich zespoły:

W lubuskiej czwartej lidze przewodzi z dorobkiem 47 pkt. zdobytych w 19 meczach Lech-Sulma Sulechów. Piłkarze „**Pogoni-Kolibra**” Skwierzyna plasują się w tych rozgrywkach na czwartym miejscu tracąc do popularnych „sulechowskich makaronów” 12 pkt. Na miejscu szóstym w czwartoligowej tabeli sklasyfikowany jest drugi przedstawiciel naszego powiatu **międzyrzecki „Orzeł**”, który traci do lidera o 2 pkt. więcej niż ich koledzy zza miedzy.

1. „Lech-Sulma” Sulechów	- 19 gier - 47 pkt. - bramki 47:8
.....4. „Pogoń- Koliber” Skwierzyna	„ - 35 pkt. - „ 38:19
.....6. „Orzeł” Międzyrzecz	„ - 33 pkt. - „ 24:16

Na inaugurację wiosennych rozgrywek skwierzyńska „Pogoń-Koliber” podejmie na swoim boisku „czerwoną latarnię” obecnego sezonu „Stal” Sulęcín, możemy więc liczyć na wzbogacenie dorobku punktowego o kolejne zwycięstwo. O kolejne trzy punkty powinna śmiało walczyć również drużyna „Orla”, która w meczu otwarcia wiosennej rundy spotka się u siebie z zespołem „Piasta-Zryw” Czerwieńsk, zajmującego do tej pory 18-tą lokatę w piłkarskich rozgrywkach.

18-go marca rusza również piłkarska kl. A. Oto jak przedstawia się w tabeli sytuacja zespołów reprezentujących w rozgrywkach nasz powiat:

1. LZS Bobrowko	- 33 pkt.- bramki 33:12
2. „Orzeł” II Międzyrzecz	- 30 „ - „ 40:13
.....4. GKS Bledzew	- 24 „ - „ 24:12
.....11. „Obra” Trzciel	- 6 „ - „ 12:41
.....12. „As” Pieski	- 5 „ - „ 12:37

Wszystkim naszym drużynom życzę w rundzie rewanżowej wysokiej formy, a piłkarskich kibiców prosić jedynie o zachowanie fair play na trybunach.

jr -

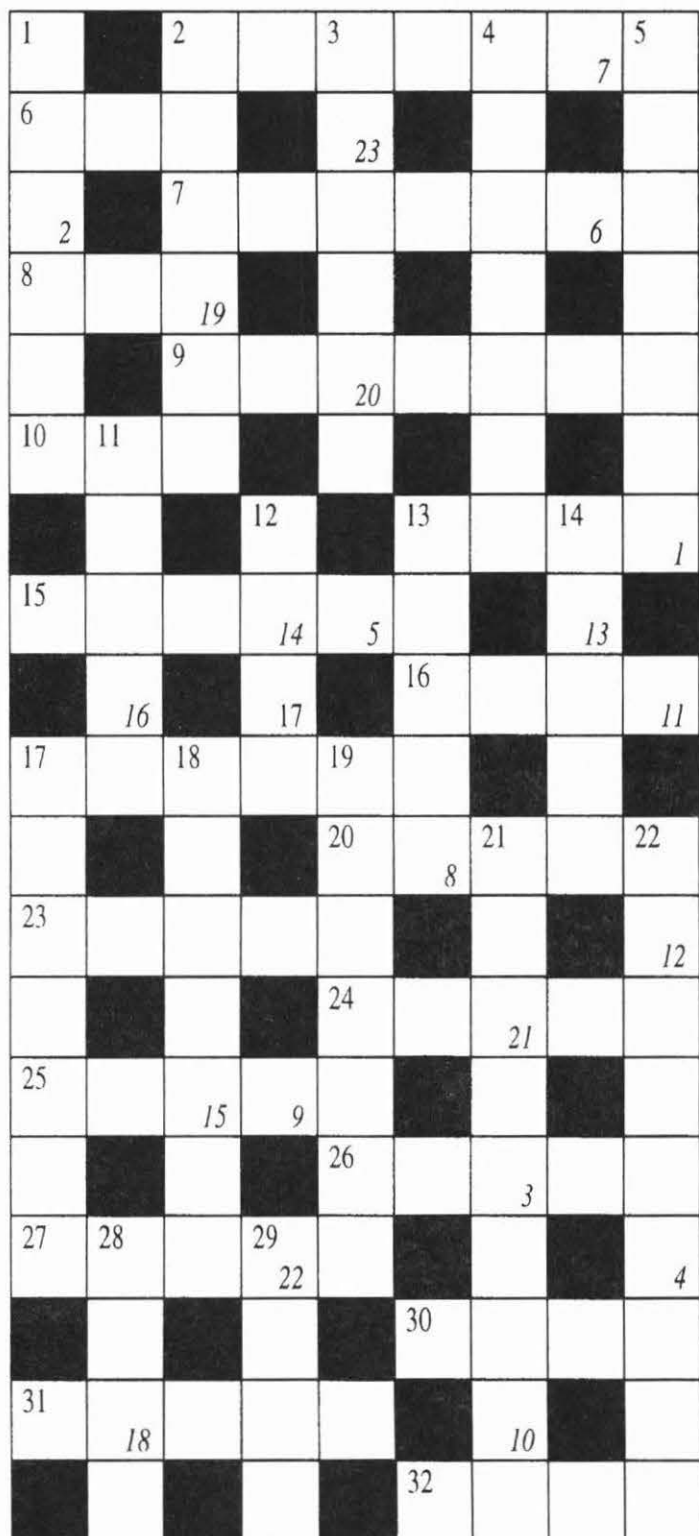
Marek na podium

Dużą niespodziankę sympatykom kolarstwa sprawił wychowanek UKS „Iskra” Przytoczna **Marek Strug**, który na Mistrzostwach Polski Zrzeszenia LZS w kolarstwie przełajowym rozegranych w Elku w kat. juniora młodszego zdobył brązowy medal. Brawo!

Mimo życiowego sukcesu podopieczny Tadeusza Jasionka, może mówić jednak o sporym pechu, bowiem na rozgrzewce złamał kierownicę swojego roweru, a usunięcia usterki tj. wymiany na nową dokonał sam! - tuż przed sygnałem startera. Jeszcze większy pech spotkał w Elku **Łukasza Szybistego** - o jego sportowym sukcesie, jakim był brązowy krążek na MP, które w styczniu odbyły się w Zielonej Górze informowałem w poprzednim numerze. Jemu to „poszła” przed wyścigiem rama jego roweru, przyszło mu ścigać się więc na tak zwany składaku. Pomimo kłopotów ze sprzętem młody przytocznianin, dzielnie walczył na całej trasie wyścigu, co pozwoliło mu ostatecznie zająć wysokie szóste miejsce, a należy tu dodać, że w mistrzostwach wystartowali wszyscy najlepsi krajowi kolarze. Pozostali zawodnicy UKS „Iskra”, którzy rywalizowali w kolarskich przełajach mogą swój start w mistrzostwach również uznać za udany, bowiem uplasowali się w nich na wysokich pozycjach: 18 m. zajął **Piotr Pyszny**, a jego klubowy kolega **Krzysztof Nowak** był w tej samej kategorii wiekowej 34- ty. Startujący w Elku w kat. juniora, jedyny kolarz z Przytocznej **Rajmund Kulawinek** swój udział w mistrzostwach zakończył na 20-tej pozycji.

- jr -

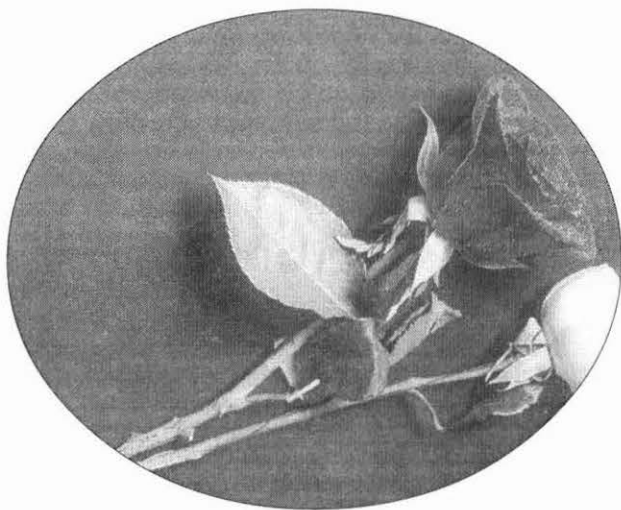
KRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. Przyrząd do kreślenia linii krzywych; 6. Wąż dusiciel; 7. Czerwone warzywo; 8. Dostojnik w Etiopii; 9. Imię żeńskie; 10. ... za grzechy; 13. Z sierpem na fladze b. ZSRR; 15. Rodzaj pojazdu konnego; 16. Żelazo + węgiel; 17. Zbiornik na nieczystości; 20. Ferment, biokatalizator; 23. Drań; 24. Ryba morska; 25. Napisal "Boską Komedie"; 26. Ozdoba strojów ludowych; 27. Załamanie giełdowe; 30. Członek ludu koczowniczego turecko - mongolskiego; 31. Roślina przyprawowa; 32. Kastrowany baran.

Pionowo: 1. Miasto na Ukrainie, znane z "Ogniem i mieczem"; 2. Zastąpił korek w butelce; 3. Zadymka, zawieja; 4. Część instytucji, uczelni; 5. Uczestnik szkolenia; 11. Indianin z Ameryki Północnej; 12. Izba niższa naszego parlamentu; 13. Wolnomularz; 14. ... poszły w las; 17. Kajak lub rower; 18. Europejskie państwo; 19. Zatrzymanie oddechu; 21. Ochronny półrękaw; 22. Odludek, samotnik; 28. Ślad po przejściu piły; 29. Urok.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać do 20.03.2001r. na adres redakcji. Nagrodę ufundowaną przez sklep "NATURA" rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi. Rozwiązanie krzyżówki z nr. 2: RADOSNE WALENTYNKI. Nagrodę wylosowała Janina Dąbrowska z Międzyrzecza. Po odbiór nagrody zapraszamy do sklepu "NATURA" przy ul. Poznańskiej 38 w Międzyrzeczu.



Program lokalny

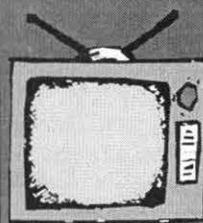
Międzyrzecz - Skwierzyna **Roman Sulkowski**

66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

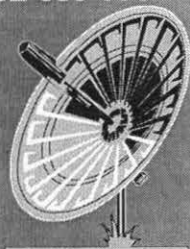
66-400 Skwierzyna ul. Chrobrego 5

tel. (095) 742 05 01 kom. 0603 846 436

kom. 0601 539 776



* REKLAMY
* OGŁOSZENIA
* ŻYCZENIA
* INFORMACJE



Zdjęcie na okładce - M. Stoiński

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 741-1659, ola101@poczta.onet.pl, oraz: E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, E. Czapniewska tel. 742-2021, E. Gandurska, B. Jarmużek, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, S. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, Z. Wojciechowski. Fotoreporter - G. Paczkowski

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-08-18. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł - cm² czarno białe, 1,40 zł - cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne - 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Studio CD, studiocd@kam.pl, tel. 724 06 46. Druk: SONAR, tel. 7204 935

**Kodak
Picture
Maker**

Wystarczy, że do nas przyniesiesz...

MARCOLOR KODAK EXPRESS

66-300 Międzyrzecz, ul. Wesola 7, tel./fax (095) 741 24 00

Oferuje usługi w zakresie:

- zdjęć do dokumentów, paszportu
- zdjęć reportażowych, studyjnych, reklamowych itp.
- obróbki filmów amatorskich w formatach od 9x13 do 15x21 (30x45 z terminem oczekiwania)
- reprodukcji i retuszu starych zdjęć
- indeks printu (cały film na jednym zdjęciu) z całych i ciętych filmów, ułatwiający opis i archiwizację zdjęć

Godziny otwarcia: pn-pt 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

W sprzedaży posiadamy duży wybór aparatów, albumów, ram, antyram i innych art. fotograficznych



Zdjęcie, którego negatyw już dawno zaginął



Zniszczone pamiątkowe zdjęcie, które jeszcze na długo chciałbyś zachować



Zdjęcia w formie elektronicznej zapisane na dyskiecie lub CD i kartach pamięci z aparatów cyfrowych

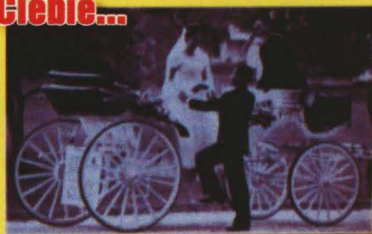
...a my wykonamy dla Ciebie...



Zdjęcie w oryginalnej wybranej przez Ciebie obwódce



Zdjęcia w formie naklejek



Twoje pamiątkowe zdjęcie, które dzięki PMGC odzyskało swój dawny blask



Zdjęcia w formie legitymacyjnym



Twoje wizytówki ze zdjęciem



Nieliczoną ilość odbitek w różnych formatach

**Poznaj
nieograniczone
możliwości
PMGC**



Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41



Szafa
„Berta”
~~1095,-~~
890,-

dł./wys./gł.
180/240,5/60 cm

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ◆ Sprzedaż ratalna
- ◆ Możliwość dowozu towaru



Sofa „Klementyna”
2 osobowa **490,-**



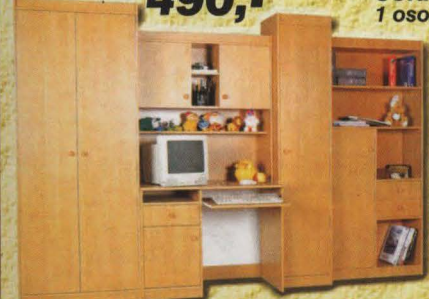
Sofa „Klementyna”
1 osobowa **430,-**



Szafa „Ina”
~~740,-~~ **630,-**

dł./wys./gł.
105/240,5/60 cm

Segment „Faraon”
dąb rustikal
1795,-



Zestaw młodzieżowy
„Kacper”
950,- Kolor: olcha, buk





**Właściciel Intermarche
pan Leszek Wesóły
wręcza klucze od wygra-
nego malucha pani
Elżbiecie Marzewskiej**



MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

Czas otwarcia
sklepu:

Pn-So 7⁰⁰-21⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰

MARKET
dla całej rodziny



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

MEBLE KUCHENNE



AGD



Jasna strona życia.

Zawiasy



Uchwyty



Zlewozmywaki



Technika Sprężarki Oszczędność

OD PROJEKTU - DO EFEKTU

Zakład Stolarski - Olejniczak Bolesław

66-440 Skwierzyna, ul. Leśna 11, tel./fax 095 7170 528

tel. kom. 0605 365 280, e-mail: mebleob@kki.net.pl

